MINIMAX IV

M główna wygrana 5077 zł codziennie super nagroda w zdrapce ponad 160 nagród rzeczowych tylko trzy tygodnie zabawy IV

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 19.

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 169 (13321) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 1-3.09.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133 Nakład 60.000

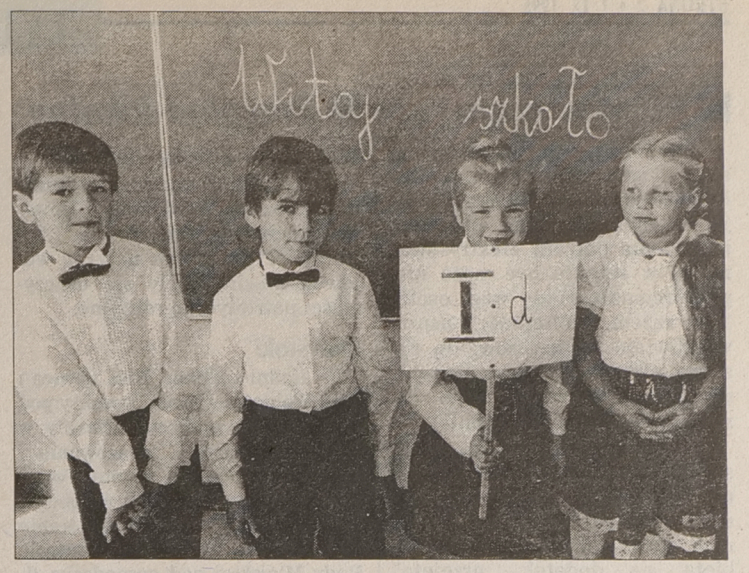

Oby nie pod górkę

15 LAT SOLIDARNOŚCI

– W 1980 roku w województwie białostockim „Solidarność" miała 100 tysięcy członków. Teraz ma 20 tysięcy.

– Ci, którzy zapisali się, aby bronić godności człowieka, są z nami do dziś. Ci, co stawiali na pierwszym miejscu politykę, wykruszyli się.

Rozmowa z przewodniczącym Zarządu Regionu „Solidarności" w Białymstoku, Józefem Mozolewskim

■ str. 6.

BIAŁYSTOK WRZESIEŃ '39

Rankiem 1 września 1939 roku lotnictwo niemieckie zbombardowało Białystok. Ze szczególną zaciętością atakowano stację kolejową będącą rozdzielczą stacją Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew". Obrona Białegostoku przed hitlerowcami trwała do 15 września. W pięć dni później do miasta wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Rozpoczęła się nowa okupacja.

■ str. 3.

TREFNE ŁADY

Polsko – litewski gang w ciągu dwóch lat wywiózł na Litwę 90 ład, które zostały skradzione w Białymstoku. Czy można ukradzione łady odzyskać zgodnie z litewskim prawem ? Praktycy raczej w to wątpią.

■ str. 5.

KONKURS DLA SPRZEDAWCÓW

Co tydzień cztery wygrane za 25 zł!

■ Szczegóły na str. 8 „Weekendu".

SUPERKUPON NR 13

miejsce na pieczęć



SERCE NA DŁONI str. 4.

Piszą w kraju

Wachowski – to temat sam w sobie. Trzeba przyznać, że ten były kierowca Lecha Wałęsy i przyjaciel domu rodziny obecnego prezydenta potrafił elektryzować media w stopniu być może nieproporcjonalnym do wagi osoby. Tym razem okoliczności usprawiedliwiają zainteresowanie postacią Mietka – jak często nazywano faktycznego bądź tylko domniemanego wiceprezydenta.

„Gazeta Polska" (nr 34) zajęła się ostatnio nie Wachowskim, bo o nim wiele na jej łamach już napisano, a jego „zausznikami". Wśród nich główną rolę odgrywała kobieta, na dodatek „przejęta" przez Wachowskiego po byłych premierach PRL–u. Maria Rymarowicz, pisze „GP", była w latach 80. osobistą sekretarką prezesów rady ministrów. *Po nominacji na stanowisko ministra stanu, Wachowski doprowadził do zmiany statutu Kancelarii – nowelizacja zakładała, że nie tylko szef Kancelarii, ale także minister stanu ma swój gabinet. Dyrektorem gabinetu Wachowskiego została właśnie Rymarowicz* – pisze autorka tekstu, zarzucając prezydentowi Wałęsie, że wbrew wyborczym obietnicom nie dokonał dekomunizacji nawet we własnej Kancelarii.

Odwołanie Wachowskiego nie pomogło prezydentowi osiągnąć spodziewanych efektów polityczno–propagandowych. Większość komentarzy podkreśla, że był to tylko gest, skierowany głównie – dodają niektórzy – wobec ZChN–u, który następnego dnia po odwołaniu Wachowskiego miał podjąć decyzję, którego kandydata poprzeć.

Wachowski odchodzi. Nie jest to rewolucja – pisze w „Trybunie" (nr 199) Dariusz Szymczycha – *ponieważ zostaje Wałęsa. To przedwyborcza kosmetyka. Odwołanie szefa gabinetu prezydenta nie zmienia przecież prezydentury.(...) Wałęsa pozbawiony bazy politycznej idzie więc na różne koncesje, zwłaszcza kadrowe. Wymienia „zderzaki", nie zmieni już jednak stylu i pomysłu politycznego.*

I rzeczywiście, na ZChN–ie dymisja Wachowskiego nie zrobiła należytego wrażenia i poparcie przypadło Hannie Gronkiewicz–Waltz. Być może jednak, per saldo, Wałęsa nie straci. „Każdy, kogo poprze ZChN, musi przegrać wybory – powiedział w czasie festynu prawyborczego w Nakle Janusz Korwin–Mikke, o czym donosi „Sztandar Młodych" (nr 190). Gazeta przytacza również opinię (o poparciu ZChN–u) innego pretendenta do najwyższego urzędu w RP. – *Nie róbmy zamieszania, chodzi przecież jedynie o poparcie w granicach dwóch procent elektoratu – skomentował tę samą wiadomość Leszek Moczulski, drugi z obecnych pretendentów do fotela prezydenckiego.*

W sprawie Wachowskiego nie ma też pewności, czy przypadkiem ten „przyjaciel Lecha Wałęsy" nie powróci. W „Rzeczpospolitej" (nr 198) pisze o tym Kazimierz Groblewski: *Lech Wałęsa odwołał Wachowskiego za późno. Maksymalnie przeciągnął decyzję. A jeśli wybory wygra, to czy Wachowski wtedy nie powróci? Prezydent sam jest sobie winien, że stawianie takiego pytania jest jak najbardziej uzasadnione. Gdyby odwołał Wachowskiego wcześniej, mniejsze byłyby podejrzenia o to, że jego intencje są koniunkturalne.*

(mars)

Przegląd lokalny

Białystok – Łomża – Suwałki:

• Z okazji 15. rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich i piętnastolecia działalności NSZZ „Solidarność", w trzech naszych województwach odbyły się uroczystości patriotyczno-religijne.

Białystok:

• Radni z klubów BKS Lewica i Unii Wolności wycofali podpisy pod wnioskiem o podjęciu uchwały w sprawie procedury opracowania i uchwalenia budżetu miasta. Twierdzą, że „podjęcie uchwały w obecnej karykaturalnej wersji (...) skutecznie uniemożliwia prawidłową kontrolę Rady Miejskiej nad gospodarką finansową i majątkową gminy oraz poczynaniami Zarządu Miasta".

• W siedzibie ZR „S" przy ulicy Suraskiej 1 otwarto wystawę obrazującą początki „Solidarności".



Fot: A. Zgiet

• Policja aresztowała zabójcę 52-letniego mężczyzny, mieszkańca jednego z bloków przy ul. Towarowej.

• Do szpitala trafiło kilka osób z Białegostoku i Supraśla, zakażonych włośniem po spożyciu surowej kiełbasy, tzw. polskiej wędzonej.

• Na 1,5 roku więzienia z zawieszeniem skazano właściciela jednej z agencji towarzyskich za „ułatwianie świadczenia usług seksualnych i fałszowanie umów o pracę".

• Na stadionie w Zwierzyńcu odbył się XV Międzynarodowy Mityng Lekkoatletyczny Jagiellonii, będący też finałem Grand Prix PZLA.

Biała Piska:

• W podmiejskim lesie w trakcie polowania doszło do incydentu między miejscowym rolnikiem a komendantem suwalskiej policji. Obaj w różny sposób przedstawiają wersje wydarzeń.

Giżycko:

• Zakończyły się trzydniowe Konsumpcyjne Targi Przygranicza. Puchar prezydenta Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej otrzymały Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil" za kolekcję odzieży ochronnej i obuwia sportowego.

Łomża:

• Ustalono tożsamość trzech mężczyzn, którzy usiłowali zgwałcić 18-letnią dziewczynę. Do chwili zamknięcia numeru trwały poszukiwania napastników.

• Policja aresztowała Piotra R., jednego z trójki uczestników napadu na antykwariat „Stara Wartownia".

Sokółka:

• Aresztowano wysokiego funkcjonariusza Komendy Rejonowej Policji, który próbował przekupić podwładnych w zamian za „odstąpienie od czynności służbowych".

Narewka:

• Płonie blisko 3 ha torfu na uroczysku Więcki. Strażacy zabezpieczają pozostałe 20 ha torfowiska. Pożar mogą ugasić jedynie obfite opady deszczu.

Siemiatycze:

• W prywatnym sklepie spożywczym kobieta ukradła paczkę kawy. Najprawdopodobniej jest pracownicą tutejszej policji, a jej zwierzchnicy usiłują tuszować tę aferę.

Suwałki:

• W okolicach wsi Rutka Tartak funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali kolejną grupę 30 Azjatów, którzy nielegalnie przekroczyli polską granicę.

Zambrów:

• 17-letnia mieszkanka Zambrowa, Emilia Gacka, zdobyła tytuł Miss Publiczności, przyznany jej przez słuchaczy popularnej audycji „Lato z Radiem".

(waj)

Przegląd krajowy

Nie będzie wrześniowej podwyżki rent i emerytur. Rząd przełożył ją na grudzień, kiedy to zostaną one zrewaloryzowane najprawdopodobniej o 15 proc.

Komisja trójstronna ustaliła, że pracownicy sfery budżetowej otrzymają od października podwyżki średnio o 60 złotych miesięcznie.

Sejm uchwalił ustawę o ochronie zdrowia przed wyrobami tytoniowymi. Papierosów nie będzie wolno palić we wszystkich placówkach służby zdrowia i w wielu innych tzw. użyteczności publicznej. Pracodawcy otrzymają też prawo lepszego opłacania osób niepalących.

Sejm niemal jednogłośnie uchwalił ustawę o przeszczepach tkanek ludzkich. Wedle nowych przepisów będzie można pobierać organy od zmarłych, o ile za życia nie zastrzegą sobie, że się na to nie godzą.

Sejm zdecydowaną większością głosów przyjął ustawę o sprowadzeniu do Polski prochów Stanisława Mikołajczyka.

Weszły w życie nowe, złagodzone przepisy ustawy o podatku od spadków i darowizn. Obecnie będzie można odziedziczyć po najbliższych mieszkanie do 110 metrów kwadratowych bez żadnej opłaty.

Na Jasnej Górze odbyły się uroczystości związane ze świętem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zebrani w Częstochowie biskupi polscy w liście wystosowanym do wiernych zaapelowali, aby na najwyższe stanowisko w kraju nie wybierano osób, które brały udział w sprawowaniu władz partyjno-rządowych za czasów PRL.

ZChN udzielił poparcia Hannie Gronkiewicz-Waltz w wyborach prezydenckich. W tajnym głosowaniu najwyższych władz tej partii otrzymała ona 20 głosów. Lech Wałęsa dostał 17.

Do warszawskiego lokalu wyborczgo Aleksandra Kwaśniewskiego nieznany sprawca wrzucił tzw. koktail Mołotowa.Wywołany pożar ugasili pracownicy sztabu.

Wiadomość o podwyżce cen węgla wywołała prawdziwą panikę wśród kupujących. Do punktów sprzedaży na Śląsku ustawiły się kilometrowe kolejki samochodów.

W Lublinie podpisano porozumienie trójstronne między przedstawicielami związków zawodowych oraz pracodawców fabryki samochodów i koreańskiego koncernu DAEWOO.

Z okazji święta lotnictwa odbyły się w Dęblinie super pokazy lotnicze samolotów i pilotów z kilkunastu państw. Ponad 50 tys. widzów oglądało najsłynniejsze zespoły akrobatyczne i najlepsze w świecie maszyny.

W Warszawie odbyła się XI Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Patronat nad imprezą objął premier Józef Oleksy.

W Poznaniu rozbił się samolot prywatny Peiper Seneca. Pilot i sześciu pasażerów – obywateli szwajcarskich – zginęli na miejscu.

Warszawska Prokuratura Wojskowa obarczyła winą za niewłaściwe pilnowanie broni skradzionej na lotnisku Bemowo (75 pistoletów i 900 naboi) zastępcę dowódcy jednostki i komendanta ochrony obiektu.

Odbył się XXXII Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Sopot – '95". Grand Prix i nagrodę publiczności otrzymała polska piosenkarka Kasia Kowalska.

W Zakopanem zakończył się XXVII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Góralskiego.

Kasia Tupaj z Kielc została wybrana Miss Lata w konkursie zorganizowanym przez „Lato z Radiem" pierwszego programu PR.

Prezydent Lech Wałęsa zdymisjonował szefa swojego gabinetu, Mieczysława Wachowskiego i rzecznika prasowego, Leszka Spalińskiego.

(waj)

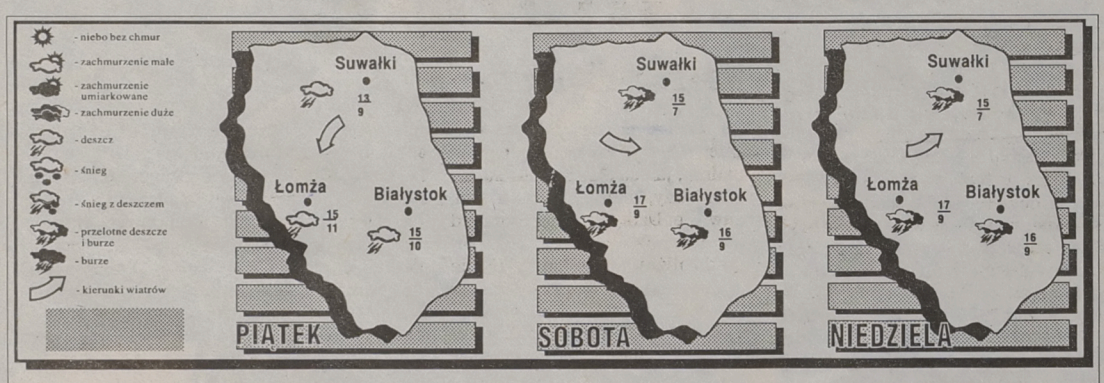

W piątek - zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temp. maks. 13-15 st., min. 9-11 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północno-wschodni. Sobota i niedziela - zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Okresami opady deszczu, głównie o charakterze przelotnym. Temp. maks. 15-17 st., min. 7-9 st. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni, stopniowo skręcający na południowo-zachodni.

Imieniny: piątek – Bronisławy, Idziego, sobota – Juliana, Stefana, niedziela – Izabeli, Szymona.

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW

na okres 01.09.-07.09.1995 r.

Opady deszczu i spadek temperatury powietrza wpłynął na spadek stężenia pyłku roślin i zarodników grzybów pleśniowych. Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych, stężenie pyłku wszystkich gatunków roślin było w Białymstoku i okolicach bardzo niskie, a stężenie zarodników Cladosporium średnie.

W przyszłym tygodniu w pogodne dni średnie będzie stężenie pyłku bylicy i traw. Pyłek pozostałych gatunków roślin wystąpi w niskim i bardzo niskim stężeniu. Wysokie będzie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium, a średnie z rodzaju Alternaria.

W czasie opadów deszczu i bezpośrednio po nich, stężenie pyłku roślin i spor grzybowych będzie bardzo niskie.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres: Białystok, ul. Suraska 1,** skr. poczt. 193, tlx 85–21-06, fax 42-32-45. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35.**Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 42-09-35. Konto:** PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **I Zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **Zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski, tel. 42-09-35. **Sekretariat redakcji** — Wojciech Jarmołowicz, Marek Paszkowski, tel. 42-23-77. **Kierownicy działów:** Edmund Burel (reportażu), Marek Hryniewicki (gospodarczego), Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego); **Zespół:** Przemysław Adamowski, Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Sławomir Raube, Marcin Rębacz, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Donata Żmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17, akwizytorzy- tel. 42-05-56. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23. **Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
EDMUND BUREL

W wielu miejscowościach pojawiły się niezwykłe obrazy na szybach

ISKIERKI Z NIEBA

MAŁGORZATA NIETUPSKA

W ostatnim czasie na szybach domów w wielu miejscowościach pojawiły się niezwykłe obrazy. Dużo ludzi jest głęboko przekonanych, że to wizerunki Matki Boskiej z Dzieciątkiem i Świętych. Kościół nie neguje i nie zachęca do odwiedzania tych miejsc. Specjaliści twierdzą, że przebarwienia na szybach są zjawiskami normalnymi.

Lista miejscowości z niezwykłymi obrazami jest coraz dłuższa. Pojawiły się one już w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. Jagiellońskiej, Białymstoku (na Osiedlu Jaroszówka), Jeżewie Starym, Lipnikach. Znane są też objawienia w okolicach Warszawy, Krakowa i Pińczowa. Wszędzie wzbudzają powszechne zainteresowanie. Do obrazów ciągną tłumy z całego kraju. Organizowane są nawet specjalne pielgrzymki. Wielu ludzi modli się przed wizerunkami, ale większość przyjeżdża z ciekawości. Czasem przybywają prywatnie osoby duchowne.

W okolicach Białegostoku najwięcej osób odwiedza Lipniki. Tutaj obrazy pojawiły się na dwóch domach na początku wsi przed świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na pierwszym, który się ukazał, ludzie dostrzegają Matkę Boską z koroną na głowie, a obok modlącego się pastuszka. Są jednak i tacy, którzy nie dostrzegają nic, a jedynie tęczowe plamy. Co do obrazu na drugim budynku, nikt nie ma wątpliwości. Odwiedzający widzą dokładnie Matkę Boską z Dzieciątkiem na ręku, tyle tylko, że bez rysów twarzy. Wizerunek nie jest jednak tęczowy, a w różnych odcieniach szarości. Wieczorem przed obrazem zbierają się mieszkańcy wsi na wspólną modlitwę. Gospodarze wystawiają w oknach kwiaty i święte obrazy.

Niedaleko Lipnik, w miejscowości Jeżewo Stare, niezwykły obraz również pojawił się przed świętem WNP i w niedzielę. Tutaj wizerunek jest największy – ma około metra wysokości. Odwiedzający to miejsce widzą Matkę Boską z Dzieciątkiem na ręku, a obok klęczącą postać kobiety. Wiele osób dopatruje się podobieństwa obrazu do wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Taki zresztą obrazek gospodarze domu postawili w oknie. Pod oknem przybili półeczkę, na której stoi radio. Przez cały czas nadawany jest program Radia Maryja. W ogródku zaś, przed oknem, stoi stolik nakryty białym obrusem. Obraz przyjeżdżali oglądać nawet szczecinianie.

Szyby, na których pojawiły się obrazy, nie są najmłodsze. W Lipnikach mają one po kilkanaście lat, a Jeżewie – ponad 30. Obrazy próbowano zmywać. Okazało się, że nie można ich usunąć.

Prywatne objawienia

Niedawno wydany „Katechizm Kościoła Katolickiego" wyjaśnia, że „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego, Jezusa Chrystusa". W historii zdarzały się jednak tzw. objawienia prywatne. Niektóre zostały nawet uznane przez Kościół. Nie należą one jednak do depozytu wiary.

– **Są to iskierki z nieba, świadczące o obecności Boga** – mówi ksiądz kanclerz Adam Krasiński z białostockiej Kurii Metropolitarnej. – **Objawienia są przypomnieniem dla ludzi, że Bóg jest ostatecznym sędzią. Kościół ich nie neguje i nie ma obowiązku ich uznawać.**

Proces uznania objawień jest bardzo długi i skomplikowany. Na ten temat muszą się najpierw wypowiedzieć miejscowy proboszcz i biskup. Potrzebni są świadkowie, dowody (np. uzdrowienia potwierdzone przez lekarzy) i inne znaki. Powoływane są specjalne komisje, muszą się wypowiedzieć teologowie. Niezwykłe zjawisko nie może się sprzeciwiać wierze i moralności chrześcijańskiej.

Kościół nie wypowiada się na temat poszczególnych objawień, dopóki nie przekraczają one i nie poprawiają Objawienia, którego wypełnieniem jest Chrystus. W historii zdarzało się bowiem, że na bazie „objawień" powstawały różne sekty. Ostatnio skrytykowano np. „objawienie" w miejscowości Garabandal w Hiszpanii. Wysłany tam do zbadania zjawiska jezuita, Józef Warszawski, stwierdził, że jest to raczej działalność szatana, a nie Matki Boskiej.

Zjawisko optyczne

Specjalistom zjawisko przebarwienia szyb okiennych jest znane. Szczególnie podatne na tego rodzaju procesy są szyby produkowane w nowoczesnych hutach.

– **Szkło pod wpływem czynników atmosferycznych zmienia swój skład** – wyjaśnia prof. Leszek Stoch z Katedry Szkła i Emalii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. – **Szczególnie kwaśne deszcze, które ostatnio są powszechne, powodują wymycie ze szkła sodu i częściowo wapnia. Na powierzchni szyby wytwarza się warstwa o innym składzie chemicznym. Na tej właśnie warstwie zachodzi zjawisko załamania światła, dzięki czemu można zobaczyć, najczęściej owalne, tęczowe plamy. Jest to zjawisko normalne.**

Zdaniem prof. Stocha szczególnie często przebarwiają się szyby użytkowane przez wiele lat, ale zdarza się to również nowym. Bardzo rzadko zjawisko zachodzi w starych szybach, wytwarzanych przed i tuż po II wojnie światowej, ponieważ były one wytwarzane zupełnie inną technologią.

– **Taki obraz to znak boski. Szczęśliwi muszą być mieszkańcy takiego domu** – komentują ludzie odwiedzający niezwykłe obrazy. Wielu bardzo chętnie widziałoby go również na szybie w swoim domu.

Jak zawsze w przypadku objawień, jedni wierzą, inni nie. ■

GLAZURA
KRÓLEWSKA
TERAKOTA
Atrakcyjne ceny w sierpniu
Bezpłatny transport
HURT - DETAL
GALA KON. HAN. S.A.
ul. Szosa Północno-Obwodowa 38,
tel. 753022 w. 592
5457

1 września 1939

BIAŁYSTOK - PIERWSZE DNI WOJNY

1 września 1939 roku o godzinie 4.45 rozpoczęła się agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę. Przeciwko Polsce Trzecia Rzesza wystawiła ponad 1,8 miliona żołnierzy, 11 tysięcy dział, prawie 2,1 tysiąca czołgów, silne i nowoczesne lotnictwo, oraz grupę okrętów wojennych. Tej sile Polska przeciwstawiała około miliona żołnierzy, 4,5 tysiąca dział, 600 czołgów i ponad 400 samolotów.

Rankiem 1 września lotnictwo niemieckie zbombardowało Białystok. Ze szczególną zaciętością samoloty niemieckie atakowały stację kolejową stanowiącą ważny węzeł komunikacyjny regionu i będącą stacją rozdzielczą Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew". Sam Białystok pełnił rolę bazy aprowizacyjnej tej grupy, posiadał również szpital wojenny nr 303. Pierwsze dni wojny, mimo ataków lotniczych nieprzyjaciela i przemarszu własnych wojsk na front, nie zmieniły w zasadzie normalnego trybu życia mieszkańców Białegostoku. Nie było paniki przed sklepami, działały kina, wychodziły białostockie dzienniki. Porządku i bezpieczeństwa obywateli miastastrzegła Policja Państwowa. Normalnie pracowała administracja państwowa z wojewodą – Henrykiem Ostaszewskim, prezydentem miasta – Sewerynem Nowakowskim i starostą grodzkim – Stanisławem Matlakiem. Sprawnie działały służby pomocnicze, ofiarną służbę pełnili białostoccy harcerze.

Dopiero 5 września zaczęły docierać do Białegostoku pierwsze tabory uciekinierów z terenów nadgranicznych, a z nimi wieści o niepowodzeniach oddziałów polskich i okrucieństwach wojsk niemieckich. Po mieście zaczęły krążyć plotki o dywersantach i szpiegach niemieckich. W tej sytuacji niektórzy mieszkańcy zaczęli pakować dobytek i opuszczać miasto. 10 września wojewoda wydał rozkazy ewakuacyjne i w nocy z 10 na 11 września opuścił wraz z policją Białystok.

Nie zdezorganizowało to życia w mieście. Kompetencje policji przejęła Straż Obywatelska. Nadal działała baza aprowizacyjna, która zaopatrywała walczące oddziały SGO „Narew". Władze wojskowe posiadały łączność z Naczelnym Wodzem (do 12 września). Sytuacja w mieście pogorszyła się 11 września, kiedy to do miasta zaczęły docierać rozbite oddziały polskie. Nieprzyjaciel zbliżał się do miasta. Powstało dowództwo obrony miasta z ppłk. Zygmuntem Szafranowskim na czele (komendantem Rejonowej Komisji Uzupełnień), szefem sztabu został kpt. Tadeusz Kosiński. Dowództwo miało siedzibę na ulicy Lipowej 35. Ppłk Szafranowski postanowił bronić miasta, chociaż pierwotnie dowództwo polskie nie przewidywało takiej możliwości.

Ppłk Szafranowski dysponował szczupłymi siłami: batalionem marszowym 42 pp, batalionem wartowniczym nr 32, 2 batalionem marszowym Suwalskiej i Podlaskiej Brygady Kawalerii i kompanią przeciwlotniczych karabinów maszynowych. Przystąpiono również do tworzenia grup z napływających z rozbitych oddziałów żołnierzy. Trwał zaciąg ochotniczy wśród młodzieży. Obrońców miasta wzmocnili również żołnierze z 2 pułku ułanów rotmistrza Stanisława Sołtykiewicza, którzy zostali rozbici i rozproszeni w czasie krwawych walk nad Narwią. Do Białegostoku przybyli 13 września. Plan obrony Białegostoku polegał na zorganizowaniu osłony głównych kierunków na przedpolu w oparciu o rzekę Narew i Puszczę Knyszyńską i w oparciu o przedmieścia. Wysunięte zostały drobne pododdziały i grupy osłonowe, mające łączność z dowództwem.Warunki takie dyktował brak umocnień wokół miasta.

13 września zaatakowała niemiecka brygada forteczna „Lötzen". Za nią postępowała niemiecka 23. Dywizja Piechoty oraz Brygada Forteczna „Goldap". W lasach knyszyńskich zrzucono desant spadochronowy. Wobec tak poważnych sił zdobycie Białegostoku było już tylko kwestią czasu.

Rano 15 września oddziały polskie zajęły pozycje obronne. Około godziny 9 Niemcy zaatakowali miasto. Powstrzymani zostali ogniem z pozycji obronnych na Wysokim Stoczku. Polakom udało się zniszczyć 2 samochody nieprzyjaciela i powstrzymać atak. Niemcy wprowadzili do walki artylerię, samochody pancerne i lotnictwo. Agresor zaatakował również z kierunku Starosielc na Marczuk i Nowe Miasto. Groziło to okrążeniem miasta od południa.

W tej sytuacji dowództwo podjęło decyzję o wycofaniu się w kierunku Królowy Most – Wołkowysk. W czasie trwania walk prezydent Białegostoku (powrócił na rozkaz władz wojskowych), nie chcąc dopuścić do przejęcia przez nieprzyjaciela zapasów żywności znajdujących się w magazynach, wydał decyzję otwarcia magazynów i rozdania zapasów ludności cywilnej.

Oddziały niemieckie wkroczyły do Białegostoku po południu 15 września. W czasie walk zginęło kilkudziesięciu żołnierzy polskich. Poległ również kpt. Tadeusz Kosiński.

Niemcy nie pozostali w Białymstoku długo. 20 września przyjechała komisja radziecka i rozpoczęła obrady z władzami niemieckimi.W tym czasie Niemcy wywozili towary z fabryk i magazynów. W dniu 22 września do miasta wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Rozpoczęła się kolejna okupacja Białegostoku.

M. KIETLIŃSKI

■ *Kronika wypadków umysłowych*

„NIEDZIK"

KONRAD KRUSZEWSKI

Rolnik ze wsi Włosty w Suwalskiem wyszedł skoro świt na pole. Normalnie, jak co dzień. Dziki poganiać.

Patrzy, a na jego polu stoi i się chwieje. Dzik, nie dzik. Stoi na dwóch nogach, więc chyba nie dzik. Podszedł bliżej a „niedzik", jak nie huknie na niego, żeby spryszczał z pola, bo zastrzeli. I łubudu rolnika kolbą po plecach. A potem ba-bach! jak nie wygarnie z dwururki w powietrze.

Rolnik dłużej nie czekał, tylko pobiegł na posterunek, żeby mundurowi sprawdzili, co to za „niedzik" ostrzeliwuje go na jego własnym polu bladym świtem.

Przyszli i nawet nie musieli legitymować, bo to był wojewódzki komendant policji. Ale uparty chłop zamiast paść na kolana i błagać o przebaczenie, zażądał, o zgrozo! przebadania komendanta na alkomacie, bo mu się wydawało, że nadal się chwieje.

W głowie ci się chłopino pomąciło od emocji. Żeby komendanta wziąć za chwiejącego się „niedzika!". Zamiast alkomatu była więc rewizja w chałupie rolnika i posądzenie go o klusownictwo.

Morał z tej prawdziwej opowiastki jest następujący: władza może być wszędzie, nawet w najbardziej nieoczekiwanych miejscach; bo władza jest od tego, żeby czuwać i ona czuwa na chłopskim polu o piątej nad ranem.

Wrócił człowiek z urlopu. Odpoczął. Ma zapał do pracy, chciałby więc sobie popracować. Normalnie – w kancelarii prezydenckiej.

A tu, jeszcze nie zdążył podkoszulka zrzucić i przybrać w garnitur, już biegną do niego dziennikarze z mikrofonami i pytają czy nie wybiera się w podróż dookoła świata, bo według nich jest ciągle zmęczony i dalej powinien odpoczywać.

Ot, durnota! Po co odpoczywać, kiedy tylko co wrócił z wczasów silny, zwarty i gotowy. Prezydent czeka na jego mądre rady. A ci mówią, że prezydent, owszem, czeka, ale z dymisją.

Durnota! Zdymisjonować Wachowskiego! Przecież to on dymisjonuje! Każdego może zdymisjonować.

Poszedł do roboty. I oczywiście, wszystko w porządku. Do południa. Nawet uczestniczył w prezydenckich spotkaniach. A po południu wręczyli mu wypowiedzenie. Za kilka dni pokazali w telewizji film, z którego wynikało, że Wachowski był człowiekiem trzęsącym za pomocą służb specjalnych całym krajem. Wszechwładny. Prezydent zdymisjonował wszechwładnego. Był Wachowski, jest „nie-Wachowski". Dzik – „niedzik".

Morał z dwu przytoczonych tutaj prawdziwych historii jest taki: nie ma znaczenia, czy jesteś szefem gabinetu prezydenta i ministrem stanu w jednej osobie, czy tylko rolnikiem z Suwalskiego, i tak nie znasz dnia ani godziny, w której władza walnie cię kolbą po plecach. ■

TANIE GRZEJNIKI !
ALE GDZIE ? CZYTAJ str. 9
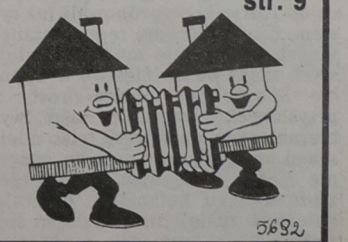
5682

W tym samym czasie w szpitalach, białostockim i krakowskim, usuwało się serca. To „białostockie" po kilku godzinach zaczęło bić w Krakowie.

SERCE NA DŁONI

ANIELA ŁABANOW

O godzinie dziesiątej w sobotę lekarz dyżurny Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji w Białymstoku odebrał telefon:

- Jest dawca, któremu można pobrać serce, wątrobę i obie nerki.

Rozpoczął zwykłą już w takich przypadkach procedurę. Zawiadomił kierownika, prof. Stanisława Głowińskiego i cały zespół chirurgów z kliniki, trzech anestezjologów, dwie pielęgniarki instrumentariuszki i jedną anestezjologiczną, sanitariusza. Przez najbliższe dwa dni muszą być w stanie pełnej gotowości.

Plany weekendowe wzięły w leb. - Moje imieniny... – jęknął Czarek.

Zabieg pobrania narządów powinien odbyć się pod wieczór, może w nocy. Zależy, kiedy znajdą się biorcy. Szuka ich, już powiadomiony, specjalnie powołany w tym celu ogólnopolski zespół koordynacyjny „Poltransplant".

Dwa serca, które pobrane zostały wcześniej w białostockim ośrodku transplantologii, przeszczepione zostały z dobrym wynikiem w klinice prof. Religi w Zabrzu. Teraz również tam, typowany jest najbardziej potrzebujący biorca. Niezbędne są takie wiadomości o dawcy jak grupa krwi, waga.

Jeśli chodzi o nerki, procedura jest znacznie bardziej skomplikowana. Osoby zakwalifikowane do przeszczepu znajdują się w komputerowym wykazie pracowni zgodności tkankowej Instytutu Transplantologii w Warszawie. Tam właśnie wysyła się węzły chłonne dawcy. Wybór biorcy uzależniony jest od wyniku badań antygenów zgodności tkankowej.



Zespoły białostocki i krakowski jeszcze przed operacją.

Dawca uległ wypadkowi, anestezjolog stwierdził śmierć mózgową. Potwierdziła to powołana niezależna komisja, w skład której, zgodnie z ustawą, wchodzi lekarz medycyny sądowej, inny anestezjolog oraz neurolog lub neurochirurg. Dopiero wtedy można pobrać narządy.

O godzinie dziesiątej wieczorem w sobotę wiadomo, że wytypowany biorca serca ze względu na zły stan zdrowia nie może być poddany operacji i że białostockie lotnisko nie może przyjąć nocą samolotu, którym można by odtransportować serce. Kolejnego biorcę wytypowała Klinika Chirurgii Serca i Naczyń w Krakowie, kierowana przez prof. Antoniego Dziatkowiaka. Tam też odbędzie się przeszczep.

Biorcy wątroby nie znaleziono, natomiast komputer „wyrzucił" już nazwiska biorców nerek.

- Jest to wyjątkowa sytuacja – ocenia prof. Głowiński. **- Chorzy pochodzą tym razem z Białegostoku. Przy poprzednich transplantacjach przyjeżdżali z Gniezna, Gdyni, Puław, Siedlec, Przemyśla, Działdowa. Trzech z Warszawy.**

Pacjentów przygotuje więc do przeszczepu białostocka Klinika Nefrologii. Termin pobrania narządów wyznaczono na dziewiątą rano w niedzielę.

Za piętnaście dziewiąta zespół operacyjny jest już dawno w komplecie. Sala nr 5, użytkowana zwykle przez klinikę chirurgii naczyń, jest też gotowa. Instrumentariuszka, Daniela Zaleska martwi się, czy wystarczy narzędzi na dwa zespoły. Służbie zdrowia wszystkiego brakuje. Sanitariusz, Adam Niemotko, poprawia oświetlenie.

Ekipa krakowska trochę się spóźnia. Ale śmigłowiec znajduje się w drodze. Wtem wyraźnie słychać sygnał karetki. Już są!

Kardiochirurg, asystent prof. Dziatkowiaka, dr Sławomir Wójcik, informuje:



Serce na dłoni kardiochirurga

- Wczoraj około szesnastej zgłoszono nam, iż w Białymstoku znajduje się dawca serca, grupy krwi A, Rh minus. Na liście oczekujących na przeszczep mamy blisko sto osób, w tym trzydzieści z grupą A. Wybraliśmy taką, której stan zdrowia wymaga najpilniej transplantacji. Jest to mężczyzna lat 53, z chorobą niedokrwienną, spod Szczecina. Już został przewieziony do Krakowa. My wystartowaliśmy o godz. 7.30 „Sokołem", stacjonującym w Zakopanem, który otrzymało do dyspozycji Pogotowie Lotnicze. Lądowaliśmy o dziewiątej trzydzieści.

Z dr. Wójcikiem przylecieli mgr Zbigniew Woszczyna i pielęgniarka Barbara Kunat.

Sala operacyjna zapełnia się. Swoje stanowisko zajmuje anestezjolog, dr Marek Maksymczuk. Są już oba zespoły, krakowski i białostocki. Prof. Głowińskiemu asystują lekarze z kliniki: Andrzej Guzowski, Roman Ostapowicz, Marek Gacho, Mariusz Zalewski. Natomiast dr Cezary Wolfart tym razem został „opiekunem" dziennikarzy, ubranych jak chirurdzy, z maseczkami na twarzach.

Sanitariusze przywożą dawcę z oddziału intensywnej terapii. Adiunkt, dr Małgorzata Malinowska pyta prof. Głowińskiego, czy już może odejść. Jako lekarz dyżurny cały dzień i noc podtrzymywała czynności serca i nerek. To bardzo trudne, gdy mózg dawcy już nie pracuje. Ale udało się.

Zaczyna się operacja. Pierwsze cięcie skalpelem, chrzest przecinanego mostka. Zespół krakowski otwiera klatkę piersiową, białostocki – jamę brzuszną. Największa sala operacyjna Państwowego Szpitala Klinicznego robi wrażenie ciasnej, tyle w niej osób. Wszyscy wykonują swoje czynności szybko i sprawnie.

W tym czasie w klinice krakowskiej, utrzymującej stały kontakt z białostocką, równolegle trwa operacja. Pacjentowi wyjmuje się odmawiające już pracy serce, przygotowuje miejsce na wszczepienie nowego.

- Transplantacja serca musi się odbyć w ciągu czterech godzin od chwili pobrania – objaśnia nasz „opiekun", dr Wolfart. **– Potem następują w nim nieodwracalne zmiany i nie nadaje się do przeszczepu.**

- Za dwanaście jedenasta! – mówi nagle bardzo głośno dr Wójcik. Zaciska aortę i wyjmuje drgające jeszcze serce. Wszyscy na sekundę zamierają, jakby czas zatrzymał się w miejscu. Na monitorze krzywa elektrokardiograficzna robi się prosta. Fotoreporter, pełen emocji, wykonuje zdjęcie serca na dłoni kardiochirurga.

I nagle czas zaczyna się liczyć. Czas owych czterech godzin do przeszczepu, których nie wolno przekroczyć. Wszystkie czynności wykonuje się teraz bardzo szybko.

Chłodzenie serca w roztworze soli, wypłukiwanie wszystkich elementów krwi, wkładanie do folii, a następnie na lód do niebieskiego pojemnika, z dużym czerwonym rysunkiem serca.

– Dziękujemy, panie profesorze! Do widzenia! – I już ekipa krakowska pędzi do karetki pogotowia, czekającej z uruchomionym silnikiem, podobnie jak w samochodzie policyjnym, który będzie ją pilotował. Na lotnisku kręcą się już śmigła „Sokoła".

- Pobieranie serca trwało tylko dwadzieścia minut. Jak dotychczas, w rekordowym czasie – komentuje dr Wolfart.

Zrobiło się nagle bardzo cicho i spokojnie. Pracuje już tylko zespół białostocki. O jedenastej dwadzieścia prof. Głowiński wyjmuje nerki. I znowu zdjęcie. Ale to nie koniec.

- Te narządy usuwa się razem z otaczającymi je tkankami, z żyłą główną i aortą, wymagają więc dalszego, przynajmniej godzinnego preparowania – objaśnia dr Wolfart. **– Bardzo precyzyjna to czynność, każdy błędny ruch może je uszkodzić. Dobrze, że jest na to czas, bo od chwili pobrania do przeszczepu nerki mogą upłynąć dwadzieścia cztery godziny.**

Do preparowania, przy specjalnie przygotowanym stanowisku, zasiada prof. Głowiński, w asyście dr. Ostapowicza i dr. Guzowskiego. Pierwszy przeszczep wyznaczony jest na godz. 14. Biorcy już są gotowi.

Oń, 42 lata, od pięciu dializowany:

- O północy miałem telefon z Kliniki Nefrologii, żeby się szykować, bo jest dawca. W ogóle się tego nie spodziewałem, bo chociaż od pięciu lat byłem w komputerze, ani razu nie wybrał mnie nawet w zastępstwie.

– Jestem bardzo szczęśliwy. Żona jeszcze nic o tym nie wie. Wraz z dwiema córkami pojechała w góry. Ja też miałem jechać, ale zrezygnowałem w ostatniej chwili. Szczęśliwie się złożyło, bo moja szansa by przepadła.

Ona, 34 lata, od roku i siedmiu miesięcy na dializie: **- Tej nocy jakoś nie mogłam zasnąć, przewracałam się z boku na bok, jakbym coś przeczuwała. Telefon sama odebrałam, o wpół do pierwszej. Pani doktor z Kliniki Nefrologii powiedziała mi, że jest dawca.**

– Dializowana byłam od roku i siedmiu miesięcy. Pewnie, że jestem teraz szczęśliwa. Jest nadzieja, że będzie można jeszcze pożyć, nacieszyć się mężem i dziećmi. Syn ma osiemnaście lat, córka dziewięć.

Wszystkie trzy operacje się udały. Prof. Głowiński opuścił klinikę w niedzielę tuż przed północą, jego asystenci o dwie godziny później. W poniedziałek czekał ich długi i ciężki planowany zabieg.



Prof. Stanisław Głowiński i dr Sławomir Wójcik pobierają narządy do przeszczepu.

Dr Małgorzata Malinowska otrzymała z Krakowa kartkę, z narysowanymi kwiatami i słońcem, napisaną w niedzielę bardzo wczesnym rankiem przez człowieka, który miał otrzymać tego dnia nowe serce:

„Szanowna Pani Doktor! Te kwiatki są dla Pani. Mam nadzieję, że kiedyś będę mógł wręczyć Pani osobiście ogromny bukiet. Dziękuję serdecznie za ogromną pomoc, której mi Pani udzieliła".

Już po udanym przeszczepie do naszej Redakcji przyszedł mąż biorczyni nerki.

- Jesteśmy szczęśliwi. Jak możemy podziękować od całej naszej rodziny tym wszystkim, którzy się do tego szczęścia przyczynili?

Fot. I. Wysocki

SWOJSKO AŻ DO BÓLU

MIROSŁAW PIONTKOWSKI

Oglądając ostatni festiwal w Sopocie odniosłem smutne wrażenie, że impreza z roku na rok staje się coraz bardziej prowincjonalna. Wykonawcy w koncercie konkursowym wydawali się być żywcem przeniesieni z eliminacji powiatowych, a konferansjerzy znacznie odbiegali poziomem nawet od zapowiadaczy z Kołobrzegu czy Zielonej Góry.

Wydaje się, że nasi rodzimi specce od rozrywki wypróbowali już system, dzięki któremu reprezentanci innych państw nie mają najmniejszych szans na zwycięstwo w Sopocie. Sposób jest bardzo prosty: z przysłanych z zagranicy taśm, wybierane są te, na których tylko miejscami przebrzmiewa muzyka, znacznie częściej ustępując miejsca niezrozumiałemu bełkotowi. W kraju natomiast umiejętnie rozgłasza się, że na festiwal przyjedzie bardzo wyrównana stawka wykonawców, których piosenki znajdują się pod koniec pierwszej setki listy przebojów np. w Skandynawii. Ponadto przy selekcji bardzo dużą wagę przykłada się do oryginalności piosenkarzy: najmilej widziani są czarnoskórzy Szwedzi lub łysi pederaści.

Dla wyrównania nasz kraj oferuje najlepszy towar eksportowy, czyli polskie dziewczyny. I do tego z pierwszych miejsc list przebojów, aby różnica między nimi a pozostałymi konkurentami nie pozostawiała wątpliwości co do werdyktu jurorów.

Efekt był łatwy do przewidzenia: Grand Prix i Nagrodę Publiczności zdobyła bezapelacyjnie Kasia Kowalska. Wszystko poszło więc zgodnie z planem, mam jednak żal do organizatorów, że przyczyniają się do zmarnowania jednego z największych talentów rockowych, jakie pojawiły się w naszym kraju w ciągu ostatnich lat. Kasia Kowalska, zawsze dotąd ostra i nieszablonowa na scenie, w długiej sukni i uładzonej-fryzurze przypominała raczej słodką i banalną Edytkę Górniak. Tylko czekałem, kiedy dziękując i dygając przy odbiorze nagród, tryśnie strumieniem lez, jak to ma w zwyczaju nasza eksportowa szansonistka.



Osobny rozdział stanowią konferansjerzy. Fascynacja amerykańskimi politykami z rękami w kieszeniach czy przygłupimi talk–showcami z zachodnich stacji telewizyjnych odcisnęła na Sopocie swoje fatalne piętno. Dążąc do osiągnięcia wrażenia jak największego luzu, zatrudniono w tej roli sympatycznego skądinąd Janka Pospieszalskiego z popularnych „Swojskich klimatów". Jasio starał się jak mógł: wymachiwał rękami, klaskał głośniej od całej publiczności, wyszedł nawet na scenę w samej kamizelce. Nie można się było jednak oprzeć wrażeniu, że co sprawdza się w promowaniu góralskiej muzyki, na scenie sopockiego amfiteatru wypadło żenująco. Pospieszalskiego i tak jednak można nazwać mistrzem ceremonii w porównaniu z jego partnerką, znaną ze smutnawych kawałków wokalistką, Renatą Przemyk. Już nawet nie chodzi o to, że nasza druga Ewa Demarczyk przeniosła ze zdenerwowania festiwal w czasy o 10 lat wcześniejsze. Prawdziwym zaskoczeniem były zapowiedzi pani Renaty, przypominające tonem raczej wojskowe komendy (stąd może tak sztywne zachowanie wykonawców na scenie). Urywane zdania i z trudem artykułowane poszczególne wyrazy nieodparcie przywodziły wspomnienie nieodżałowanego Stana Tymińskiego. Cóż byłby wart festiwal w Sopocie bez gwiazd. W tym roku przyjechały licznie i z oryginalnym repertuarem. Skośnooka Vanessa Mae zagrała nawet Chopina, natomiast Annie Lennox dała kapitalny koncert, występując na scenie po raz pierwszy od sześciu lat. Przyjemnie było też popatrzeć na polskie gwiazdeczki (oczywiście kobiety). Szkoda tylko, że Edytce Górniak nawalił mikrofon, podczas jej eklektycznego show, wzorowanego na Madonnie.

Najwięcej zamieszania narobił jednak Chuck Berry. Mniej ważne w tym wszystkim, że dziadak Chuck wyszedł na scenę mocno niedysponowany głosowo i z rozstrojoną gitarą. Grunt, że się podobało polskiej publiczności, czego chyba nie spodziewał się sam Berry, bo z tej radości wyraził nawet chęć rozdawania autografów, do czego już dawno nie miał okazji. Wiadomo, Polacy to uprzejmy naród, zrobią wszystko, aby sprawić przyjemność cudzoziemcowi. Nic więc dziwnego, że kilku widzów udało się w stronę wiekowego rock'n'rollowca. Jakież było zdziwienie Chucka Berry'ego, gdy pierwsi śmiałkowie zostali brutalnie odepchnięci od sceny przez ochroniarzy. Długo zastanawiałem się, jakie były powody tak gwałtownej reakcji panów od bezpieczeństwa, aż w końcu wyselekcjonowałem trzy: po pierwsze – przypadek Renaty Przemyk, datującej festiwal na rok 1985, nie musiał być odosobniony; po drugie – ochroniarze nie znali angielskiego i mogli poczytać zachowanie widzów za nieuzasadnione; w końcu po trzecie – liczne doniesienia o muzykalnym prezydencie Stanów Zjednoczonych, jak i jego zamiłowanie w reklame festiwalu, wpłynęły na wzrost czujności kwadratowych panów w marynarkach.

Żadna z tych argumentacji nie trafiła chyba jednak do Chucka Berry'ego, który mimo owacji nie dał się namówić na bis. Mimo to i tak mieliśmy szczęście, bowiem jak twierdzą specjaliści, czarny król rock'n'rolla, mimo podpisanego kontraktu, czasem w ogóle nie wychodzi na scenę. ■

Skradzione w Białymstoku auta legalnie jeżdżą na Litwie

TREFNE ŁADY

DONATA ŻMIEJKO

Polsko – litewski gang samochodowy, nie wzbudzając podejrzeń Straży Granicznej, w ciągu dwóch lat wywiózł na Litwę 90 ład, które zostały skradzione w Białymstoku. Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku zna już adresy i dane dotyczące kilkudziesięciu nowych posiadaczy tych samochodów, którzy mieszkają na Wschodzie.

Trwa sprawdzanie, czy możliwe jest odzyskanie skradzionych aut. Poszkodowani zaś z niecierpliwością czekają na zwrot swojej własności. Jednak o tym, czy lady powrócą do prawowitych właścicieli, ostatecznie rozstrzygnie prawo litewskie. Niektórzy nie chcąc czekać, liczą na umiejętności detektywa zajmującego się odzyskiwaniem aut.

Skuteczny mechanizm

Już na początku 1992 r. polsko – litewska grupa przestępców rozpoczęła swoją działalność. W ciągu dwóch lat gang samochodowy kradł lady. Przeważnie były to samary, chociaż zdarzały się i lady 2107. Auta były uprowadzane najczęściej z parkingów w centrum Białegostoku. Samochody ginęły spod kościołów, szpitali, sklepów i urzędów. Były też włamania do garaży. Na liście 90 spraw dotyczących kradzieży lad, w 20 przypadkach złodzieje uprowadzili je z garaży.

– Miałem ładę 2107. Ten samochód zostawiłem na ok. trzy minuty przy sklepie Central. Gdy wróciłem – nie odnalazłem swego wozu. Wychodząc z niego, nie dało się zauważyć czegoś podejrzanego – mówi Władysław Waśko, który utracił nie ubezpieczoną, niespełna roczną ładę.

Podczas śledztwa prowadzonego przez dwie prokuratury, tj. litewską i białostocką, został rozpracowany mechanizm działania zorganizowanej polsko – litewskiej grupy przestępców.

– Po kradzieży, członkowie grupy przestępczej przekazywali telefonicznie na Litwę dane o skradzionym samochodzie. Ich litewscy koledzy fabrykowali faktury zakupu aut – jakoby zostały one nabyte w firmach na terenie Rosji lub Ukrainy. Następnie faktury były przedkładane do zarejestrowania samochodu na „wtajemniczone" osoby w litewskim urzędzie. Rejestracją w tym państwie zajmuje się policja. Zgodnie z procedurą, wydawane były nowe dowody i tablice rejestracyjne, które kurierzy przywozili do Białegostoku. Litewskie tablice zastępowały polskie na skradzionych ładach – wyjaśnia Marek Żendzian, prokurator z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku prowadzący sprawę.

Kradzione w Białymstoku samochody były stosunkowo nowe. Na Litwie przy rejestracji wozy były traktowane jako nowe, zakupione za granicą lub krótko używane, ale wyrejestrowane i odkupione przez firmę, z której to miały jakoby pochodzić.

– Dokumenty wozu otrzymywane w litewskim wydziale komunikacyjnym były oryginalne. Natomiast z całą pewnością faktury nabycia samochodów z danymi identyfikacyjnymi aut skradzionych w Białymstoku, były fałszywe. W trakcie załatwiania na Litwie formalności rejestracji tych aut, przebywały one w Polsce – mówi Marek Żendzian.

Litewscy kurierzy najczęściej przejmowali skradzione samochody w Białymstoku. Przekazywanie aut odbywało się również na trasie Białystok – Augustów lub w tym ostatnim mieście.

Legalny przemyt

Litewscy kurierzy na autentycznych „papierach", bez kłopotów, przewozili przez granicę „gorące bryki".

Samochody opuszczały terytorium Polski po kilku (najwyżej po kilkunastu) dniach od ich kradzieży. Wówczas pojazdy figurowały już w rejestrze samochodów skradzionych.

– Na granicy Straż Graniczna ma dostęp do centralnego rejestru skradzionych pojazdów, który prowadzi Policja. Funkcjonariusze Straży korzystają z zawartych w nim danych w przypadkach, gdy dokumenty wozu budzą jakieś podejrzenia. Do rejestru zagląda się również wówczas, gdy na granicy pojawia się samochód zachodniej marki (bardzo drogi), a jego kierowcą jest młoda osoba. W takiej sytuacji funkcjonariusze, dokładniej niż przy rutynowej kontroli, przyglądają się numerom identyfikacyjnym i dokumentom auta. Jeśli nie ma podejrzeń, że samochód jest kradziony, to przejeżdża przez granicę – wyjaśnia major Krzysztof Bocianiak z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku.

Tak więc można przypuszczać, iż w przypadku skradzionych w Białymstoku lad, litewscy kurierzy mający autentyczne dokumenty, nie mieli kłopotów.

Dobra wiara pod ochroną

Zgodnie z prawem obowiązującym w Polsce, każdy, kto kupuje auto, powinien liczyć się z tym, że jeśli w ciągu trzech lat okaże się, iż przed nabyciem było ono skradzione, to będzie musiał zwrócić je właścicielowi.

W krajach za wschodnią granicą, gdzie trafia spora liczba skradzionych w Polsce samochodów, obowiązują odmienne od naszych unormowania prawne. W kilku wydziałach różnych departamentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie udało się znaleźć fachowca od zagadnień dotyczących prawa litewskiego. Natomiast białostocki detektyw Ryszard Kardasiewicz, przebywający ostatnio w Moskwie w celu odzyskania dziewięciu skradzionych w Polsce samochodów, uważa, iż prawo litewskie premiuje swoich obywateli.

– Tam jest tak, że jeśli ktoś kupił nawet kradzione auto w dobrej wierze, to trudno jest mu je zabrać. Jednak przypadków „dobrej wiary" jest niewiele. Jak samochód pochodzi z kradzieży, to kupuje się go za bezcen. Można udowodnić, że tak naprawdę tej dobrej wiary nie było. Tym samym istnieje możliwość przeprowadzenia windykacji skradzionych u nas samochodów – wyjaśnia Ryszard Kardasiewicz właściciel Biura Detektywistycznego w Białymstoku.

Jak mówi detektyw Kardasiewicz, około pięćdziesięciu właścicieli lad skradzionych przez gang polsko – litewski jest już jego klientami.

Krzysztof Rutkowski, detektyw, którego biura funkcjonują w internkontynentalnej sieci agencji detektywistycznych, również podkreśla, iż niezbędna jest współpraca polskiej Policji z osobą zajmującą się odzyskiwaniem skradzionych samochodów oraz z jednostkami policji na Wschodzie. Zdaniem detektywa Rutkowskiego, Litwa jest krajem, w którym istnieje możliwość odzyskania przemyconych tam aut. Przyznaje, że czasami trzeba użyć środków nielegalnych aby doprowadzić do windykacji pojazdu.

Sporo osób z listy 90 poszkodowanych nie miało ubezpieczenia auto casco. Po kradzieży samochodu zostali na tzw. lodzie. Ci zaś, którzy mieli auto ubezpieczone, otrzymując odszkodowanie złożyli tzw. cesję, przenosząc na Towarzystwo Ubezpieczeniowe prawo własności do skradzionego auta. Teraz sprawą odzyskania samochodów zainteresowane są trzy białostockie oddziały towarzystw ubezpieczeniowych: I Inspektorat PZU SA (11 poszkodowanym zostały wypłacone odszkodowania), PZU SA II Inspektorat (3 odszkodowania) i WARTA (1 odszkodowanie).

Jan Gardocki, dyrektor I Inspektoratu PZU SA mówi, że trudno jest liczyć na odzyskanie skradzionych samochodów. Dotychczas nie udało się jeszcze przeprowadzić windykacji ani jednego auta ze Wschodu.

Właściciele skradzionych lad też tracą nadzieję, że zasiądą za kierownicą swoich aut.

● **Komenda Główna Policji w ciągu siedmiu miesięcy tego roku odnotowała 25.661 stwierdzonych przypadków kradzieży samochodów. W analogicznym okresie roku ubiegłego było ich 20.047. Zaś procent wykrycia sprawców kradzieży w 1994 r. wynosił 11,9, a w tym roku wzrósł do 13,5 proc.**

● **Wskaźnik zagrożenia kradzieży samochodu na 100 tys. mieszkańców najwyższy jest w województwie warszawskim – wynosi – 334,5. Natomiast województwo białostockie w klasyfikacji najbezpieczniejszych plasuje się na 17 pozycji ze wskaźnikiem 26,2 (lepsze jest rzeszowskie, a gorsze kozalińskie).**

(doż)

– Trwają zabiegi, aby zidentyfikować i odzyskać jak najwięcej skradzionych samochodów – mówi Andrzej Kowalski, szef Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku.

Prokurator Marek Zendzian, wyjaśnia, że są podejmowane rutynowe działania. Prokuratura białostocka zwróciła się ostatnio do Prokuratury Generalnej Litwy z zapytaniem „czy i jakie kroki prawne instytucja ta zamierza podjąć w kierunku zwrotu pokrzywdzonym tych pojazdów". ■

TANIE ZLEWOZMYWAKI !
ALE GDZIE ?
CZYTAJ str.9
5691

Piętnaście lat „Solidarności"

TO NIE JEST CZAS „JASTRZĘBI"

Z JÓZEFEM MOZOLEWSKIM, przewodniczącym Zarządu Regionu „Solidarności" w Białymstoku, rozmawia Edmund Burel.

– Od kilku tygodni zadajemy ludziom „Solidarności" jednakowe pytania: czym był, czym jest i czym będzie ten związek. Wielu z byłych działaczy „czarno widzi" teraźniejszość i przyszłość „Solidarności". Ma pan inne zdanie?

– Jestem optymistą. „Solidarności" nie uda się pogrzebać.

Czym według pana była „Solidarność" z pamiętnego sierpnia 1980?

– Dokładnie od 11 września była także i moim związkiem. Myślę jednak, że historia „Solidarności" sięga lat wcześniejszych. Związek nie wyłonił się z niebytu. W 1980 roku przypieczętowano i zalegalizowano wcześniejsze ruchy nielegalne i podziemne. To był triumf wszystkich walczących z komunizmem od wielu lat. W roku 80. „Solidarność" była masowym ruchem społecznym, który dobitnie udowodnił, że nie można już lekceważyć robotnika i chłopa. Ci oszukiwani i wyzyskiwani przemówili pełnym głosem.

Ale dość szybko zamiast robotników i chłopów zaczęli przemawiać politycy, inteligencja.

– To nie było złe. W 1980 „Solidarność" nie mogła być strukturą czysto związkową. Bo wtedy nie obalilibyśmy komunizmu. Walczyliśmy i o chleb, i o godność robotnika, i o obalenie systemu. Chcieliśmy demokracji, uchwalenia nowej Konstytucji, rozliczenia winnych peerelowskich zbrodni.

Nie wszystko wyszło.

– Najpierw stan wojenny, a później kontrakt okrągłego stołu udaremniły wiele z naszych zamiarów. Chociaż osiągnięć też nie powinniśmy się wstydzić.

W 1980 roku, w województwie białostockim „Solidarność" miała 100 tysięcy członków. Teraz ma 20 tysięcy.

– Ci, którzy 15 lat temu zapisali się, aby bronić godności człowieka, są z nami do dziś. Ci, którzy na pierwszym miejscu stawiali politykę, wykruszyli się. Bywało i tak, że wstępowali do nas towarzysze z PZPR. Często w celach rozsadzenia naszego związku od wewnątrz. A myśmy się z tego cieszyli, że oni są tacy nawróceni, że przejrzeli na oczy. W wielu przypadkach była to z naszej strony dziecięca naiwność.

Pamiętam pierwszy plakat „Solidarności" z małym chłopczykiem...

– I tacy wówczas byliśmy. Było to zarówno naszą siłą jak i słabością.

Teraz „chłopczyk" już wyrósł i ma 15 lat. Jaka jest „Solidarność" dzisiaj? Oczywiście według pana.

– Najogólniej określiłbym dzisiejszą „Solidarność" jako związek zawodowy, który z racji trudnej sytuacji społeczno – politycznej musi z konieczności zajmować się polityką. Ale władze związku w latach 90. nie dają polityce zdecydowanego prymatu.

Wasi przeciwnicy sądzą zupełnie inaczej. Ot, chociażby wyraźne sytuowanie się po prawej stronie sceny politycznej czy palenie opon na torach w Ursusie.

– Zacznijmy od palenia opon. Uważam, że taka forma protestu jest dziś nieodpowiednia. To nie jest okres wyprowadzania ludzi na ulice na hasło: podwyżka cen. To nie jest okres przyspawywania wagonów do szyn. Obecnie jest czas uporczywych, ciężkich i nudnych negocjacji. Obecnie jest czas związkowych profesjonalistów zasiadających w komisji trójstronnej, we wszystkich gremiach władz samorządowych. To jest jeszcze czas mediacji. Wolę kilkanaście razy przyjechać do zakładu i próbować negocjacji, niż za pierwszym razem podjąć decyzję o strajku. Myślę, że tego oczekują od nas nasi członkowie płacący niemałe składki. Bić pianę jest łatwo, trudniej ją wypić.

Nie jest pan związkowym „jastrzębiem". O polityce też pan mówi niechętnie.

– „Jastrzębiem" typu Jankowskiego zapewne nie jestem. Powiem inaczej: nie jestem nim na dziś. Bo to po prostu nie jest czas „jastrzębi". Wracając do polityki, to już powiedziałem, że teraz od niej nie uciekniemy. Jest wiele rzeczy do zrobienia. Leży przecież w odstawce nasz projekt Konstytucji poparty przez dwa miliony obywateli. Nasz pomysł uwłaszczenia jest dla tej władzy pustym słowem. Nie rozliczono nikogo za zbrodnie PRL, stanu wojennego. Mamy się temu tylko przyglądać?

Postawy roszczeniowe, uwłaszczenio we to raczej domena lewicy. A wy ciągle z prawicą.

– Nasza identyfikacja z prawicą wynika ze wspólnej ideologii. Proszę przypomnieć nasze statutowe zapisy. „Solidarność" ma korzenie narodowe i katolickie. Kościół jest naszym przyjacielem i sprzymierzeńcem. A poza tym z jaką lewicą mielibyśmy współpracować? Przecież socjaldemokracji w Polsce nie ma. Lewica jest w prostej linii spadkobierczynią i kontynuatorką linii PZPR, linii skompromitowanej przez lata PRL. Proszę przejrzeć gazety sprzed ostatnich wyborów do parlamentu. Proszę przypomnieć te wszystkie obietnice zwycięskiej koalicji. Znowu nic nie spełniono. I my na tej stronie mamy szukać sojuszników?

Obiecuje nie tylko lewica. Każda strona sceny politycznej ma mnóstwo obietnic.



– A ta piętnastoletnia, niedojrzała „Solidarność" ma we wszystko wierzyć. Myślę, że związek już dojrzał do niewiary i rozróżniania ziarna od plew. My żądamy gwarancji spełnienia obietnic, zapisanych prawnie kontraktów. Już starczy przejażdżek do raju na grzbietach robotników.

Marian Krzaklewski dotychczas nie poparł nikogo w wyborach prezydenckich.

– Moim zdaniem słusznie. Poprzemy tego, kto poprze nasz program, nasze główne priorytety.

Za wasze głosy nawet Kwaśniewski obieca poparcie.

– Obiecać to on może wszystko. I tylko obiecać. Ja byłbym szczęśliwy, gdyby udało się utworzyć dwie, trzy partie centroprawicowe i żeby któraś z nich chciała wkomponować nasz program związkowy do swojej linii programowej. Głosowalibyśmy na nich, oni bronili naszych praw, a my dalibyśmy sobie spokój z polityką.

I taką pan widzi dojrzałą przyszłość „Solidarności"?

– „Solidarność" już ma swoje miejsce w historii. I jest to miejsce niepoślednie. „Solidarność" udowodniła, że nie zdradza swoich ideałów. Że zawsze będzie bronić praw człowieka i godności ludzkiej. Że nie wyprze się swego narodowego i katolickiego rodowodu. Uważam, że nasz program jest pozytywny. Nadal będziemy go realizować. Jestem optymistą. Przyszłość „Solidarności" to silny, normalny związek zawodowy z określonym programem, z ideami, które legły u jej powstania, z liczną rzeszą członków.

– Życzę spełnienia tej optymistycznej niewątpliwie wizji w jak najkrótszym czasie.

Fot. I. Wysocki

Jak poczuje promieniowanie, zmniejsza się o 1 mm tygodniowo

POGROMCA RAKA

W kapłaństwie – 66 lat. Radiesteta i – jak sam o sobie mówi – bezoperacyjny pogromca raka: „w ciągu pięciu lat około 300 wyleczonych białaczek i uratowanych od niechybnej śmierci mózgów". Leczy hubą, ale „bynajmniej nie każdą".

Zaprzysięgły kibic i nietuzinkowy koneser piłki nożnej. Znają go selekcjonerzy wszystkich ważniejszych drużyn w kraju, kadry narodowej nie wyłączając. Swój dozgonny flirt ze sportem zaczynał jako młody chłopak, jeszcze przed seminarium – od lekkiej atletyki. Został księdzem, nie sportowcem, „widać taka była wola Boża".

Mimo swych 92 lat, nadal żadnemu ważniejszemu meczowi w kraju nie przepuści, musi go zobaczyć! I to osobiście, nie w żadnej tam telewizji. Więc ks. kanonik Stefan Rostkowski jedzie autostopem, bo „samochodu nie mam, a taksówki są takie drogie".

Huba hubie nierówna

– Hub jest kilkanaście gatunków, w rozmaitych kolorach. Są huby jasne, żółte, brązowe, czarne... Pożyteczna jest tylko zielona huba brzozowa, mówi ks. Rostkowski. Inne są trujące, szkodliwe – zwłaszcza na wątrobę.

Raki też są rozmaite. Każdy podstępny – bo nie daje gorączki. Ludzie walczą z nimi jak mogą i jak potrafią. Te łatwiejsze na ogół wycinamy lub naświetlamy. Trudniejsze, na które współczesna medycyna nie zna sposobu, zostawiamy aż do śmierci... I wtedy rak jest górą. Nie chwaląc się, znalazłem sposób również na te najgorsze raki, który eliminuje je z organizmu ludzkiego, ba, nawet z mózgu. I do tego wszystkiego – zupełnie bezinwazyjnie.

Zieloną brzozową hubę trzeba dokładnie zemleć na drobny, miałki proszek. Z tego robimy napar, który pijemy jak herbatę. To proste, przecież huba jest w zasięgu każdej ręki; trzeba tylko trochę pochodzić, żeby znaleźć tę właściwą.

Ks. Rostkowski przestrzega przed znajdującymi się na rynku preparatami zawierającymi mieloną hubę. Jego zdaniem, wiele z nich – mimo zezwoleń Ministerstwa Zdrowia na rozprowadzenie – zawiera przymieszki z innych niż zielona, a więc trujących hub. „Są cwaniacy – mówi, którzy coś tam słyszeli o dobroczynnym działaniu huby. Pokupowali sobie młynki i mielą wszystko, jak leci. Ładują w torebki. Ludzie płacą, kupują i – zamiast poprawy – mają nawaloną wątrobę".

Nancy, czyli huba promieniująca

– Zielona brzozowa huba leczy. Jest znakomita na raka organów wewnętrznych, ale nie wszystkich. Jej działanie sięga tylko do płuc. To jest jakby górna granica jej oddziaływania. A co z krtanią, językiem, mózgiem? A przecież rak mózgu jest najgroźniejszy z groźnych. Na ogół rośnie bez opamiętania i zabija. Niektóre rosną tylko do 60 mm; wprawdzie nie zabijają, ale są przyczyną takich strasznych chorób, jak padaczka, schizofrenia czy Parkinson. W tych wszystkich przypadkach trzeba zastosować hubę promieniującą. O nią jest dużo trudniej, bo na ogół zniszczył ją u nas Czarnobyl. Udało mi się znaleźć ją tylko w Bieszczadach.

Hubę promieniującą stosuje się trochę inaczej niż hubę zieloną. Również miele się ją na proszek, ale nie robi się z niego naparu, tylko sporządza maleńkie – tyle, co do naparstka – paczuszki, które następnie nosi się z tyłu głowy, pod potylicą. Huba ta wydziela swoje własne promieniowanie. Rak, jak je poczuje, zmniejsza się co tydzień o 1 mm, aż do zupełnego zaniku.

Dwa lata temu przeczytałem w „Expressie Wieczornym" o Kanadyjce imieniem Nancy, która cierpiała na nie rozpoznaną przez lekarzy chorobę; dziewczyna ta była niezdolna do samodzielnego oddychania. Pomyślałem, że przyczyną jej nieszczęścia może być rak mózgu. – Trzeba ją ratować, pomyślałem sobie. Choć to była zima – wyszedłem na szosę, złapałem okazję i pojechałem do Warszawy, do Ambasady Kanadyjskiej, gdzie powiedziałem, jak ten przypadek, moim zdaniem, należy leczyć. Ambasada przekazała to wszystko do szpitala w Toronto i dziś Nancy jest najzdrowszą dziewczyną pod słońcem; rak ustąpił całkowicie, a wraz z nim paraliż płuc.

Niedźwiedzia przysługa

– Mam żal do ministerstwa zdrowia. Tak niewiele od nich chciałem: żeby wydrukowali i rozprowadzili – w ZOZ-ach, w ośrodkach zdrowia – moją instrukcję, jak należy obchodzić się z „moimi" hubami – tą zieloną i, zwłaszcza, tą promieniującą. Niestety, oni – ci urzędnicy – mi nie wierzą...

Podobny żal ks. kanonik ma do Telewizji Polskiej, do której jeszcze w grudniu ub. roku zwrócił się z propozycją wystąpienia w popularnym programie „100 pytań do...". Bezskutecznie.

Za szybą niewielkiego mieszkania na parterze standardowego spółdzielczego bloku w jednym z niewielkich miast centralnej Polski wisi kartka: „Ks. kanonik Rostkowski powiadamia, że zakończył leczenie". Myślę: nic dziwnego, w końcu wiek już nie ten... Otóż nie! Przyczyna jest inna. Niedźwiedzią przysługę kanonikowi Rostkowskiemu, a przy okazji również wszystkim jego potencjalnym pacjentom, wyrządził dziennikarz ze Szczecina, który niedawno podał do prasy adres księdza. Nietrudno sobie wyobrazić, co się tam działo... „Zwaliła się na leczenie cała Polska". Tego nie mógł wytrzymać dziewięćdziesięcioletni z górą człowiek. Zwłaszcza że i spółdzielnia mieszkaniowa – zaalarmowana przez ceniących sobie spokój sąsiadów ks. Rostkowskiego – wtrąciła tu swoje trzy grosze, grożąc eksmisją(!?)

Ale ks. kanonik chciałby nadal – na miarę swoich możliwości – pomagać ludziom. Dlatego nie traci nadziei, że wreszcie ktoś się przebudzi. I w ministerstwie zdrowia i w telewizji.

(PAI)

Sposób parzenia i picia huby ks. Rostkowskiego

Wywar przygotować wieczorem. Do półlitrowego kubka wsypać 3 płaskie łyżeczki zmielonej lub utartej (np. na tarce) huby. Zalać to 2,25 szklanką wrzącej wody. Postawić na czajniku z gorącą wodą i zaparzać przez 30 minut. Przecedzić przez gęste siteczko, pozostałość płucząc kieliszkiem wody. Zlać napój do termosu, dodając łyżeczkę miodu. Przygotowaną porcję wypić następnego dnia, w trzech ratach, po jedzeniu.

MAREK BURCZYK

PODNIEBNE SHOW

RAFAŁ MALINOWSKI

Ogłuszający, kilkusekundowy huk. Nad dęblińskim lotniskiem przelatuje jednocześnie osiem srebrzysto-szarych odrzutowców. Na sterach kierunku migają biało–czerwone szachownice. Chwilę potem myśliwce znikają po drugiej stronie lotniska. Tam rozchodzą się czwórkami, w przeciwnych kierunkach. Znikają z oczu.

Raptem wydaje się, że zapadła zupełna cisza.

Dziwnie brzmi w niej głos komentatora prowadzącego międzynarodowe „AIR SHOW" w Dęblinie.

– **Zobaczą państwo pokaz symulowanej walki powietrznej, w wykonaniu polskich pilotów. Dwie pary MIG-ów 23 z jednostki w Słupsku wystąpią w roli naruszycieli naszej przestrzeni powietrznej. Bronić jej będą cztery MIG-i 29 z jednostki w Mińsku Mazowieckim** – relacjonuje Tadeusz Sznuk, popularny prezenter radiowo-telewizyjny. – **Zespół przechwytujący prowadzi mjr pilot, Ireneusz Piasecki ...**

Szybko narasta przeciągły grzmot zbliżających się samolotów. Ledwie widoczne punkciki rosną w oczach, przybierają kształt myśliwców.

– **Walka prowadzona będzie parami. Jej celem jest takie wymanewrowanie przeciwnika, aby samemu wejść mu na ogon i zniszczyć używając działka pokładowego lub rakiet** – to już głos oficera, poproszonego o kilka słów wyjaśnienia.

– **Trzeba pamiętać, że piloci kierują się na cel całym samolotem** – wtrąca prowadzący dziennikarz, ale dalszych słów już nie słychać. Zagłusza je ryk „walczących" samolotów.

W powietrzu robi się tłoczno. Zmienna geometria skrzydeł MIG-ów 23, miesza się z podwójnym pionowym usterzeniem MIG-ów 29. Samoloty wielkości sporej ciężarówki i podobnej wadze, latają na wysokości 300, może 400 metrów. Przecinają powietrze z szybkością około 600 kilometrów na godzinę.

Piloci rzucają maszyny w ostre zwroty bojowe, ciasne zakręty. Gwałtownie przyspieszają, by za chwilę zwolnić, zupełnie zmieniając kierunek lotu.

Nie sposób zresztą objąć wzrokiem całego pokazu, który odbywa się na dużej przestrzeni. Ogłuszeni widzowie starają się więc śledzić przynajmniej ewolucje poszczególnych par.

Nikt nie próbuje stwierdzić, które były lepsze, które przegrały. Najsprawiedliwszy wydaje się remis ze wskazaniem na nowocześniejsze MIG-i 29.

Po kilku minutach niebo pustoszeje. Przytępiony słuch powoli wyłapuje nowe dźwięki dochodzące zza pleców publiczności. Ludzie rozpoznają wycie setek samochodowych autoalarmów. Włączyły się samoczynnie, pod wpływem huku i odtąd towarzyszyć już będą wszystkimm akrobacjom samolotów bojowych.

● ● ●

W dęblińskich pokazach uczestniczyli piloci z 7 państw: Polski, Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych oraz Rosji. W akrobacjach indywidualnych i w pokazach na płycie lotniska zaprezentowali sprzęt bojowy produkowany przez własne państwa.

Amerykanie pokazali słynne myśliwce F-16 „Falcon". W 1975 roku wygrały one tzw. kontrakt stulecia. Wtedy to wieloletnie zamówienia na dostawy tych samolotów złożyła Belgia, Holandia, Norwegia i Dania. Myśliwce te trafiły też m.in. do Izraela, Korei Południowej, Pakistanu i Turcji.

Są to maszyny niezwykle zwrotne, wypełnione doskonałą elektroniką, mogące „udźwignąć" niemal tyle uzbrojenia, ile same ważą. W Dęblinie jednak nie pokazały swoich możliwości. Pod koniec pokazów odleciały do bazy w Niemczech. W pamięci pozostał jedynie obraz kilku polskich żołnierzy, którzy musieli zamieść miotłami asfaltową drogę do kołowania (F-16 mają chwyt powietrza pod kadłubem).



Transportowy C–130 „Herkules" w barwach szwedzkich sił powietrznych. Nie bacząc na szalony pęd powietrza przy lądowaniu, szwedzki lotnik rozwinął narodową flagę i pozdrawiał wiwatującą publiczność.



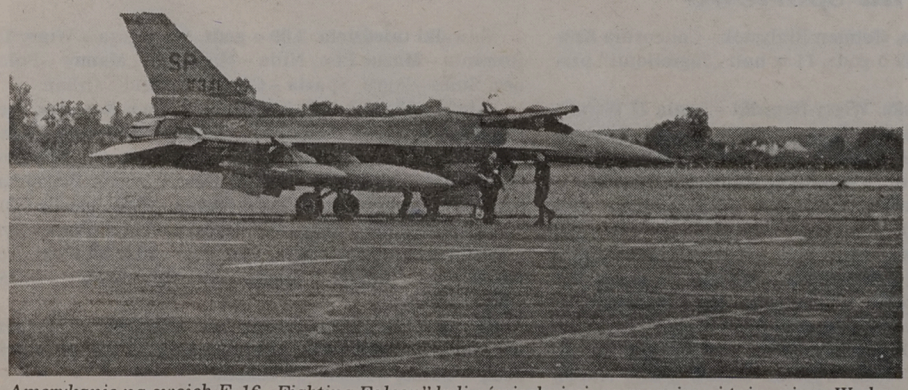

Amerykanie na swoich F–16 „Fighting Falcon" byli uśmiechnięci, wymagający i tajemniczy. W akrobacjach udziału nie wzięli, a przed ich odlotem do Niemiec, trzeba było zamieść drogę do kołowania.



Francuski zespół akrobacyjny na „Alpha Jetach" nadlatuje nad trybunę główną.



Słowaccy piloci z zespołu akrobacyjnego „Białe Albatrosy" nie mieli tajemnic. Na zdjęciu 8–letnia Polka „katapultuje się" z kabiny odrzutowego „Albatrosa".

Lepiej zaprezentowali się Rosjanie. Pokaz możliwości akrobacyjnych ich nowego, ciężkiego myśliwca Su-27 „Flanker" zrobił wrażenie. Duża w tym zresztą zasługa Aleksandra Kwaczura, jednego z najlepszych pilotów akrobacyjnych w świecie.

Nie żałowali też swojego Miraga 2000 Francuzi. Oprócz pełnej gamy powietrznych figur, pokazali spacerowy lot z minimalną prędkością wzdłuż pasa startowego, a także przelot „do góry nogami". Jest on na wyposażeniu m.in. Egiptu, Indii i Grecji.

Podniebny balet oglądało kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

● ● ●

Po samolotach bojowych i balecie śmigłowców, przychodzi czas zespołów akrobacyjnych. Przed publicznością zgromadzoną wzdłuż pasa startowego, wolniutko, przetacza się osiem biało - niebiesko - czerwonych samolotów typu „Alpha Jet".

To słynny zespół akrobacyjny lotnictwa francuskiego „Patruille de France". Latający w nim piloci mają co najmniej 7–letnie doświadczenie. Ze swoich poddźwiękowych odrzutowców są w stanie „wycisnąć" wszystko.

Zwarte sylwetki francuskich samolotów ludzie łatwo kojarzą z pokazywaną wcześniej nowością polskiego przemysłu lotniczego – „Irydą". I rzeczywiście jest pewne podobieństwo – chwyty powietrza, kabiny itd. Nie ma jednak czasu na zastanawianie się. Francuzi stoją już na starcie. Maszyny trzymane na hamulcach zaczynają drżeć pod wpływem wzrastającego ciągu turboodrzutowych silników. Pada komenda i pierwsza czwórka rusza gwałtownie do przodu. Po kilkunastu sekundach są już w powietrzu. Tuż za nimi – druga część zespołu. W powietrzu łączą się, nabierają prędkości.

Ich lot to przede wszystkim pokaz precyzji – wielokrotnie zmieniają szyk formacji. Powstają „strzały", „romby", „litera T" i mnóstwo innych figur ugrupowania. Zmiany pozycji poszczególnych samolotów, są jakby zdalnie kierowane. Jedne maszyny przechodzą z tyłu do przodu, inne z boku do tyłu. Skrzydła mijających się samolotów niemal o siebie ocierają. Odstępy są zaledwie kilkumetrowe.

Odrzutowce przelatują przed trybuną główną. I raptem zaczynają. Ale wszystko jest w porządku. Jedni znaczą niebo czerwoną smugą, inni mleczno-białą, kolejni niebieską. Po prostu Francuzi odmalowują na dęblińskim niebie swoją flagę narodową.

Kolejny „nalot". „Alpha Jety" formują literę „T". Następnie na dużej prędkości szyk ten zaczyna obracać się wokół własnej osi. Po kolejnym obrocie samoloty idą ostro w górę. Zespół wykonał „beczkę na wznoszeniu w szyku litery T" . ■



1 – 3 września Ostrów Wielkopolski

TEJ BITWY NIE MOŻNA RZEGRAĆ!

Białostoccy koszykarze Instalu w minionym sezonie mieli ogromną szansę awansu do I ligi. Zajęli pozycję lidera drugiego frontu i w finałowym barażu przystępowali z AZS Elana Toruń z uprzywilejowanej pozycji. Niestety, po porażce w mieście Kopernika, także w następnym pojedynku, w hali przy ul. Antoniukowskiej, uznali wyższość przeciwnika. Spotkanie to szerokim echem odbiło się w całej Polsce. Kibice byli rozżaleni, iż nie wszyscy białostoccy koszykarze zagrali fair i nie pokazali maksimum swych umiejętności.

W dodatkowej szansie nie mogli przebić drużyny Spójni Komfort Stargard Szczeciński. Mimo zwycięstwa w Białymstoku, awans do krajowej elity trzeba było odłożyć na późniejszy termin.

W najbliższy weekend białostoczanie otrzymają swoją trzecią szansę. Po wycofaniu się drużyny ASPRO Śnieżka Świebodzice, w Ostrowiu Wielkopolskim (1 – 3 września) rozegrają baraż o ekstraklasę z zespołami Unii Tarnów i Polonii Warszawa. Zwycięski team z turnieju, już za tydzień zagra pierwszy mecz w ekstraklasie.

W wakacyjną przerwę działacze Instalu nie tracili czasu. Został pozyskany silny sponsor. Zawiązano spółkę i zaczęto tworzyć nowy zespół pod szyldem Dojlidy – Instal.

Niemalże cała piątka z minionego sezonu została wymieniona. Po odejściu Leszka Karwowskiego do Mazowszanki i Jarosława Darnikowskiego do AZS Toruń oraz powrocie do swych krajów Igora Korniejenkowa i Nikołaja Buzliakowa, w klubie pojawili się: Dariusz Połubiński, Krzysztof Błaszczyński, Mirosław Czerniakiewicz oraz obcokrajowcy Siergiej Pińczuk i Aleksander Rodionow.

Czy koszykarze ci są w stanie wywalczyć dla Białegostoku ekstraklasę, trudno mi wyrokować, gdyż nie widziałem ich gry. Jednak wydaje się, iż na koszykarskim rynku byli zawodnicy lepsi do „kupienia". Siłą Dojlid powinien być kolektyw, gra zespołowa. Trener Aleksander Krutikow miał jednakże niewiele czasu na dogranie wszystkich elementów. Na pocieszenie pozostaje fakt, iż z takimi samymi problemami borykają się trenerzy Polonii Warszawa i Unii Tarnów.

Tarnowianie, niemal przez wszystkich fachowców basketu, uważani są za outsidera barażowego turnieju. Brak środków finansowych, a przede wszystkim kadry, stanowi, iż Unia nie jest zbyt zainteresowana awansem do ekstraklasy. Gra opiera się przede wszystkim na młodzieży. Zrezygnował z gry Stanisław Zgłobicki i Ksawery Fojcik.

Pierwszą piątkę drużyny trenera Jerzego Jabłeckiego stanowią: Artur Mleczko, Piotr Sulowski, Ukrainiec Borys Sagaj, Waldemar Malinowski, Waldemar Kwiatkowski.

Inaczej sprawa przedstawia się z drużyną Polonii Warszawa – spadkowicza z ekstraklasy. To zespół wielkich powrotów. Na ulicę Konwiktorską zawitał 35 – letni Wojciech Królik, wielokrotny reprezentant Polski, znakomity rozgrywający. W Czarnych Koszulach zagra również utalentowany 22 – letni skrzydłowy – Tomasz Rozwadowski (203 cm). Drużynę poważnie wzmocnił skrzydłowy Legii Warszawa – Michał Exner (194 cm) oraz Grzegorz Kaźmierczak (205 cm) z Sokoła Międzychód. Nie można pominąć również Krzysztofa Lubaszki.

To główne atuty trenera Polonii Marka Jabłońskiego. W Polonii miał wystąpić również Piotr Wiktorowski. Jednak, jak słuchy głoszą, koszykarz ten nie wiadomo czy będzie kontynuować koszykarską karierę. Mówi się również, iż Wiktorowski wyląduje w Vigorsach Giżycko, dla których byłby to transfer stulecia!?

Pod znakiem zapytania stoi występ w Ostrowiu Michała Hlebowickiego (201 cm), który jest kontuzjowany. W składzie jest zaś Piotr Bakun z Białegostoku. Pamiętamy tego koszykarza jeszcze z występów w juniorach Instalu, a później w barwach AZS AWF Warszawa w lidze międzywojewódzkiej.

Walka o ekstraklasę powinna się więc rozstrzygnąć pomiędzy Polonią Warszawa a Dojlidami – Instal Białystok. Bezpośredni mecz tych drużyn odbędzie się o godzinie 16, w niedzielę, 3 września. Wtedy przekonamy się, kto będzie pić szampana, a kto ocierać łzy.

Mariusz Klimaszewski

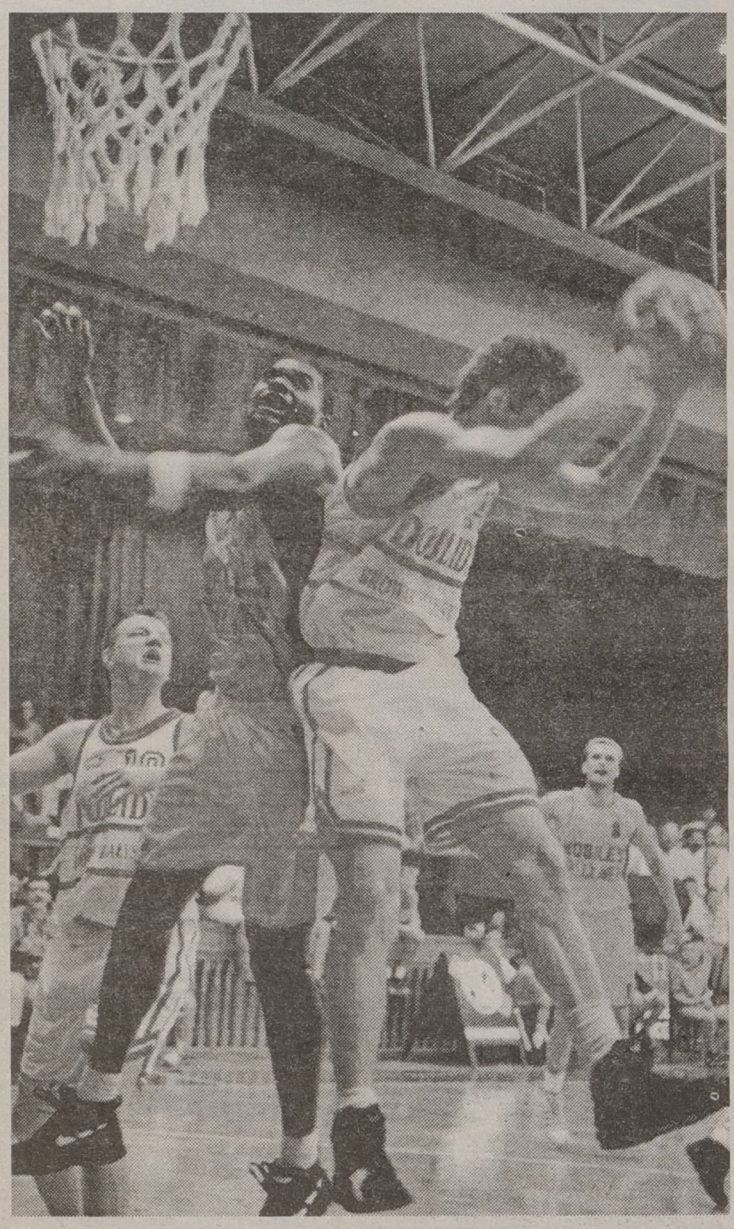

W kontrolnym spotkaniu z I – ligowym Nobilesem Włocławek, górą byli białostoczanie. Oby tak też i było w Ostrowiu Wielkopolskim.

Fot.: Waldemar Grzegorczyk

Współpraca Seruga – Markiewicz

POGODA DLA DWÓCH

(Duisburg, informacja własna)

Obok toru regatowego Wedau w Duisburgu, na którym rozgrywane były tegoroczne mistrzostwa świata w kajakarstwie klasycznym, przyciągały wzrok lśniące jak lustro wysmukłe kajaki z napisem POLAND. Ryszard Seruga, właściciel firmy PLASTEX, produkującej kajaki, zaprezentował swoją ekspozycję, wywołując duże zainteresowanie. Kajaki PLASTEXU zdobywają rynek niemal na całym świecie. Ostatnio dwa tysiące łódek Serugi zamówili Japończycy.



Ryszard Seruga: Piotrek będzie najlepszym sprinterem w historii polskiego kajakarstwa.

Z Ryszardem Serugą rozmawiałem tuż przed finałowym biegiem w k – 1 na 500 metrów w którym popłynął Piotr Markiewicz. A warto wiedzieć, iż Ryszard Seruga był wicemistrzem świata w kajakach górskich w latach siedemdziesiątych.

Jak się układa współpraca PLASTEX – Markiewicz?

– Od dwóch lat, i owocnie. Otrzymuję od Piotrka informacje, jak się zachowuje kadłub w czasie jazdy, co pozwala na wnoszenie poprawek konstrukcyjnych. Cieszę się, że trafiłem na zawodnika niezwykle inteligentnego, którego ocena i uwagi są bardzo istotne. Myślę, że będzie zawodnikiem w sprintach, jakiego jeszcze dotąd w historii polskiego kajakarstwa nie było. Oglądałem go na wszystkich ważnych zawodach. Podczas tegorocznego Pucharu Świata w Poznaniu niepotrzebnie przegrał na 500 metrów z Finem, Kolehmainenem. Popełnił taktyczny błąd. Na setnym metrze wyścig prowadził o jedną długość łódki mało znany Rosjanin. W takim tempie nie mógł ukończyć wyścigu, to było ponad ludzkie siły. Piotrek dał się ponieść, pogonił za nim i też nieco osłabł, przegrywając minimalnie z Finem. Po biegu powiedział – a gdyby Rosjanin wytrzymał do końca?

Sprzęt, czyli kajak, wiosła odgrywają olbrzymią rolę. Od tego zależy w sporym stopniu sukces?

– Przygotowałem mu specjalnie kajak na którym walczył w Duisburgu. Jest w kolorze czerwono – białym, w barwach narodowych. Ponadto otrzymał też kajak na trening. Sukcesy Piotrka są moimi sukcesami.

Czy czwórka w której pływa dwóch augustowian, Markiewicz i Wysocki też pływają na pana kajaku?

– Jeszcze nie, ale przystępuję do zbudowania dobrej łódki dla nich. Nie lubię jak mówią, że czegoś nie potrafię. Mogę nie podołać, ale spróbować muszę.

Góralski upór?

– Nie jestem góralem. Pochodzę z Nowego Sącza. Jestem Lachem Sądeckim. Wracając zaś do czwórki, to Amerykanie zastosowali nową technologię, ale ja też mam już przygotowany nowy system. Pokrycie będzie przypominać plaster miodu. Poza tym Freimut i Wysocki też walczą na moim kajaku.

Słowem podwójna korzyść?

– Każde zwycięstwo na mojej łódce nakręca koniunkturę. Mogę wówczas wydatniej im pomagać, a współpraca, co jeszcze raz podkreślam, szczególnie w przypadku Piotra Markiewicza, układa sie wyśmienicie.

– Dziękuję za rozmowę!

Teks i fot. Leszek Tarasiewicz

Relaks na sportowo

I liga bokserska. Hetman Białystok – Concordia Knurów (niedziela, 3.09 o godz. 11 w hali „Jagiellonii" przy ul.Jurowieckiej).

III liga piłkarska. Wigry Suwałki – Legia II Warszawa (sobota, 2.09 o godz. 16 na stadionie przy ul. Zarzecze 26), Jagiellonia II Białystok – ŁKS Łomża (3.09 o godz. 12 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej). KP Wasilków – Marcovia Marki (sobota, 2.09 o godz. 16 na stadionie przy ul. Supraślskiej 21).

Klasa okręgowa. Białystok – Łomża (niedziela, 3 bm.): Skra Czarna Białostocka – Warmia Grajewo (15), Supraślanka Supraśl – Wissa Szczuczyn (15), Sokół Sokółka – Tur Bielsk Podlaski (13), Orzeł Kolno – Cresovia Siemiatycze (15), Olimpia Zambrów – LZS Krynki, Włókniarz Białystok – Ruch Wysokie Mazowieckie, Narew Choroszcz – EBO Lampart Dobrzyniewo (15).

Suwałki (niedziela, 3.09 o godz. 16): Tęcza – Wigry II, Rominta – Mazur Pisz, Nida – Mazur Ełk, Mamry – Polonez, Znicz – Agro, Sparta – Czarni, Jurand – Orkan.

Klasa „A" Białystok (niedziela, 3 bm.): Kolejarz Czeremcha – Promień Mońki (13), Genticus Białystok – Ares Nowodziel (11), Relax Uhowo – Andrejewski Klepacze (14), Rudnia Zabłudów – Hol–Gaz Narewka (14), Pogoń Łapy – Żubr Drohiczyn (13), Iskra Narew – LZS Jaświły (13).

Suwałki (3.09 o godz. 16): Węgoria – Unia, Pogoń Ryn – Pogoń Banie Mazurskie, Olimpia – STP Suwałki, Pomorzanka – Bełdan, Węgoria – Prostki, Polonia – MKS, Orzeł – Mazur.

Uwaga kibice: Od przyszłego tygodnia zapowiedzi sportowych imprez – „Relaks na sportowo" ukazywać się będą w naszej wkładce „Weekend".

(mark)

JAK HARTOWALI SIĘ SZPIEDZY

Z WIKTOREM SUWOROWEM rozmawia Krystyna Nahorny (Kappa)

WIKTOR SUWOROW to pseudonim literacki. Były as wywiadu radzieckiego nazywa się Władimir Bogdanowicz Rezun. Urodził się w 1947 r. W wieku 27 lat ukończył Wojskową Akademię Dyplomatyczną Armii Radzieckiej. Potem prowadził działalność szpiegowską na Zachodzie na rzecz wywiadu wojskowego (GRU). W 1978 roku zbiegł ze Szwajcarii do Wielkiej Brytanii, za co skazano go w Moskwie zaocznie na karę śmierci.
Ostatnio w Polsce ukazała się jego najnowsza, oparta na autentycznych wydarzeniach, opowieść pt. „Kontrola". Suworow w swoich paradokumentalnych książkach opisuje metody i działalność radzieckich służb specjalnych. Jego utwory znane są na całym świecie (najsłynniejsze: „Lodołamacz" i „Akwarium" były wydane w Polsce).

W wydanej niedawno w Polsce swojej najnowszej książce opisuje Pan ludzi uwikłanych w intrygi i zbrodnie na szczytach władzy. Szpiegów działających na rzecz stalinowskiego reżimu. Był Pan jednym z nich. W jaki sposób zostaje się asem wywiadu?

– Po prostu, ukończyłem akademię wojskową i przez rok byłem oficerem w jednym z garnizonów, gdzieś na terenie dawnego ZSRR. Stamtąd skierowano mnie do szkoły wywiadu wojskowego, której dyplom otrzymałem w 1974 roku. To taki tajny szpiegowski uniwersytet, o którym nawet dzisiaj oficjalnie się nie mówi. Do niedawna szkoła nosiła nazwę: „Wojskowa Akademia Dyplomatyczna Armii Radzieckiej". Stamtąd wychodzą agenci wywiadu wojskowego czyli GRU.

Z „Akwarium" zapamiętałam taką scenę: młodym oficerom GRU pokazuje się wstrząsający film dokumentalny, w którym radzieccy agenci wykonują wyrok. Człowiek zostaje spalony żywcem za to, że współpracował z CIA. Nie bał się Pan podobnej kary?

– A co innego mogło trzymać w ryzach oficera radzieckiego wywiadu?! Pieniądze? Zachodni agenci dostawali nieporównanie wyższe apanaże. Komunizm? Wolne żarty. Spoglądałem na to, co dzieje się w mojej ojczyźnie już oczami mieszkańca demokratycznej Szwajcarii, dokąd mnie posłano. Tylko strach wiązał nas, agentów pracujących na Zachodzie, ze służbami specjalnymi.

Pan jednak mimo wszystko uciekł.

– Decyzję o ucieczce na Zachód podjąłem nagle. Pracowałem w rezydenturze GRU w Genewie. Ludzie znali mnie jako dyplomatę. Sympatycznego Rosjanina, z którym można podyskutować o literaturze, o świecie. Niewielu wiedziało, że od 1974 roku byłem oficerem wywiadu wojskowego. Gdy zdecydowałem się na kontakt z brytyjskimi służbami bezpieczeństwa, to już prawie od czterech lat byłem na Zachodzie. Wykradałem ich tajemnice, przygotowywałem działania sił specjalnych na wypadek wojny. Jednocześnie zbierałem doświadczenia. Pewnego dnia dojrzałem do decyzji; powiedziałem sobie: dość! Dość głupich decyzji i zbrodniczego systemu.

Co było bezpośrednim powodem tej ostatecznej decyzji?

– Jak już powiedziałem pracowałem w rezydenturze GRU w Genewie. Pewnego dnia przysłano tam nowego szefa tej placówki generała–majora Aleksandrowa, którego brat był postawiony bardzo wysoko, był doradcą Breżniewa. I to były całe kwalifikacje tego generała. Na wywiadowczej robocie nie znał się nic a nic. Zrozumiałem, że będą wpadki i błędy. No, i że trzeba je będzie w końcu na kogoś zwalić. Obawiałem się, że to ja mógłbym być kozłem ofiarnym...

Swoją ucieczkę opisał Pan w „Akwarium". Czy rzeczywiście tak wyglądała, jak ją Pan przedstawił?

– Oczywiście, były pewne różnice. W książce akcję umieściłem w Wiedniu. Była tam też ze mną – w Szwajcarii – moja żona, Tatiana. W moich wspomnieniach nie napisałem o niej ani słowa. Uważam, że nie mam na tyle talentu, by opisać osobę, którą tak bardzo kocham. Właśnie z uwagi na nią – wszystko w rzeczywistości wyglądało znacznie groźniej. Byliśmy w dodatku we czwórkę: uciekaliśmy z dwojgiem małych dzieci – córką Nataszą i synem Aleksandrem. Pewnej letniej nocy przed 17 laty obudziłem żonę i szepnąłem: „Tania, uciekamy na Zachód". Żona ani przez chwilę się nie zawahała, nie zadawała żadnych pytań. Wsiedliśmy szybko do samochodu i ruszyliśmy spod domu z kopyta.

Dokąd?

– W pewnym, wcześniej umówionym miejscu, czekali na nas Brytyjczycy. Wywieźli nas natychmiast ze Szwajcarii... do Londynu. Ale proszę nie pytać, którędy i w jaki sposób byliśmy przetransportowani, bo tego nie powiem! Na pewno nie było to proste. Oni przecież nie działali u siebie, tylko na terenie neutralnego państwa. Gdyby to była tajemnica moja i tylko moja, z pewnością bym Pani ze szczegółami opowiedział. Ale to jest przecież przede wszystkim sekret brytyjskiego wywiadu.

Miał Pan to szczęście, że w przeciwieństwie do innych uciekinierów z „kraju powszechnej szczęśliwości" mógł Pan zabrać z sobą żonę i dzieci. A co stało się z resztą rodziny?

– Zostali za „żelazna kurtyną". Mój ojciec i mój teść służyli wtedy w armii. Byli oficerami. Myślę, że nie rozumieli mojego postępowania. W armii był też akurat brat mojej żony, odbywał obowiązkową służbę z poboru. Chciał pójść po wojsku do szkoły oficerskiej. Właśnie wracał po pięciu latach służby w NRD. Trzy dni jechał do domu. Transportowali ich przez pani kraj w krowiakach, czyli takich wagonach dla bydła. Szwagier nie spał ani nie dostał nic do jedzenia. Wreszcie dotarł do domu, a tam... KGB. To musiał być dla wszystkich szok. To musiała być wielka tragedia. Nie umiem ani opowiedzieć, ani opisać tego, co oni wszyscy przeszli... Z teściami mogłem się spotkać dopiero całkiem niedawno. Przyjechali do nas, do Anglii, w 1993 roku.

Do Rosji wrócić Pan wciąż nie może. Dlaczego nie uchylono wyroku śmierci? Przecież państwo, które Pan zdradził, już nie istnieje...

– Władze uważają, że powinienem prosić o łaskę. A ja nie mam takiego zamiaru. W mojej ojczyźnie jest wielu ludzi, którzy najpierw powinni błagać naród o łaskę. I o przebaczenie za to całe zło, które uczynili całemu społeczeństwu i pojedynczym ludziom. Kiedy zdecydowałem się na zdradę, jak pani mówi, wyznaczyłem sobie w duszy nieprzekraczalną granicę. Zrobię wszystko i powiem wszystko, co może doprowadzić do upadku komunizmu. Jestem wrogiem systemu komunistycznego, ale nie mojej ojczyzny!

Ale jak udało się Panu zdobyć zaufanie Brytyjczyków?

– No cóż, wiedziałem bardzo dużo o działalności GRU. Przekazałem im pewną niezwykle ważną informację... Mogę powiedzieć tylko tyle, że wzbudziła ona ogromne zainteresowanie aż w samych sferach rządowych, na Downing Street. I więcej pytań z ich strony nie było... Proszę nie pytać, jaka to była informacja.

W Wielkiej Brytanii schronił się też inny sławny radziecki szpieg – Gordijewski. Czy pozwolono się wam spotkać?

– A czy zna pani rosyjskie przysłowie: rybak zawsze pozna rybaka? Tak też i było. Idę sobie pewnego razu po peronie kolejowym, konkretnie na Victoria Station w Londynie, bo miałem gdzieś wyjechać. Idę więc i nagle czuję z tyłu, między łopatkami lufę pistoletu. I ktoś mi do ucha krzyczy po rosyjsku: „ruki w wierch!" (ręce do góry). I to z idealnym akcentem. Serce mi zamarło. W głowie huczy. Myśli jak błyskawice: KGB, GRU, może prowokacja? Ale powoli odwracam się i co widzę... za mną stoi Oleg Gordijewski i szelmowsko się uśmiecha. „Zdrawstwuj, Wołodia", mówi. Od tego czasu stale się widujemy. Siadamy, rozlewamy wódkę, pijemy i... milczymy. ■

„LISTA BARANNIKOWA"

Były minister bezpieczeństwa i spraw wewnętrznych Rosji Wiktor Barannikow umarł nie śmiercią naturalną, lecz został zamordowany. Podobnie jak zastępca szefa wywiadu wojskowego (GRU) generał Gusiew, który zginął w katastrofie samochodowej – twierdzi piątkowa „Komsomolskaja Prawda".

Autorzy sensacyjnego artykułu w „Komsomolskiej Prawdzie" (podpisujący się nazwiskami Anatolij Baranow i Aleksander Lasko) uważają, że powodem zamordowania obu wysokich funkcjonariuszy rosyjskich służb specjalnych była tzw. lista Barannikowa zawierająca nazwiska przeszło 2 tys. dawnych agentów KGB, którzy zajmują dzisiaj wysokie stanowiska we władzach państwowych i strukturach finansowo – gospodarczych Rosji.

Barannikow – jak twierdzi moskiewski dziennik – zbierał materiały kompromitujące wielu czołowych dzisiaj polityków rosyjskich, od objęcia przez niego stanowiska ministra spraw wewnętrznych Rosji w 1990 roku. Od 1992 roku Barannikow wymieniał się tymi danymi z ówczesnym wiceszefem GRU (wywiad wojskowy) Gusiewem, otrzymując od niego w zamian materiały o nielegalnym eksporcie ropy oraz przemycie broni i narkotyków przez terytorium Czeczenii, w który zamieszani byli niektórzy ministrowie rządu Rosji.

Gusiew, który przeszedł do GRU na początku 1992 roku, zajmował się w wywiadzie wojskowym kierunkiem południowym – Północnym Kaukazem, Zakaukaziem i Azją Środkową (zgodnie z nieformalnym podziałem sfer zainteresowań między rosyjskimi służbami specjalnymi, Służba Wywiadu Zewnętrznego nie prowadzi działalności na terytorium Rosji i WNP, pozostawiając ten obszar Głównemu Zarządowi Wywiadowczemu Sztabu Generalnego rosyjskich sił zbrojnych, czyli GRU).

Według „Komsomolskiej Prawdy", zamachu na Gusiewa dokonali agenci czeczeńskiego Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego (DBP), działając jednak nie na polecenie Groznego, lecz z inicjatywy amerykańskich lub rosyjskich służb specjalnych, co miał rzekomo potwierdzić szef DBP Czeczenii Sułtan Gelischanow. Gusiewa zamordowano powodując 1 grudnia 1992 roku wypadek samochodowy. Zabójcy – pisze „Komsomolskaja Prawda" – rozpylili na kierownicy jego służbowej „wołgi" specjalną truciznę, która przy kontakcie z ciepłem ręki przenika do organizmu, wywołując atak serca. Na ruchliwej trasie obwodowej wokół Moskwy, kierowca stracił przytomność i samochód przy dużej szybkości zderzył się z innym pojazdem. Generał Gusiew i kierowca zginęli na miejscu.

Tę samą metodę wybrano do uśmiercenia Barannikowa, który po wyjściu z więzienia Lefortowo, od marca 1994 roku zaczął przekazywać zaufanym osobom niektóre materiały z listy tajnych agentów KGB. Według „Komosmolskiej Prawdy", 20 lipca br. przebywającemu na podmiejskiej daczy Barannikowowi przesłano pocztą gazetę, w której opublikowano przychylny mu materiał. Eks–minister wielokrotnie czytał tekst, miętosząc w rękach gazetę, po czym zasłabł i po kilku minutach zmarł. Lekarze stwierdzili atak serca.

Gazeta sugeruje, że jesienią 1993 roku próbowano także zamordować w więzieniu Lefortowo b. szefa KGB Władimira Kriuczkowa, wkrapiając mu do oczu zatrute krople. Tylko szybka interwencja lekarza–współwięźnia miała uratować Kriuczkowa przed „atakiem serca". „Lista Barannikowa", która była przyczyną kilku zagadkowych śmierci, z nazwiskami ok. 2 200 znanych polityków, biznesmenów i działaczy społecznych, podobno jest teraz w posiadaniu jednego z ministrów (delikatne wskazanie na ministra obrony Pawła Graczowa), który wkrótce zamierza przedstawić ją Borysowi Jelcynowi. „Komsomolskaja Prawda" daje do zrozumienia, że w bliskiej przyszłości, przed wyborami parlamentarnymi, można oczekiwać serii dymisji lub publikacji demaskujących niewygodnych przeciwników politycznych. **(PAP)**

TAK NISKIE CENY NETTO
TYLKO w BCMB !

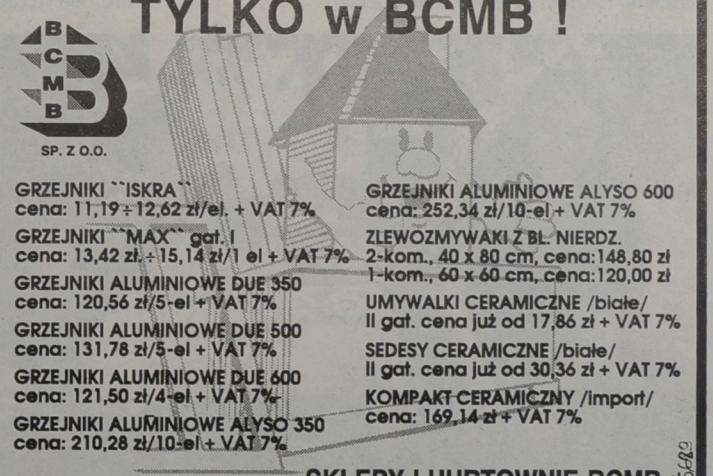

BCMB SP. Z O.O.

GRZEJNIKI ``ISKRA``
cena: 11,19 ÷ 12,62 zł/el. + VAT 7%
GRZEJNIKI ``MAX`` gat. I
cena: 13,42 zł ÷ 15,14 zł/1 el + VAT 7%
GRZEJNIKI ALUMINIOWE DUE 350
cena: 120,56 zł/5-el + VAT 7%
GRZEJNIKI ALUMINIOWE DUE 500
cena: 131,78 zł/5-el + VAT 7%
GRZEJNIKI ALUMINIOWE DUE 600
cena: 121,50 zł/4-el + VAT 7%
GRZEJNIKI ALUMINIOWE ALYSO 350
cena: 210,28 zł/10-el + VAT 7%
GRZEJNIKI ALUMINIOWE ALYSO 600
cena: 252,34 zł/10-el + VAT 7%
ZLEWOZMYWAKI Z BL. NIERDZ.
2-kom., 40 x 80 cm, cena: 148,80 zł
1-kom., 60 x 60 cm, cena: 120,00 zł
UMYWALKI CERAMICZNE /białe/
II gat. cena już od 17,86 zł + VAT 7%
SEDESY CERAMICZNE /białe/
II gat. cena już od 30,36 zł + VAT 7%
KOMPAKT CERAMICZNY /import/
cena: 169,14 zł + VAT 7%

SKLEPY I HURTOWNIE BCMB :

BIAŁYSTOK tel. (0-85) 61 55 65, 32 48 66
SUWAŁKI tel. (0-87) 66 65 11
EŁK tel/fax (0-87) 10 82 06
GIŻYCKO tel. (0-878) 42 10
SIEMIATYCZE tel. (0-85) 55 26 11

Polscy nauczyciele w Kazachstanie

MODA NA

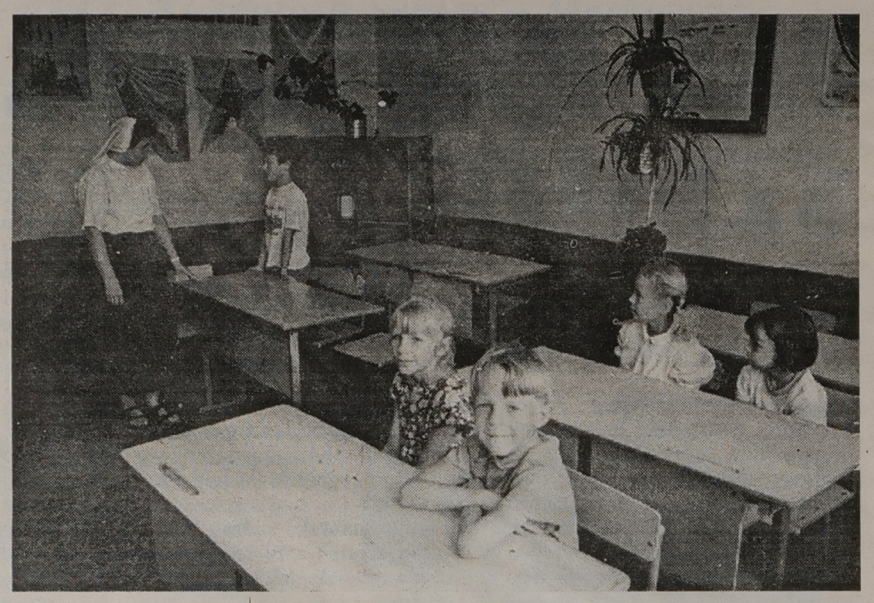

Sala lekcyjna w szkole w Miczurinie. Raz w tygodniu odbywają się tu lekcje j. polskiego i raz w miesiącu katechezy

BARBARA SOJKO

Rozpoczynający się dzisiaj rok szkolny jest szóstym rokiem pracy polskich nauczycieli w Kazachstanie. Janina Dłużewska – mająca najdłuższy staż w tym kraju – kolejny raz powita swoich uczniów na uroczystej inauguracji. Wojciech Mosakowski w czerwcu br. pożegnał się z wychowankami i ich rodzicami. Po trzech latach pracy postanowił wrócić na stałe do rodzinnej Czarnej Białostockiej.

Nagłośnienie problemów Polaków w Kazachstanie to zasługa Jana Platera – Gajewskiego. Człowiek ten po kilkudziesięcioletnim zesłaniu wrócił w 1987 roku do ojczyzny i jako pierwszy rozpoczął batalię na rzecz pomocy żyjącym tam rodakom. Niezmordowanie pisał listy i odezwy do władz, występował publicznie wskazując nie tylko na potrzebę, ale wręcz konieczność nauczania języka ojczystego wśród tamtejszej Polonii. Szum jaki się podniósł, zaowocował od 1990 roku zorganizowanymi wyjazdami polskich nauczycieli do pracy w kazachskich stepach.

Pedagogiczny sprawdzian w Kazachstanie

Janina Dłużewska nauczycielka języka rosyjskiego w podbieszczadzkiej wsi przyjechała do Kazachstanu jesienią 1990 r. Była jedną z pierwszych.

– Jako uczennica podstawówki zaczęłam pisać listy z dziewczyną z Ałma Aty, której adres znalazłam w jakiejś gazecie – opowiada. **– Z czasem zaprzyjaźniłyśmy się. Gdy postanowiłam sprawdzić się w pracy na Wschodzie, nie podlegało dyskusji, że będzie to Kazachstan.**

Pracę rozpoczęła w szkole w posiołku Energetyczny, 20 km od Ałma Aty. Dyrektorem był tam Polak z pochodzenia. Uczniów trzeba było znaleźć samemu. Samemu też opracować i dostosować do poziomu grupy program nauczania. Niezbędne podręczniki i pomoce naukowe zabezpieczał CODN i „Wspólnota Polska". W pierwszym roku pracy na zajęcia uczęszczało 70 dzieci w dwóch szkołach (Energetycznym i Dmitrówce) oraz kilkunastoosobowa grupa dorosłych w Nikołajówce. Z czasem dołączyły lekcje w innych wsiach – Żanaszar i Miczurinie.



Po trzech latach pracy w Krasnej Polanie W. Mosakowski wrócił do rodzinnej Czarnej Białostockiej

– Najciężej było przyzwyczaić się do tutejszego trudnego klimatu – wspomina. **– Nie istniała bariera językowa, jednak różnice w mentalności niestety, są znaczne. Mówiliśmy jednym językiem, ale długo nie rozumieliśmy się.**

Początkowo mieszkała w pokoju przy polskiej rodzinie. Od trzech lat wynajmuje małe, jednopokojowe mieszkanie w bloku, w Energetycznym. Drzwi są zawsze otwarte. Dla każdego znajdzie się też filiżanka herbaty i konfitury. Tutaj odbywają się zajęcia dla dorosłych, tutaj dzieci przychodzą na lekcje katechezy. Nawet późno w nocy zjawiają się Polacy, aby zwierzyć się ze swoich trosk i znaleźć słowa pocieszenia.



Janina Dłużewska (pierwsza z lewej) wśród swoich podopiecznych w Dmitrowce

Antidotum na osobiste problemy

– Decyzję o wyjeździe do pracy w Kazachstanie podjąłem z dnia na dzień – mówi Wojciech Mosakowski, nauczyciel biologii. – **Przeżywałem ciężki okres w życiu osobistym... Do szkoły nadeszła informacja z Kuratorium, że poszukują nauczycieli do pracy na Wschodzie. Bez wahania skorzystałem.**

Wraz z pięcioma innymi nauczycielami wyjechał jesienią 1992 r. w rejon Kokczetou – największego skupiska Polonii w Kazachstanie. Okazało się, że tam na niego nikt nie czeka. Po innych wyjechali przedstawiciele kołchozów albo szkoły, która zgłaszała zapotrzebowanie. Ktoś zlitował się i zawiózł go do Krasnej Polany, dużej blisko 2 – tysięcznej wsi. Tam Mosakowski przepracował trzy kolejne lata.

– Dzisiaj mogę powiedzieć, że miałem trochę szczęścia – wspomina. **– Od razu przydzielono mi 2 – pokojowe, samodzielne mieszkanie. Trochę niezbędnych sprzętów przekazał kołchoz, resztę przytaszczyli mieszkający tam Polacy. Oni też roztoczyli nade mną opiekę.**

W Krasnej Polanie funkcjonuje duża rosyjska szkoła. Pobiera w niej naukę ponad 300 uczniów i pracuje 29 nauczycieli. W. Mosakowski zastał tam już nieźle wyposażony gabinet języka polskiego. Był telewizor, magnetowid, podręczniki, książki i pomoce naukowe. Uczniowie chętnie uczęszczali na fakultatywne zajęcia z polskiego. W każdej z klas było ich 15 – 20.

Potrzebny nauczyciel z charakterem

3 – miesięczny kurs Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, jaki odbywają kandydaci, niewiele pomaga w pracy w środowiskach polonijnych.

– Nie daje nawet minimalnego pojęcia o kraju do którego się wyjeżdża, problemach z jakimi może się tam spotkać nauczyciel – mówi W. Mosakowski. **– Już na miejscu człowiek też jest pozostawiony sam sobie. Albo poradzi sobie z otaczającą go rzeczywistością, albo zostanie odrzucony. Może polegać tylko na własnych siłach.**

Zdarza się, że nauczyciel nie sprawdza się. Nie chce, albo nie potrafi zniżyć się do poziomu wiejskiej społeczności, nie stara się zrozumieć jej problemów. Bywa też, że bezgranicznie zaufa ludziom, którzy potem to wykorzystują. Dlatego nauczyciel musi wykazać się twardym charakterem, musi umieć odmówić wypicia kolejnego kieliszka wódki i nie dać się wciągnąć w wewnętrzne rozgrywki. Poza tym jest pod ciągłą obserwacją, ludzie wiedzą o niemal każdym jego kroku i nieopatrznie wypowiedzianych słowach.

– Uważam, że roczne kontrakty są największą pomyłką i krzywdą dla Polonii – mówi J. Dłużewska. **– Przez 10 miesięcy nauczyciel wiele nie zwojuje, nie zdąży nawet dokładnie poznać uczniów, nie mówiąc o jakichkolwiek efektach pracy, a ludzie się do niego przyzwyczają. W następnym roku przyjeżdża ktoś nowy i zaczyna wszystko od początku.**

Język polski w modzie

Na zajęcia z języka polskiego może uczęszczać każdy. Razem z dziećmi polonijnymi chodzą Rosjanie, Niemcy, Kazachowie. Powstała swoista moda na naukę polskiego, bo za tym kryją się wyjazdy na kolonie do Polski i studia na polskich uczelniach. Takich możliwości nie mają inne mniejszości narodowe.

– Jest to bardzo wyraźna tendencja – mówi J. Dłużewska – **z którą zresztą nikt się nie kryje.** Zdarza się, że dziecko które pojechało w czasie wakacji na wypoczynek do Polski, w następnym roku już przestaje uczyć się języka i przychodzić na lekcje.

Dla wielu jest to też jedyny kontakt z tzw. kulturą Zachodu. Podczas lekcji obserwują zachowanie nauczyciela, jego wysławianie się, gestykulację, sposób ubierania i poruszania się. Nauka języka jest mniej ważna, a chętnie wciągają w dyskusje o subkulturze młodzieżowej, filmach, muzyce i rozrywce. Wypytują też o Polskę, która jawi się im krajem dobrobytu i szczęścia.

– Dyskusje o naszym kraju są bardzo trudne – mówi W. Mosakowski. **– Polonia chce aby była taka, jak ją sobie wyobrażają. Przedstawianie prawdy burzy ich logikę i nie chcą jej przyjmować i z nią się pogodzić. A człowieka, który mówi inaczej niż oni myślą, zaczynają traktować jak wroga.**

Niektórzy zgłębienie tajników polskiej mody traktują jako furtkę, która umożliwi im wyjazd na stałe na ziemię przodków. Tylko nieliczni uczą się z potrzeby serca i pobudek patriotycznych.

Każdy rok jest ostatni

– Lubię moją pracę i odczuwając zmęczenie, nie odczuwam jej ciężaru – wyznaje J. Dłużewska. **– Nie widzę różnicy między Polakami w Polsce i w Azji. Nie czuję się wśród nich obco. Jesteśmy swoi dla siebie.**

Chwile załamania przychodzą często i mają różne podłoże. J. Dłużewska każdego roku obiecuje sobie, że ten będzie już na pewno ostatni... Ciągle jednak tu wraca. Mówi, że jest tym ludziom potrzebna i okazują jej to na każdym kroku. Teraz po pięciu latach pracy zaczęły pojawiać się też namacalne efekty, które najbardziej dopingują i zmuszają do dalszej pracy.

– Po trzech latach pracy w Krasnej Polanie, postanowiłem zrobić przerwę w tej mojej misji – mówi W. Mosakowski. **– Ale nie twierdzę, że tam nigdy nie wrócę.** ■

Fot. Michał Kość

PEDAGOGICZNE POTRZEBY

W ubiegłym roku szkolnym w Kazachstanie pracowało 34 nauczycieli z Polski. W bieżącym, środowisko polonijne tego kraju zgłosiło zapotrzebowanie na 44 osoby. Kwalifikowaniem pedagogów do pracy na Wschodzie zajmuje się Zespół do spraw Polonii w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. Przed wyjazdem odbywają oni 3 – miesięczny kurs przygotowawczy.

Preferowane są osoby po filologii polskiej, najlepiej z praktyką w zawodzie. Dobrze jeśli nauczyciel ma również uzdolnienia artystyczne, potrafi grać na jakimś instrumencie, ma talent organizatorski. Musi być też przygotowany na trudne warunki życia.

Na miejscu osoba taka otrzymuje płacę równą pensji nauczyciela pracującego w danym kraju, czyli ok. 25–30 USD oraz bezpłatne zakwaterowanie. Ponadto w Polsce uzyskuje miesięczny ryczałt w wysokości ok. 250 USD. CODN opłaca też podróż tam i z powrotem.

Kontrakt podpisywany jest na jeden rok. Podczas wakacji odbywa się weryfikacja i jeżeli nauczyciel wyraża chęć, jest zatrudniany na rok następny. Decyzje takie podejmuje blisko połowa pedagogów.

Oprócz nauczycieli z Polski, nauką języka polskiego w środowiskach polonijnych na Wschodzie zajmują się również osoby z niej się wywodzące. Nimi opiekuje się Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie. Swoją działalność prowadzi przez okrągły rok, organizując przede wszystkim kursy dokształcające dla nauczycieli w miejscu ich pracy oraz w Polsce.

(bs)

JĘZYK POLSKI

Ruciane–Nida po upadku Fabryki Płyt Drewnopochodnych

MIASTO PRZY FABRYCE

KONRAD ZBROŻEK

– Rzeczywiście Krajecki jest winny. Cholernie winny. Jego winą jest to, że wybudował to miasto – mówi jeden z członków Zarządu Miasta Rucianego–Nidy na jednym z posiedzeń, które poświęcone było dramatycznej sytuacji miasta po upadku Fabryki Płyt Drewnopochodnych. Nieżyjący już dzisiaj Jan Krajecki był dyrektorem fabryki przez 40 lat, od pierwszych dni jej istnienia.

– Stary dyrektor tylko mówił poczekajcie, poczekajcie i ... inwestował w Nidę, a zakład jak był stary, tak był – wspomina były pracownik siłowni fabrycznej, tej samej, która jest dzisiaj przyczyną zaniepokojenia „dwuczęściowego" miasta.

Symbolem ścisłej symbiozy infrastrukturalnej i społecznej Rucianego–Nidy z Fabryką Płyt Drewnopochodnych jest herb miasta, na którym na tle żaglówki z zielonym liściem widnieje dymiący fabryczny komin i coś przypominającego piłę tarczową.

Sztab antykryzysowy

Nad stołem ciasnego pokoju w urzędzie miasta pochylają się członkowie zarządu i dwóch prezesów istniejących w Nidzie spółdzielni mieszkaniowych. Całą powierzchnię stołu zajmuje płachta papieru opatrzona tytułem: „Schemat sieci cieplnej FPD".

– Musimy wziąć kredyt na budowę nowych kotłowni, które będą na siebie zarabiały, ale umiarkowanie, bo za wysokich cen nie możemy narzucić osiedlu gdzie wszyscy są bezrobotni – mówi, zerkając na mapę, Jan Anzulewicz, burmistrz Rucianego–Nidy.

Ten filigranowy, młody mężczyzna przystąpił po upadku fabryki do energicznej pracy, aby szybko zlikwidować negatywne konsekwencje jej braku dla infrastruktury miejskiej.

– W tej całej biedzie mamy dobrą okazję, aby uwolnić się wreszcie od fabryki i wybudować kotłownie gazowe lub olejowe, czyli ekologiczne – mówi pan Anzulewicz. Do burmistrza docierają już krytyczne opinie mieszkańców osiedla willowego, szczególnie od ludzi z ulic Słonecznej i Żeglarskiej. Tam osiedliła się kadra kierownicza byłej fabryki, której przedstawiciele oskarżają dzisiaj władze miasta o brak zainteresowania ich problemami.

– Ja w tej chwili przede wszystkim myślę o blokach. Taka jest dzisiaj konieczność, co wcale nie znaczy, że zapomniałem o tych ulicach i jeśli tylko środki pozwolą, to będziemy podłączać do nowych kotłowni i domy z tamtych ulic – mówi J.Anzulewicz.

Gacić panowie, gacić

Zapraszani przez burmistrza na posiedzenia zarządu prezesi spółdzielni mieszkaniowych z nadzieją oczekują szybkiego, pozytywnego efektu poszukiwań wykonawców nowych, dwóch kotłowni. Dzisiaj lokatorzy osiedli w Nidzie pozbawieni są ciepła w kaloryferach i ciepłej wody w kranach.

– Będzie ciężko, bardzo ciężko. Na razie wszyscy liczą na to, że fabryka jednak ruszy i będzie praca – mówi Andrzej Różewicz, prezes spółdzielni „Nowa", powstałej w kwietniu tego roku i obejmującej prawie wszystkie pofabryczne bloki mieszkaniowe, w których jest około 700 mieszkań.

– Ceny ciepła z FPD były umowne i niższe od urzędowych, więc ludzie mieli dobrze ... no ale się niestety skończyło – dorzuca Różewicz.

Burmistrz Anzulewicz prezentuje próbki materiałów izolacyjnych, którymi, za rozsądne pieniądze, można „ogacić" elewacje bloków zmniejszając tym samym straty ciepła.

Ostatni gasi światło

– Pierwszy raz wyłączyli jakiś rok temu. Sam osobiście wyłączałem, bo pracowałem na siłowni. No i jednocześnie sobie w domu wyłączyłem – mówi mieszkaniec ulicy Żeglarskiej biegnącej pomiędzy jeziorem Nidzkim a płotem fabryki. Oprócz ciepłowni na terenie fabryki funkcjonowała również i stacja energetyczna, która dostarczała prąd nie tylko na potrzeby fabryki ale i dwóch pobliskich ulic.

– Oni tak straszyli żeby zakład wreszcie zapłacił rachunki białostockiemu Zakładowi Energetycznemu – dodaje, na obszernym tarasie, lokator malowniczo położonej nad jeziorem, kilkurodzinnej kamienicy. Też wybudowanej przez fabrykę.

– To jest klęska, co to się stało z fabryką, bo tam się pracowało całymi rodzinami, mieszkało w zakładowych mieszkaniach, dofinansowywanych przez fabrykę. A było jeszcze przedszkole, szkoła podstawowa – dodaje jeden z tych, którzy już z fabryką się rozstali. Na początku października opuści ją 139 osób pracujących jeszcze w dyspozytorni, kierowników działów, funkcjonariuszy straży przemysłowej i pożarnej.

– I sto czterdziesty zgasi światło – śmieje się były palacz.

Trawa potrzebuje wody

– To był kiedyś najładniejszy stadion w województwie suwalskim. Do niedawna jeszcze. Ale już nie, bo trawa usycha. Nie ma jej czym podlewać bo wodę też dostarczał zakład – mówi Piotr Jagielski, kierownik Zakładowego Klubu Sportowego. Oczekuje właśnie na wymówienia, które wręczy piłkarzom drużyny „Nida". **Przekupki wiedzą najlepiej**

W klubie o samej fabryce nie mówi się wiele.

– Niech pan pójdzie na targowicę. Tam stoją faceci zwolnieni z fabryki. Oni wszystko panu opowiedzą – pomaga jeden z działaczy.

Miejska targowica leży pomiędzy przyfabrycznymi blokami a pasażem z luksusowymi sklepami i restauracją, chętnie odwiedzanymi przez turystów w sezonie letnim. Na targowisku kilka bud armeńczyków i kilkanaście polowych łóżek i brezentowych płacht miejscowych handlarzy.

– 3,5 miliarda wynosiły miesięcznie płace w FPD, a zakład praktycznie nic nie produkował – mówi mężczyzna w średnim wieku sprzedający warzywa.

Jego sąsiad w podobnym wieku dorzuca:

– W tym roku wirówka (Wydział Płyt Wirowych, przyp.K.Z.) **chodziła tylko 3 tygodnie, wczoraj była wypłata, a zakład nie robi nie już od maja. Płacono wypłaty, a nie płacono nadleśnictwom za drzewo, więc w końcu przestały dawać surowiec.**

Nieznaczny wzrost

– Dotychczas mieliśmy poważniejsze przestępstwa związane z produkcją i sprzedażą płyt fabryki niż na mieście – mówi aspirant Jerzy Czaplicki, szef miejscowego Komisariatu Policji. **– Jest wzrost drobnych przestępstw. Nieznaczny ale jest. Jedyną rozrywką miejscowej młodzieży są lokale gastronomiczne.**

... i kontrabanda

Mówiąc o kłopotach związanych z fabryką J.Czaplicki ma na myśli poważne kradzieże płyt z fabryki. Nie były to drobne „przywłaszczenia". Wśród byłych pracowników krążą opowieści o całych wagonach płyt wiórowych odjeżdżających z przyfabrycznej bocznicy w nieznaną dal. Prokurator Jacek Orłowski, z Prokuratury Rejonowej w Piszu prowadził śledztwa związane z ginącą produkcją fabryki:

– W czasach gdy fabryka dysponowała dużą ilością produktów zdarzało się, że sprzedawano je nie sprawdzając dokładnych danych klienta. Sprzedawano nawet formalnie nie istniejącym firmom – mówi.

Straty tylko na przełomie lat 1992/93 sięgnęły ponad miliard starych złotych. W jednym przypadku śledztwo nadal trwa, bo wymiar sprawiedliwości nie jest w stanie odnaleźć nieuczciwego kupca.

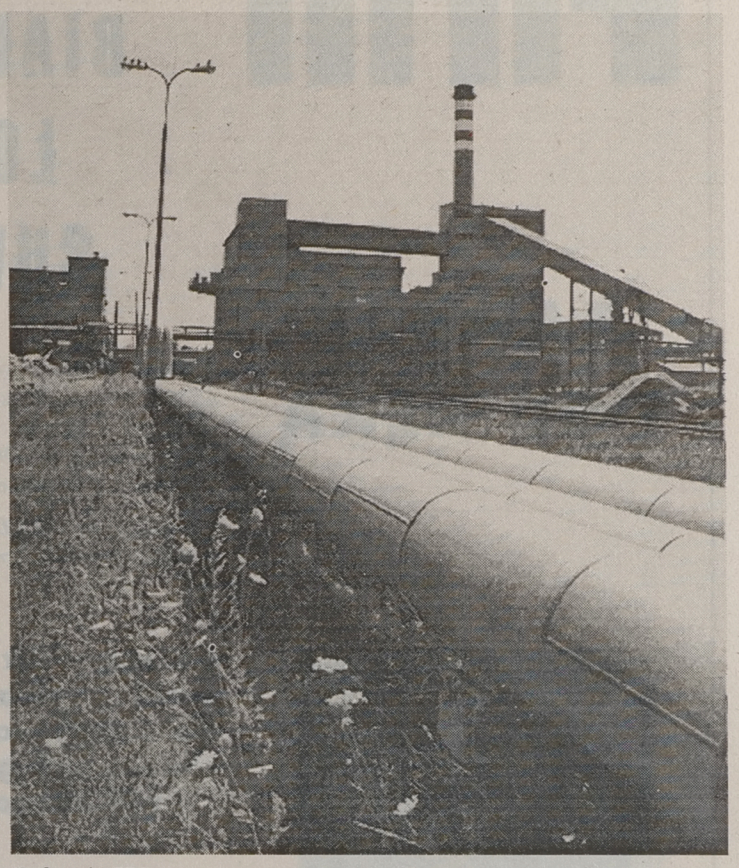

Kotłownia FPD

Turystyczna alternatywa

Ruciane–Nida w sezonie turystycznym przypomina trochę Warszawę za sprawą zastawionych samochodami wszelkich wolnych spłachetków gruntu w pobliżu „lokali gastronomicznych", które trudno policzyć. O przejściowej „stołeczności", szczególnie Rucianego, świadczą i rejestracje samochodów.

– Dlaczego te papierosy takie drogie? A dlatego proszę pana, że sezon u nas jest krótki i musimy szybko zarobić na resztę roku – młoda kelnerka jednej z wielu tawern, pod jakąś „Kotwicą", czy „Złamanym Pagajem", jest niewzruszona. Podaje papierosy, przypaloną kiełbasę, niedopieczone frytki i ukradkiem dopisuje do rachunku 10 tysięcy starych złotych.

Pomimo urlopu Wiesław Kaczmarek, Minister Przekształceń Własnościowych godzi się na rozmowę.

– To jest trudne zadanie, żeby fabrykę tej branży wprowadzić w taki stan. Mówię to w oparciu o opinię fachowców – twierdzi minister przekształceń własnościowych, Wiesław Kaczmarek, dodając, że wszystkie polskie fabryki „tej branży" mają przestarzałe, pamiętające lata 50. technologie, a całkiem dobrze sobie radzą. Zdaniem Ministra Kaczmarka wina leży po stronie zarządu, a właściwie jego nieudolności w zarządzaniu firmą.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie komisji, która w drodze bezprzetargowej (na co zgodę wydał Urząd Zamówień Publicznych, ze względu na szczególną sytuację Rucianego–Nidy) miała wyłonić wykonawcę nowych kotłowni. Do dalszych negocjacji komisja wybrała dwie firmy. W tym tygodniu wybrana miała być jedna, która za około 16 miliardów starych złotych ma do końca września wybudować 3 lub 4 nowe kotłownie w Nidzie. ■



Na jednej z ulic Nidy



Gdzie będzie pracował gdy dorośnie



Stadion Zakładowego Klubu Sportowego „Nida"

Panorama Firm

BIAŁYSTOK ŁOMŻA SUWAŁKI

ZAWSZE POD RĘKĄ

Panorama Firm - to wydawane przez U S WEST Polska od 1992 roku nowoczesne katalogi teleadresowe, zawierające kompletne i aktualne informacje o firmach działających w województwie. W 1995 roku ***Panorama Firm*** ukaże się w nakładzie 2 439 000 egzemplarzy, w 32 województwach.

Panoramę Firm - *BIAŁYSTOK - ŁOMŻA - SUWAŁKI 95/96* otrzymają wszystkie firmy regionu.

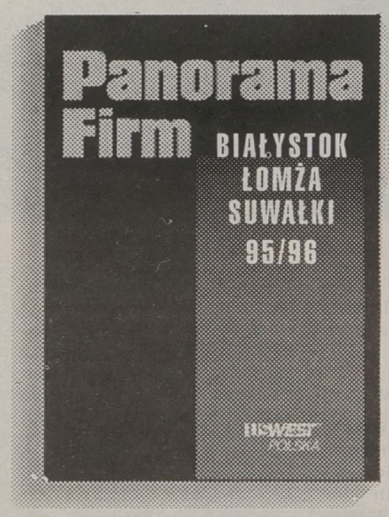

Pierwszy tak nowoczesny katalog teleadresowy dla trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego!

Bezpłatne
umieszczenie podstawowych danych firmy

Bezpłatna
dystrybucja katalogu w regionie

Bezpłatne
opracowanie reklamy i projektu logo firmy

U S WEST Polska
15-113 **BIAŁYSTOK** - ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, IVp., tel./fax (0-85) 75 46 70, 75 30 22 w. 355
ŁOMŻA - tel. (0-86) 16 54 51 w. 130, 509, fax (0-86) 16 31 96
SUWAŁKI - tel. (0-87) 66 54 81 do 84 w. 320, 310

Białystok
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

DEKORA®

TAPETY ZMYWALNE GLAZURA ARMATURA

Raty bez żyrantów

5314

BUSINESS CENTER SCHOOL
spółka z o.o.

ogłasza nabór na rok 1995/96 do

ROCZNEGO STUDIUM UBEZPIECZEŃ I BANKOWOŚCI

na kierunki:

- *bankowość i ubezpieczenia*
- *finanse w firmie*
- *informatyka*
- *handel zagraniczny*
- *studium języków obcych*

Intensywna nauka informatyki i języka. Najlepszym pomoc w znalezieniu pracy.
Informacje i zapisy: Białystok, ul. Ogrodowa 23, tel./fax (0-85) 416-165.

5553

UWAGA MIESZKAŃCY GRAJEWA I OKOLIC!

ARPP
PRZEDSIĘBIORSTWO
WIELOBRANŻOWE Sp. z o.o.
19-200 Grajewo
ul. Magazynowa 4
tel. 31-42

DYSTRYBUCJA GAZU
Propan-Butan

SZYBKO
SOLIDNIE
11,50 zł za 1 butlę

5707

ZAKŁAD MIKROCHIRURGII OKA
58-580 Szklarska Poręba, os. Podgórze 13
tel./fax (0-75) 17-25-39, tel. kom. 0-90-655-266

leczymy: **krótkowzroczność, dalekowzroczność, zeza, kataraktę - zaćmę, jaskrę, atrofię nerwu wzrokowego, barwnikową dystrofię siatkówki, kosmetyczne defekty powiek**

współpracujemy z rosyjskim Centrum Mikrochirurgii Oka - prof. S.W. Fiedorowa.

Zapraszamy do punktu konsultacyjnego - KOLNO, ul. Sienkiewicza 3m 4, tel. (0-86) 78-44-22. Przyjmuje: specjalista mikrochirurgii Jerzy Kozłowski. Rejestracja telefoniczna od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 – 13.00, 19.00 – 21.00

dla pacjentów i osób towarzyszących zabezpieczamy zakwaterowanie i wyżywienie.

5487

Hurtownia Rowerów OLYMPIC



hurt ● detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

rowery
części zamienne
serwis

ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna

5617

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do „Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. (0-119) 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Ełk,** ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05 w godz. 10-14, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13, tel. (0-86) 37-24, Biuro PSS
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 37, tel. (0-835) 130-72 - Salon Mebli Kuchennych
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- **Olecko,** ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-63, Sklep "U JANKA"
- **Ostrów Mazowiecka,** ul. Wileńska 117, tel. (0-217) 62-014, "MAKADA"
- **Mońki,** ul. Kolejowa 2/10, tel. 16-26-41, "TOR" S.C>
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (887) 66-57-26 - Oddział "GW"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel. (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi, Białystok tel. 42-05-21.

Jeśli FIAT to KONRYS

Przyjedź starym wyjedziesz nowym

KONRYS, tel. 51 63 64

5679

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
220.000/m² cena netto

TRAPEZOWA
160.000/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE

JAZ-BU Hetmańska 40 tel/fax 510-201

5437

"TOPKAPI"
MATERIAŁY BUDOWLANE
system ocieplania budynków
ATLAS STOPTER
uzyskał świadectwo dopuszczenia do stosowania w budownictwie ITB nr 1005/94.

ATLAS STOPTER

Dystrybutor TOPKAPI

Ceny fabryczne

ul. Dojlidy Fabryczne 23, tel. (085) 412 254
ul. Nowowarszawska 32, tel. 437-133

5471

CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ
(Stolarka drewniania, z PCV i aluminium)

WOŁOMIN S.A. STOLBUD

OKNA 2 i 3 SZYBOWE DREWNIANE Zespolone z okuciami standard i obwiedniowymi. Drzwi i skrzydła drzwiowe, płytowe i profilowane. Okna jednoramowe (sosna, dąb, mahoń).

stolimpex POLOKNA

OKNA 3 SZYBOWE DREWNIANE JEDNORAMOWE z okuciami standard i obwiedniowymi ROTO. Impregnowane farbami ekologicznymi. Stolarka specjalistyczna do obiektów użyteczności publicznej.

DGG VELUX ortis

OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM systemu panorama i KBE.
OKNA, WYŁAZY, BALKONY DACHOWE. Okna klapowe i klapowo-obrotowe.
OŚCIEŻNICE METALOWE I DREWNIANE.

• Atesty i gwarancje! • Kompletowanie dostaw na całe budynki
• Stolarka nietypowa na zamówienie! • Transport do klienta!
• Pełna informacja techniczna i doradztwo!
WYKONUJEMY USŁUGI osadzania stolarki drewnianej i z PCV.

"Dom Polski" Sp. z o.o. Oddział Białystok
15-661 BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 • tel/fax 54-04-04,
tel. 54-23-23, 53-04-02 w. 21 i 32 dojazd MPK 7, 9, 18, 101
(w kierunku FAST • końcowy 9, 18) • obok BPRZ i MB • codziennie 9-17, soboty 9-13

5703

ZAKUPY POD JEDNYM DACHEM

•RTV • MEBLE • AGD
•WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV

Pluszowe wykładziny do bezpośredniego położenia na beton.
Expresowe obrębianie.

KAMA s.c. Białystok, ul. Wyszyńskiego 21, tel. 420-550

5483

Amortyzator nr 1

Dla bezpieczeństwa amortyzatory muszą być sprawdzane co 20.000 km

GWARANCJA 2 LATA

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁÓWNY 10/1
TEL. 42-56-17

TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 21
TEL. 66-78-79

AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 1-MAJA 3 B
TEL. 16-54-97

RONDO
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37

CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22

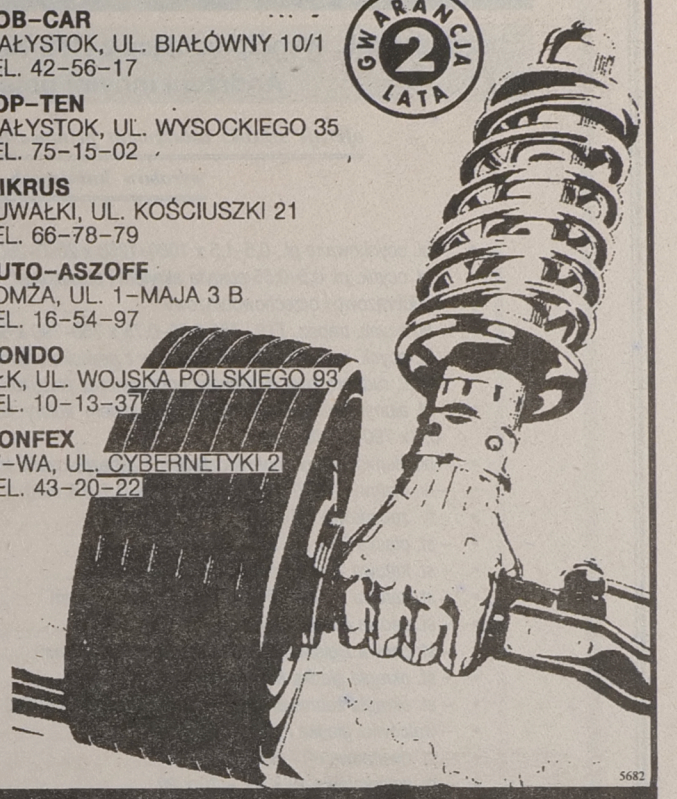

MONROE amortyzatory

5682



aksamitna przyjemność

Najbardziej ze wszystkiego cenisz sobie wygodę oraz przyjemność. Pociągają Cię przytulne, ciepłe wnętrza. Lubisz duże, wygodne, miękkie fotele oraz dyskretność przyciemnianych i automatycznie opuszczanych szyb. Takie szczegóły jak centralny zamek, wspomaganie kierownicy, zegar elektroniczny i lampka do czytania map są dla Ciebie niezbędne. Zwracasz uwagę na to, czy w samochodzie jest obrotomierz, regulacja oświetlenia deski rozdzielczej, regulowana wysokość kierownicy oraz centralna konsola. Lubisz komfortową i bezpieczną jazdę. To tylko kilka z wielu powodów, dla których powinieneś kupić **Peugeot 405 GR**!

Peugeot 405 GR - od 45500 PLN*
Peugeot 405 GL - od 38200 PLN*

POZNAŃSKI AUTO, ul. 27 Lipca 1/1, 15-181 Białystok, tel. 75 57 21, **POLAM**, ul. Sejneńska 24, 16-400 Suwałki, tel. 66 21 12

405 PEUGEOT
SAMA PRZYJEMNOŚĆ !

*Ceny wg kursu FRF z dn 7 VIII 1995

Centro Stal Centro Stal

PHUP „Centrostal" Sp. z o.o. w Białymstoku

bezpośrednio współpracująca z HTS Kraków, Hutą Florian, Katowice, Andrzej i innymi polskimi hutami

oferuje szeroki asortyment pełnowartościowych, atestowanych wyrobów hutniczych, w tym:

	c. hurt. netto
– bl. ocynkowane pł., 0,5–1,5 x 1000–1250 x 2000–2500/	1,42–1,90 zł/kg
– bl. ocynk. pł. 0,5–0,55 pokryta akrylem i plastizolem, kolory: biały, koral, rudobrązowy i orzechowobrązowy	2,43–3,72 zł/kg
– bl. ocynk. trapez. T18 i T55 0,55–0,75 x 750–790 x 6000–6200	1,89–2,06 zł/kg
– bl. ocynk. trapez. T18 i T55 wym. jw z powłoką organiczną akryl: biały, koral, rudobrązowy, orzechowobrązowy oraz plastizol: koral i brąz	2,26–3,73 zł/kg
– bl. aluminiowa trapez. T18 pokryta akrylem kolory: koral, brąz, zieleń 0,6 x 790 x 3200–6200	8,30–10,96 zł/kg
– bl. aluminiowa pł., pokryta akrylem i zabezpieczona folią (zieleń)	11,70 zł/kg
– bl. czarna 0,5–30 mm (w tym tłoczna 0,5–2,5 mm)	0,92–1,49 zł/kg
– bl. żeberkowa 3,5 mm	1,14 zł/kg
– st. płaska 20 x 6 – 80 x 10 mm	0,84–1,26 zł/kg
– st. kątowa 25 x 25 x 3 –80 x 80 x 8 mm	0,92–1,21 zł/kg
– st. kątowa z/gięta 20 x 20 x 2 – 60 x60 x 4 mm	0,80–1,61 zł/kg
– st. ceowa 40–300 mm	0,76–1,08 zł/kg
– st. ceowa z/gięta 40 x 15 x 2 – 100 x 50 x 4 mm	1,06–1,54 zł/kg
– st. okrągła gładka 8 – 250 mm	0,71–1,18 zł/kg
– st. okrągła żebrowana 8 – 25 mm (gat. 34Gs i 18G2)	0,75–0,91 zł/kg
– walcówka gładka i żebr. 6–8 mm	0,83–1,14 zł/kg
– st. dwuteowa 80 – 300 mm	0,85–1,12 zł/kg
– st. kwadratowa 10 x 10 – 20 x 20	0,95–1,70 zł/kg
– st. teowa 30 mm	1,22 zł/kg
– bedn. czarna 20 x 3 – 60 x 3 mm	0,44–1,11 zł/kg
– bedn. ocynk. 25 x 4 i 30 x 4 mm	2,49 zł/kg
– rury czarne z/sz 1/2" – 3"	2,00–11,28 zł/mb
– rury ocynk. z/sz 1/2" – 3"	3,28–10,80 zł/mb
– rury czarne b/sz gat. R–35 aktualnie 21,3 – 114,3 mm	3,13–20,27 zł/mb
– kształtowniki zamknięte z/gięte 20 x 20 x 2 – 70 x 25 x 2 mm	1,42–2,40 zł/kg

Do ww. cen należy doliczyć podatek VAT (7 bądź 22%) zgodnie z przepisami. Przy zakupie większych ilości jednego asortymentu i opłacie za towar najpóźniej w dniu odbioru udzielamy bonifikat:

- – stal i blacha powyżej 3 ton
- – rury powyżej 500 mb

Przy zakupach większych /powyżej 15 ton jednego asortymentu/ istnieje możliwość negocjacji cen.

Prowadzimy cięcie usługowe stali i rur. Załadunek suwnicami.

Gwarantujemy najwyższą jakość!!!

Szczegółowe informacje w Dziale Obsługi Klienta, tel. 442-820; tel. centrali 442-922, 442-925, 442-926, 442-944, fax 442924, tlx 852108

Zapraszamy!

Białystok, ul. Octowa 3 /dzielnica Bażantarnia/ w godz. 6,30–15,30.

(4837)

WYCIECZKI NA ZAMÓWIENIE
(ceny dla grup min.40 osób)
- sprawdzone trasy
- doświadczeni piloci
- rewelacyjne ceny

WIEDEŃ-BRATYSŁAWA-REJS PO DUNAJU -TATRY-KRAKÓW 5 dni 195 zł (autokar, 4x noclegi i dwa posiłki dziennie, w cenie bilety!)
RZYM-ASYŻ-FLORENCJA-WENECJA-WIEDEŃ 8 dni 395 zł (autokar, hotele, możliwość audiencji)
PARYŻ-WERSAL-BRUKSELA-LUKSEMBURG 7 dni 395 zł (dla zainteresowanych-Euro Disney)
PRIMA TRAVEL 15-282 Białystok ul.Lipowa 12 (sklep sportowy) tel/fax **428 880 443 729** 5660

WYCIECZKI NA ZAMÓWIENIE
WYPOCZYNEK
ADRIATYK-SAN MARINO-WENECJA-WIEDEŃ 10 dni 350 zł (autokar, apartamenty, pilot)
HISZPANIA-BARCELONA-AWINION-MONAKO -MONTE CARLO-WENECJA-WIEDEŃ 15 dni 495 zł (autokar, apartamenty, pilot)
PIELGRZYMKI
RZYM-MONTE CASINO-ASYŻ-FLORENCJA-WENECJA-MARIAZELL-WIEDEŃ-CZĘSTOCHOWA 8 dni 420 zł (autokar, hotele, pilot)
LOURDES-PARYŻ-BRUKSELA-REIMS-METZ KOLONIA 11 dni 560 zł (autokar, hotele, pilot)
PRIMA TRAVEL 15-282 Białystok ul.Lipowa 12 (sklep sportowy) tel/fax **428 880 443 729** 5661

---

prima travel *proponuje:*

WYPOCZYNEK NAD ADRIATYKIEM
13 dni od 495 zł OSTATNI TERMIN: 15-27.09
WYPOCZYNEK W HISZPANII czyli 7 DNI POD BARCELONĄ - RIWIERA PROWANSJA - WENECJA - WIEDEŃ
14 dni od 845 zł DODATKOWY TERMIN: 9-22.08
TUNEZJA(samolotem z Warszawy)
7/14 dni od 380/510 usd OFERTA NA CAŁY ROK!

PRIMA TRAVEL: Białystok Lipowa 12(sklep sportowy) tel/fax 443 729 lub 428 880
punkty sprzedaży w regionie:
ŁOMŻA: Biebrza 162965 EŁK: Trans-Ekspres 103843 GIŻYCKO: Eskapada 3015 Gromada 3110 SUWAŁKI: Agruniwersal 665495

---

prima travel *proponuje:*

DOOKOŁA WŁOCH
(ze zwiedzaniem: RZYMU, WENECJI, ASYŻU, FLORENCJI, MONTE CASINO, POMPEI, CAPRI, NEAPOLU i WIEDNIA)
10 dni 565 zł 02-11.09, 21-30.09, 19-28.10
12 dni 795 zł(bez nocnych przejazdów) 01-12.10
PARYŻ BEZ TAJEMNIC
(z możliwością wyjazdu do DISNEYLANDU)
9 dni 685 zł 17-25.09, 19-27.10

PRIMA TRAVEL: Białystok Lipowa 12(sklep sportowy) tel/fax 443 729 lub 428 880
punkty sprzedaży w regionie:
ŁOMŻA: Biebrza 162965 EŁK: Trans-Ekspres 103843 GIŻYCKO: Eskapada 3015 Gromada 3110 SUWAŁKI: Agruniwersal 665495

---

prima travel *proponuje:*

WIEDEŃ - TATRY
(ze zwiedzaniem Demianowskich jaskiń, Chopoku, Bratysławym, rejsem po Dunaju)
5 dni 225 zł 15-19.09, 16-20.10, 18-22.11
KONCERTY ROKU W WARSZAWIE:
BLACKI SABATH - 10.09
IRON MAIDEN - 24.10
50 zł (bilet+autokar)

PRIMA TRAVEL: Białystok Lipowa 12(sklep sportowy) tel/fax 443 729 lub 428 880
punkty sprzedaży w regionie:
ŁOMŻA: Biebrza 162965 EŁK: Trans-Ekspres 103843 GIŻYCKO: Eskapada 3015 Gromada 3110 SUWAŁKI: Agruniwersal 665495

światowid Biuro Podróży
Białystok ul. Lipowa 4
329-183 326-371
CENTRUM REZERWACJI PRZEWOZÓW AUTOKAROWYCH

AACHEN, OSLO, HAMBURG, PARYŻ LONDYN, PRAGA, MANNHEIM, RZYM, FRANKFURT, LYON.

5703

New York s.c.
Biuro Podróży
15-062 Białystok,
ul. Warszawska 21, tel. 436-440
Augustów, ul. Mostowa 4,
tel. (0119) 47-740

OBSŁUGA LOTERII WIZOWEJ
PRZEJAZDY AUTOBUSOWE (CAŁA EUROPA)
BILETY LOTNICZE - KRAJ, ZAGRANICA
PAŹDZIERNIKOWA PIELGRZYMKA DO USA
MAJORKA, KRETA, TUNEZJA OD 899 ZŁ (CO TYDZIEŃ)
5205

Likwidator
Państwowego Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Rolnego
w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości, że ww. przedsiębiorstwo uległo likwidacji z dniem 31.08.1995 r.

(5585)

Urząd Skarbowy w Kętrzynie ogłasza w dniu 06.09.1995 r. o godz. 11.00 licytację ruchomości, która odbędzie się w Przedsiębiorstwie Robót Drogowo-Mostowych w Kętrzynie, ul. Dworcowa 19.

Nazwa ruchomości	rok produkcji	wart. szacunkowa
1. Walec ogumiony VP–200	1989	28.700,00
2. Walec ciągniony-wibracyjny okołkowany	1989	13.800,00
3. Zestaw komputerowy 386SX–25/4/LB	1990	840,00
4. Wózek silnikowy podnośnikowy RAK–3A	1975	2.460,00.

Wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej należy wpłacać w miejscu licytacji, na pół godziny przed jej rozpoczęciem. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie oznaczonym wyżej. Cena wywoławcza wynosi 75% ceny szacunkowej. Gdyby pierwsza licytacja nie doszła do skutku, druga licytacja odbędzie się w dniu 08.09.1995 r. w miejscu i czasie jak w pierwszej licytacji. Cena wywoławcza w drugiej licytacji wynosi 50% ceny szacunkowej.

Urząd zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn, nie pokrywa kosztów przejazdu oraz nie odpowiada za wady ukryte ruchomości. Wszelkich informacji udziela Urząd Skarbowy w Kętrzynie (tel. 32–04, 32–68, 24–81).

(5654)

Poszukujemy stałego transportu:

- tarcica z Litwy i Łotwy;
- wyroby gotowe – do Niemiec.

Samochód oplandekowany.

Informacje:
PTN Kruklanki tel./fax (0–878) 37–27.

(5686)

PPHU „Agromin" w Wydminach, ul. Składowa 3 (Baza GS) tel. 91

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- – Wózek widłowy spalinowy szt. 1

cena wywoławcza 10.000 zł + VAT.

Przetarg odbędzie się dn. 5.09.95 o godz. 12.00 w siedzibie Spółki. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 1300 zł do godz 11.30 w kasie Spółki.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Należność za ww. sprzęt płatna gotówką.

(5658)

UWAGA MIESZKAŃCY GRAJEWA I OKOLIC !
KONKURS DLA KLIENTÓW
GASPOL



Fiat Cinquecento
20 ogrzewaczy
30 rożen ogrodowych

Kupując ogrzewacz lub gaz w butli w punkcie dealerskim Gaspolu w dniach **01.09. – 30.11.1995** r. możesz wziąć udział w konkursie

Zapraszamy
Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o.o.
Grajewo, ul. Targowa 19
tel. 28-76, tel. 35-53
5622

ODZIEŻ ROBOCZA "ROBOD"

Nowa jakość odzieży roboczej: bawełna z polyestrem ... ze znakiem Twojej firmy

Adres: 15-464 Białystok
ul. Włókiennicza 16
tel. 517-511, 517-603

➤ *odzież robocza, ochronna*
➤ *sprzęt BHP*

BUTY GUMOWE W CENACH STOMILU

➤ *najtańsze rękawice robocze*

5671

UWAGA ROLNICY! UWAGA ROLNICY!

TYLKO DO 10 WRZEŚNIA

Możecie nabyć po cenach preferencyjnych kwalifikowany materiał siewny:

- ŻYTA OZIMEGO – odmiana Dańkowskie Złote w cenie od 24,0 zł/kwintal
- PSZENICY OZIMEJ – odmiana Almari i Juma w cenie od 42,0 zł/kwintal.

Istnieje możliwość wymiany zboża posiadanego przez rolników na ziarno kwalifikowane.

Prowadzimy również skup zbóż i innych nasion.

ZAPRASZAMY DO:

» „TAR" GRAJEWO, ul. Elewatorska 6, tel. 42–04, 42–05.

» „TAR" GRAJEWO, Delegatura: MRĄGOWO, ul. Przemysłowa 2, tel. 22–46, 22–47.

oraz do punktów sprzedaży z nami współpracującymi:

- ***1. „ROLMEX" SZCZUCZYN, ul. Grunwaldzka 2.***
- ***2. PHU „KRAM" PROSTKI, ul. Ełcka 62.***
- ***3. CENTRALA „BARTOS" KOLNO, ul. Wojska Polskiego 64.***
- ***4. KARWOWO – MAGAZYN BEŁDA – Karwowski Krzysztof.***
- ***5. MAGAZYN BIAŁASZEWO – Komosiński Antoni.***
- ***6. MAGAZYN RADZIŁÓW i ŻEBRY – Bebłowski Stanisław.***
- ***7. „GMINNA SPÓŁDZIELNIA" BIAŁA PISKA.***
- ***8. SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA – GIŻYCKO.***

W punktach sprzedaży cena zwiększona jest o koszty manipulacyjne.

(5653)

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Śniadowie ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż terenu wraz z budynkiem magazynu.

☞ **1. Działka Nr 1476 i 1478 o pow. 5.700 mkw. z prawem wieczystego użytkowania położona we wsi Szczepankowo. Cena wywoławcza 1680,24.**

☞ **2. Budynek magazynowy o pow. 818,90 mkw. cena wywoławcza 66.000,– + VAT.**

Przetarg odbędzie się w dniu 14.09.1995 r. o godz. 11.00 w biurze GS. Przystępujący do przetargu winni złożyć w siedzibie Spółdzielni pisemne oferty w zabezpieczonych kopertach oraz wpłacić do kasy GS, wadium w wysokości 10% łącznej ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta, zostanie zarachowane na poczet ceny.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy.
Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty jeżeli uczestnicy przetargu zaoferowali tę samą cenę.
Sprzedawca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(5557)

TEFLON
POLIAMID (Tarnamid B)
POLIACETAL (POM)
w wałkach i płytach

poleca
KAPROLAN

ul. Dzięgielowa 7, 61-680 Poznań
tel./fax (0-61) 227-049

5574

CIĄGNIKI T-25A – WŁADIMIREC

„GLOBTEX" s.c. – Białystok, Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel./fax 754-294.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO-ROLNIK – Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23;

PHU ANNA – Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32.

POM Suwałki – ul. 23 Października 31, tel. 66-32-61.

POM Bielsk Podlaski – ul. Białowieska 113D, tel. 32-66.

5142

Uwaga maturzyści!
Pracownicy pionów ochrony środowiska, nauczyciele!

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej

prowadzi nabór kandydatów na studia w roku akademickim 1995/96

- – 3-letnie wieczorowe studia inżynierskie na kierunku ochrona środowiska w specjalności zarządzanie środowiskiem;
- – roczne zaoczne Podyplomowe Studium Zarządzania Środowiskiem;
- – roczne zaoczne Podyplomowe Studium Ochrony Środowiska dla Nauczycieli.

Studia są odpłatne. Szczegółowych informacji udziela Biuro Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej – Białystok, ul. Wiejska 45a, pokój 18c, tel. 42–20–41 w. 431, wtorek, środa, czwartek, godz. 9.00 – 17.00.

(5523)

Dlaczego do domu za miastem nigdy nie jest daleko?



→ **Osiedle Leśna Polana położone jest na skraju Puszczy Knyszyńskiej, w Grabówce koło Białegostoku. Z trzech stron otacza je las, z czwartej otwiera się łąka.**

→ Któż z nas nie marzył o tym, aby przedłużyć sobie weekend?

→ Myśl o powrocie do pracy wydaje się wówczas męczarnią.

→ Droga do domu dłuży się niemiłosiernie.

→ Przypominamy sobie, jak szybko i radośnie biegnie czas, kiedy wyruszamy na cotygodniowy wypoczynek.

→ Dom w takim miejscu jak Leśna Polana, zachowuje atmosferę weekendu przez cały tydzień. Dlatego droga do niego nigdy się nie dłuży. Do takiego domu zawsze jest blisko.



Leśna Polana w Białymstoku-Grabówce to kompleksowo zaprojektowane osiedle energooszczędnych domów drewnianych na licencji duńskiej. Utworzą je domy wolnostojące oraz w zabudowie szeregowej o powierzchni od 90 do 200 m². Osiedle będzie posiadało własne ujęcie wody oraz telefony. W połączeniu z atrakcyjną lokalizacją oznacza to zupełnie nowy standard mieszkaniowy.

Skorzystaj z okazji. Zadzwoń do biura handlowego Unibudu S.A.
Termin realizacji: sierpień 95 – grudzień 96 r.

unibud s.a.

BIURA HANDLOWE:
Białystok, ul. Warszawska 23, tel. 325-905, w godz. 8–16
Bielsk Podlaski, ul. Brańska 132, tel. (0-834) 42-41, godz. 7–15

PUBLIKATOR

KONKURS DLA KLIENTÓW

GASPOL

Kupując ogrzewacz i/lub gaz w butli w punkcie dealerskim Gaspolu w dniach **01.09 - 30.11.1995** r. możesz wziąć udział w konkursie.

DO WYGRANIA

Fiat Cinquecento

20 ogrzewaczy

30 rożnów ogrodowych

Kupony konkursowe u dealera.



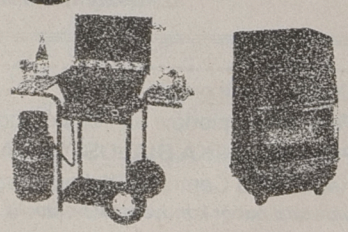



W celu uzyskania szczegółowych informacji prosimy o kontakt z najbliższą Rozlewnią Gaspolu.
GASPOL ŁOMŻA tel. 0 86 189431

GASPOL

Gminna Spółdzielnia "SCh" w Bargłowie Kościelnym
ul. Augustowska 4, 16–320 Bargłów

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. **Ciągnika rolniczego C–360–3P**, rok produkcji 1986. **Cena wywoławcza – 10.000 zł, Wadium – 1.000 zł.**

2. Budynku restauracji oraz prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w Bargłowie Kościelnym. Powierzchnia użytkowa budynku 293 mkw., działka Nr 113/1 o pow. 1100 mkw.
Cena wywoławcza – 40.000 zł, Wadium – 4.000 zł.

3. Nieruchomości składadającej się z działki położonej we wsi Kamionka Stara, gmina Bargłów oznaczonej nr geodezyjnym 160/2 o pow. 1000 mkw. zabudowanej budynkiem magazynowym o pow. użytkowej 458 mkw. Całość objęta księgą wieczystą KW Nr 2192.
Cena wywoławcza – 4.600 zł. Wadium – 460 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.09.1995 r. o godz. 11.00 w biurze GS.
Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli wygrywający uchyli się od zawarcia umowy notarialnej. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (0–119) 490–12 oraz w siedzibie Spółdzielni. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(5601)

CENTERTEL

Telefony komórkowe

- sprzedaż gotówkowa
- leasing
- autoryzowany montaż

KONRYS ul. **Zwycięstwa 8F**
tel. 51-63-64

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

5624

FSO

POLONEZ CARO
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
CENY PRODUCENTA

SALON market abc

BIAŁYSTOK, MAZOWIECKA 5

5630

Części zamienne do samochodów

- STAR
- JELCZ
- KAMAZ
- i AUTOSAN

można kupić w Giżycku, ul. 3 Maja 5, tel. 22-65. Sklep Nr 6 OZNS-u w Olsztynie.

(5642)

SUZUKI

wszystkie typy

Gotówka, raty, leasing
Serwis gwarancyjny
Części, akcesoria

Autoryzowany dealer SUZUKI

"F I M O T"
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 10-31-03, 10-48-40

5650

FIMOT EŁK
ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 10-31-03, 10-48-40

AUTORYZOWANY DEALER
FABRYKA SAMOCHODÓW W LUBLINIE

Żuk LUBLIN

FSO: Polonez, Caro, Truck

wszystkie typy CENY FABRYCZNE gotówka, raty, leasing

NYSA C-15

5652

"SPOŁEM" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łomży, ul. Nowogrodzka 151a ogłasza

przetarg nieograniczony w formie ofert pisemnych na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego gruntów oraz własności budynków znajdujących się na tych gruntach położonych w Łomży, ul. Nowogrodzka 151a.

Przedmiotem przetargu są:

– prawo użytkowania wieczystego działki gruntu Nr 20251/8 o pow. 906 mkw. wraz z budynkiem. Cena wywoławcza 50.000,– złotych.

– prawo użytkowania wieczystego działki gruntu Nr 20251/23 o pow. 2862 mkw wraz z magazynem i utwardzeniem placu. Cena wywoławcza 110.000,– złotych.

Zastrzega się służebność na gruncie w stosunku do urządzeń infrastruktury technicznej znajdujących się na zbywanych działkach.
Warunki przetargu:
1/ Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg" należy składać lub przesyłać pod adresem Spółdzielni do dnia 20.09.1995r.
2/ Otwarcie kopert i porównanie ofert nastąpi w dniu 21.09.95r, o godz. 10–tej.
3/ Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni lub na konto: PBK zs. w W–wie O/Łomża Nr 374404–6451 najpóźniej do godz. 9–tej w dniu przetargu. Autorzy najkorzystniejszych ofert zostaną zaproszeni do końcowych negocjacji.
4/ Wadium ulega przepadkowi, jeżeli oferent, którego oferta zostanie wybrana uchyli się od zawarcia aktu notarialnego.
5/ Sprzedającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie sprzedającego w Łomży, tel. 16–52–56 lub 16–45–61. Obiekty można oglądać w dni robocze w godz. od 8–ej do 15–tej.

Rolnicy!
Stacja Hodowli Roślin w Dybowie k. Mikołajek, tel. 16–255 Mikołajki oferuje:

Nasiona kwalifikowane
1. Pszenica ozima Almari OKW – 44,00 zł/q
2. Pszenica ozima Roma I ods. – 45,00 zł/q

(5696)

LEASING

Wschodnie Towarzystwo Leasingowe sp. z o.o.
Białystok, ul. Fabryczna 1, tel. 538-152, 539-006

5361

Produkuję kotły c.o. typu UKS od 1,8 – 70 mkw. na węgiel, miał, drewno oraz z nadmuchem stałopalne na 24H.

Pleszew, tel. /062/ 42–22–40.

Syndyk Masy Upadłości Augustowskich Zakładów Obuwia w Augustowie ul. Tytoniowa 8 proponuje

sprzedaż byłego Zakładu Produkcyjnego w Żytkiejmach woj. suwalskie

i zaprasza do rokowań z tym związanych w dniu 15.09.1995 r. o godz. 10.00.
Informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w każdy dzień roboczy pod telefonem 30–53 w Augustowie.

Prywatne Centrum Stomatologiczne

EURODENTAL

zatrudni

LEKARZY STOMATOLOGÓW
na bardzo dobrych warunkach
tel. (0-22) 266-395

5371

TRANSBUD-EŁK" Sp. z o.o.
ul. Łukasiewicza 1,
tel. 108-423, 108-424

oferuje

Cement P-35
(workowany) Chełm
odbiór z Ełku, Suwałk, Piszu, Sejn



Zlecenia na odbiór własny z cementowni Chełm w nowych lepszych cenach.

oferuje:

"Transbud" Suwałki, ul. Północna 27, tel. 675-979
Olecko (sklep firmowy) ul. Wojska Polskiego 5, tel. 42-51
"Transbud" Pisz, ul. Wojska Polskiego 35, tel. 34-512

5710

Czy chcesz zdobyć cenne doświadczenie w reklamie i dużo zarobić ?

Zostań przedstawicielem handlowym Biura Ogłoszeń, największego dziennika w regionie - **"Gazety Współczesnej"**

Szczegółowe informacje:
Biuro Ogłoszeń "GW"
Białystok, ul. Suraska 1
pok. 24, tel. 42-05-21

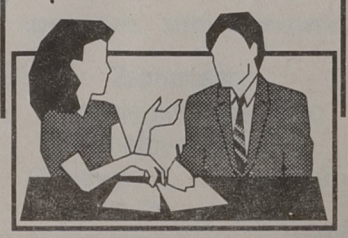

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

OPTIMUS

ZATRUDNI
HANDLOWCÓW
Wymagane:
❑ operatywność
❑ samochód
❑ znajomość techniki komputerowej
❑ podstawowa znajomość j. angielskiego
SERWISANTA
Wymagane:
❑ znajomość techniki komputerowej
❑ prawo jazdy
Białystok, ul. Młynowa 21, tel. (0-85) 421-745, 443-055, 422-005
5582

» **FRANCJA** -Niemcy -winobranie. Szczegółowa informacja: zatrudnienie, płace, warunki, inne. Prosimy dołączyć sumę 1,9 /na znaczki/ "70 ADSUR" Głogów /legnickie/ Tysiąclecia 1. 12904

» **NIEMCY** -FRANCJA winobranie '95. Pełna informacja. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "73 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 14212

» **NOWO OTWARTY** hotel zatrudni: młodych kucharzy, pomoce kuchenne, recepcjonistki, portierów, 43-32-89. 14139

» **PIEKARNIA** w Kurianach k. Białegostoku -zatrudni piekarzy i pomocników. Dla piekarzy możliwość zakwaterowania. 433-628. 14168

» **PILNIE** zatrudnię spawacza gazowego -instalatora, 44-88-33 po 20.00 14090

» **SANIT** GAZ zatrudni hydraulika - spawacza. 536-000 (po 18.00). 14345

» **TECHNIKA** farmacji ze stażem. 15-25-22. 14206

» **UNIKALNA** szansa sukcesu, dowolne godziny pracy, wysokie zarobki (15 mln). 427-071 wew. 173. 14134

» **USA** - Loteria wizowa; /0-42/52-47-76. 13822

» **ZAPROPONUJEMY** dobrze płatną pracę chałupniczą. Kontakt "Dompol" 60-961 Poznań 36 BOX 1. Załącz znaczek 2 zł. 14396

» **ZATRUDNIĘ** fachowca na stanowisko kierownicze ze stażem do prowadzenia zakładu stolarskiego. Tel. 519-176, Narewska 26. 14291

» **ZATRUDNIĘ** lakiernika -blacharza. Z. Lenart, Armii Ludowej 80. 14016

» **ZATRUDNIĘ** techników i magistrów farmacji. Giżycko tel. (0-878) 25-15. 14375

» **ZATRUDNIMY** pracownika, Bar Macburger, Pałacowa 4. 14278

» **ZBIÓR** owoców i warzyw za gnanicą, zarobek około 100 marek dziennie. Informacje listownie: Agencja FARMES, 20-034 Lublin, skrytka 1021. 14145

❒ SZUKAM PRACY

» **HURTOWNIA,** sklep, inne propozycje. 633-598. 14256

NIERUCHOMOŚCI

❒ SPRZEDAM

» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 13853

» **1** ha ziemi, budynki. Janina Liszewska, Pomiany 1, 16-320 Bargłów /suwalskie/. 14075

» **2** place budowlane z domem drewnianym -Suchowola, Białostocka 63. Wiadomość: Białystok, Waszyngtona 25D/8, 442-315 po 16.00. 14381

» **40,5** mkw. - nowe. 617-363 (wieczorem). 14251

» **44** mkw. /Os. Tysiąclecia/. Grajewo, 21-70. 14064

» **85** mkw. telefon, III piętro, 543-102 po 17.00. 14155

» **ALMA**-NIERUCHMOŚCI -Ełk, Armii Krajowej 7, tel. /0-87/ 10-59-90, 10-45-93. 12528

» **BAR** Gastronomiczny "Jardan" przy trasie Łomża -Stawiski oraz szafę chłodniczą (1400), zamrażarkę (400). Wróblewski, Stawiski, Ogrodowa 30, tel. 78-52-00. 14202

» **CENTRUM** Handlu Nieruchomościami "GLINLEX", Łomża, tel. 183-937. 13256

» **DOM.** Mrągowo, tel. 37-19. 14031

» **DOM** drewniany do przeniesienia. Pogorzelski Waldemar, Kobylin Pogorzałki 26, 18-204 Kobylin Borzymy. 14277

» **DOMEK** rekreacyjny z działką 1200 mkw., źródła wody, zadrzewiona, nad jeziorem Laśmiady, cena 6.500. Ełk 10-41-54. Działki 1200 mkw. notarialnie sprzedam. 14152

» **DOM** jednorodzinny nie wykończony. Ełk /087/ 10-30-07. 13974

» **DOM** mieszkalny +duży budynek gospodarczy/c.o., woda, telefon, nocna taryfa/ 0,5 km od Ełku, działka 2.500 mkw. Orzysz /0117/ 375-90 po 20.00. 14320

» **DZIAŁKĘ** 1500 mkw., dom drewniany, budynek gospodarczy. Augustów Śródmieście, tel. 37-97. 14048

» **DZIAŁKĘ** 3000 mkw. z domem w stanie surowym -sprzedam. Łapy -Osse, Sokołowska, tel. 15-27-07. 14208

» **DZIAŁKĘ** budowlaną 640 mkw., Zambrów tel. 71-36-49. 14258

» **DZIAŁKI** budowlane, żwirownię, las blisko Białegostoku, 543-102 po 17.00. 14156

» **DZIAŁKI** rekreacyjne z prawem budowy nad jeziorem Szelment sprzedam. Chojnowski Kazimierz Hultajewo 16-404 Jeleniewo. 14194

» **EKSKLUZYWNY** butik, 25 mkw. - tanio sprzedam! 42-51-55. 14082

» **GOSPODARSTWO** 10 ha, staw - Krzemianka koło Jeleniewa -sprzedam. Suwałki Kowalskiego 26/ 1. 14192

» **GOSPODARSTWO** 14 ha z maszynami, chlewnia 30 x 9, blisko jeziora. Czarnówka, gm. Wydminy, suwalskie, Zenon Bujko. 14200

» **GOSPODARSTWO** lub samo siedlisko nad rzeką, 544-335. 14260

» **GOSPODARSTWO** rolne (30 ha) z zabudowaniami. Tarachy k. Szczuczyna, Dawidowski. 14104

» **GOSPODARSTWO** rolne (5 ha) z budynkami. Sikora k.Grajewa. Cimoch. 14360

» **GOSPODARSTWO** rolne (21 ha) z budynkami. Tanio, Miłusze k.Prostek. Wiadomość: Grajewo, tel. 38-70. 14403

» **GOSPODARSTWO** rolne 13ha, zabudowania. Milewo 56 gmina Kalinowo. Kontakt Ełk Staszica 3. 14153

» **GOSPODARSTWO** rolne /6,15 ha/, budynki murowane. Kosiły 10, 19-204 Bełda. 14068

» **KAWALERKĘ,** II piętro, centrum (przy parku). 416-317. 14089

» **KAWALERKĘ** 36 mkw. w Sejnach -sprzedam. Sejny /0-87/16-29-23 po 20.00. 13750

» **LOKAL** 41 mkw., centrum Ełku tel. 10-23-57 dzień, 10-39-98 po 20.00. 14321

» **M-3,** 50 mkw. -stare budownictwo w Olecku tanio sprzedam. Tel. Elbląg (0-50)34-31-50. 14041

» **M-4** /64.70 mkw./ w Przebrodzie z garażem, działką, chlewikiem sprzedam. Przebród bl. 1/3. 14193

» **SKLEP** hipoteczny 40 mkw. na gruncie 0,75 ar przy rynku w Gołdapi, 1000 m od przejścia granicznego z Rosją, prąd, woda, wc -sprzedam. Tel. Warszawa 644-61-25. 13092

» **SKRAJNĄ** szeregówkę stan surowy przy Rzymowskiego, 11-30-63 po 19.00. 14388

» **SPRZEDAM** działkę 1100 mkw. w Grajewie. Tel. (0-88)46-84-06. 14385

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną, uzbrojoną 0,61 ha w Wilkasach k. Giżycka. Tel. /0-878/ 21-15. 14052

» **SPRZEDAM** gospodarstwo 20 ha, tel. 17-60-15 Wizna. 13660

» **SPRZEDAM** komfortowe M-2 w Łomży. Warszawa tel. /0-22/ 220540. 14094

» **SPRZEDAM** M-3, własnościowe w Giżycku. Tel. Mikołajki 16-578 po 15.00. 14316

» **SPRZEDAM** M-5. Łomża, tel. 18-07-51. 14033

» **TANIO** sprzedam -dom piętrowy, budynki gospodarcze w Jedwabnem. Łomża tel. 16-53-27. 14223

» **WILLĘ.** 751-524 14166

❒ POSZUKUJĘ

GRAJEWO "Univers". Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż. Tel./fax. (0-8672) 26-23. 14400

❒ WYNAJMĘ

» **KAWALERKĘ** wynajmę lub kupię w Zambrowie 71-39-66. 14322

» **LOKAL** 100 mkw., 450 mkw. telefon w centrum Suwałk do wynajęcia. Suwałki /0-87/ 66-27-74. 14409

» **MIESZKANIE** (72 mkw.) na biuro, gabinet -centrum Ełku. Tel. 10-31-07 (7-8.30), (22-24). 14105

» **POMIESZCZENIE** na sklep, hurtownię lub biuro. Łomża ul. Piaski 27A, tel. 18-68-18. 14332

» **STANCJA** dziewczętom. 441-353. 14188

» **STUDENTKOM,** 434-489. 14271

» **UCZENNICE** przyjmę. 431-455. 14357

» **UCZENNICOM,** 544-467. 14284

» **WYDZIERŻAWIĘ** lokal o powierzchni 150 mkw na działalność gospodarczą lub hurtownię. Augustów, tel. 45-204. 14004

USŁUGI

❒ AGD, RTV

» **SERWIS** RTV, 617-752. 13086

❒ INNE

» **"RETROSTYL"** -stare meble: renowacja, sprzedaż, kupno. Giżycko, ul. Kilińskiego 4, tel. /0-878/ 58-77, fax /0-878/ 38-33. 13413

» **ALARMY** -autoalarmy -centralzamki - radiomontaż. Lipowa 28a, 617-178. 13906

» **CZYSZCZENIE** i odnawianie kurtek skórzanych, kożuchów, mebli skórzanych i innych. Suwałki, 1 Maja 27c; Łomża, Szosa Zambrowska 51, Lega koło Ełku /0-87/ 10-27-55. 14301

» **DRZWI** antywłamaniowe, folie ochronne okienne. Drzwi i okna aluminiowe, zabudowa balkonów. Kraty zwijane. "ZAMIS", 75-12-18. 13636

» **DYSKOTEKI** weselne, 410-017. 12639

» **KLEJENIE** szyb samochodowych. Bielsk Podlaski, Żwirki i Wigury 63, tel. 44-08. 13490

» **KRATY** -furtki -bramy sterowane pilotem. 617-178. 13907

» **PRODUKUJĘ** stelarze, /0-86/ 71-49-36. 14221

» **PRZYJMUJĘ** zamówienia na pomniki z granitu. Sejny tel. (0-87)162-396. 14045

SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO KLASY PC, DRUKAREK, PODZESPOŁÓW. ROZBUDOWA I MODERNIZACJA KOMPUTERA. WARSZAWSKA 55, TEL. 322-432. 5511

» **SZYCIE** futer, przeróbki. 610-418 13605

» **TAPICERKA,** 43-14-73. 13834

» **TAPICERKA,** 431-766. 12886

» **WYKONUJĘ** wykończenia lub remonty mieszkań. Suwałki /0-87/ 66-35-79. 13857

» **ŻALUZJE,** drzwi harmonijkowe, VAT. 53-21-51. 13936

» **ŻALUZJE** -montaż, naprawa. Czyszczenie Vertikale. Skobiej, 325-768. 13087

» **ŻALUZJE** -tanio, 755-800. 13345

» **ŻWIR,** 415-055. 12533

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

» **KUPIĘ** FIATA 126p 1988 -1989, tel. /0-86/ 712866. 13488

» **KUPIĘ** samochód zachodni po wypadku. Augustów, tel. 45-505. 13893

» **MERCEDESA** 207, 307 kupię. Suwałki, /0-87/66-78-84. 13610

❒ SPRZEDAM

TORSA
AUTORYZOWANY DEALER
FABRYKA SAMOCHODÓW
oferuje: SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI
Żuk LUBLIN
CENY FABRYCZNE
gotówka, raty, leasing
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
Zapraszamy od 7.00 do 16.00.
5634

» **126P** (1984). 513-887 po 20.00. 14367

» **BMW** 324D /1987/ sprzedam. Suwałki /0-87/66-75-16. 14294

» **CARO** (1993/94) po wypadku. 533-401. 14415

» **FIAT** 125p (1982) tanio, tel. 422 Krynki. 14371

» **FIATA** 126p /1991/. Suwałki /0-87/ 67-09-15. 14203

» **FORD** Sierra 2,3D (1985/86) -sprzedam. Suwałki (0-87) 66-72-43 po 18.00. 14327

» **HONDA** Accord DX /1995 r./, granatowy, 2,2 l wersja amerykańska, telefon: Zbójna 184. 14224

» **KAMAZ** 5511W (1986). Grajewo, tel. 36-15. 14405

» **KAMAZA** wywrotkę. Dolistowo 46, tel. 70. 14265

» **KAWASAKI** LTD1000 (1987), przeb. 49 tys., custom, 6.900 zł. 762-057. 14363

» **MERCEDES** 200D (rok 1979 /80) po kapitalnym remoncie. Wizna tel. 17-60-81. 14330

» **MERCEDESA** osobowo -dostawczego MB100D (lipiec 1992 także faktura VAT). 762-057. 14361

» **NISSAN** "Primera" diesel /1992/ stan bardzo dobry. Suwałki /0-87/ 66-76-97. 13855

» **NYSA** T-522 (1987). Mikołajki, 168-67. 14386

» **POLONEZ** 1500 (1989), Lancia Dedra 1,8 (1994 grudzień) -sprzedam. Suwałki (0-87) 66-61-82. 14326

» **POLONEZ** Caro 1600 /1992/ sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-41-43. 14398

» **SPRZEDAM:** Mazda 626 D. /89 r./, Honda Civic 1,6 /91 r./ 16V Łomża tel. 16-33-39 po 20.00. 14220

» **SPRZEDAM** ciągnik 1201. Kolno, tel. 78-36-67. 14344

» **SPRZEDAM** Forda Fiestę (1984). Giżycko, tel. 78-58. 14372

» **SPRZEDAM** Hondę Civik (1982). Węgorzewo tel. 711-28. 14373

» **SPRZEDAM** Mercedesa 124 X 250 Diesel /rok 1986/, Audi 100 250 TDI /rok 1990/. Łomża tel. 16-60-47. 14215

» **SPRZEDAM** motorower Simson skuter. Łomża, tel. 18-10-21. 14334

» **SPRZEDAM** samochód Opel Astra 1.6 GLS (1993). Giełczyn k. Łomży, nr domu 27. 14340

» **STAR** 1142 (1989), przyczepa 6 ton -sprzedam. Gołdap (0-87) 15-15-73. 14042

» **STAR** 28, 510-526./ 14172

» **SYRENA** 105L (1982). Giżycko, tel. (0-878)71-01. 14315

» **TOYOTA** Camry 2,2LE /1995/ sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-80-44. 14397

❒ NAPRAWY

GEOMETRIA zawieszeń, półosie i przeguby napędowe, opony (Olsztyn, Dębica, "Goodyear"). UNIMOT, tel. 42-63-58. 14298

GAZETA współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ

Maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem):

.....

.....

.....

1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Kupon ważny do 15 września 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ❑ BIZNES
- ❑ UBEZPIECZENIA
- ❑ NAUKA
- ❑ TURYSTYKA

ZAKUPY
- ❑ hurtownie
- ❑ sklepy

PRACA
- ❑ zatrudnię
- ❑ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ❑ kupię
- ❑ sprzedam
- ❑ poszukuję
- ❑ zamienię
- ❑ wynajmę

AUTO MOTO
- ❑ kupię
- ❑ sprzedam
- ❑ naprawy
- ❑ autoalarmy
- ❑ inne

- ❑ TOWARZYSKIE
- ❑ ZDROWIE
- ❑ ZWIERZĘTA

USŁUGI
- ❑ audiovideo
- ❑ naprawa AGD, RTV
- ❑ transport
- ❑ inne

RÓŻNE
- ❑ kupię
- ❑ sprzedam
- ❑ inne

❒ AUTOALARMY

» **ALAR** -alarmy, autoalarmy, blokady, radiomontaż. Włókiennicza 4A, 44-66-00. 12638

» **AUTOALARMY**. 617-178. 13904

❒ INNE

» **DUŻY** Fiat: sprzedam na części oraz kupię sprawny. Suwałki /0-87/66-56-22. 14191

» **GAZOWE** instalacje samochodowe. Montaż -Serwis -wszystkie typy. Wysokie Mazowieckie, 39-10. 14273

HONDA -Motocykle -Skutery. Raty; Dealer. Botaniczna, Orzeszkowej 32; 44-55-48, 32-30-34. 13266

BIZNES

» **"325-681".** 14318

» **AUTOWYCENY,** /0-85/327-743. 3254

» **FOLIA** PE -taśma, rękaw. Pełny asortyment grubości i szerokości. Worki z PE -ubraniowe na artykuły sypkie. Najniższe ceny. Producent - zakład pracy chronionej, 754-224 w. 279, 267. 14366

» **FORMY**, stoły, wibratory, kostka brukowa, technologia, atesty. "LIDER" /0-85/ 323-735. 12779

» **MASZYNY** szwalnicze tanio sprzedam. Suwałki (0-87) 67-96-07. 14043

» **PRODUKCJĘ** drzewną eksportową - sprzedam, zamienię. (085) 754-016 po 18.00. 14292

Rzeczoznawcy /085/ 325-681. 6720

» **ZAKŁAD** pracy chronionej w Białymstoku przyjmie każdą ilość zleceń znakowania wyrobów lub nanoszenia napisów reklamowych na wyroby metodą tamponowania, tel. 754-224 w. 279, 267. 14364

NAUKA

» **WORLD** for sale, 436-435. 14307

» **ZABAWA** z językiem we do in better, 436-435. 14305

» **ANGIELSKI**, 436-435. 14303

» **NIEMIECKI**, 436-435. 14304

» **ANGIELSKI**, 51-06-19. 13995

» **KURSY** komputerowe -"OPTIMUS", 443-055, 421-745. 13653

» **LEKCJE** fortepianu, 41-42-84. 14287

» **LEKCJE** muzyki, 109-043. 14074

» **OLC-KURSY** komputerowe /bezrobotni 20% taniej/, księgowości komputerowej. 324-958. 13891

» **PIANINO** fortepian w domu ucznia 10 zł za godzinę, 532-074. 13801

» **SZKOŁA** Estradowa -egzaminy, 546-064. 14185

TURYSTYKA

» **WIZY** DO KANADY -pośrednictwo, odbior wiz w Białymstoku, Sukienna 2c "MARK-TOURS", 42-23-03. 13772

» **LOTERIA** WIZOWA DO USA -DV 96 -Wypełnianie, tłumaczenia dokumentów, wysyłka. "MARK-TOURS" Białystok, Sukienna 2c, 42-23-03. 13770

» **BUS** Frankfurt, 511-713. 14179

» **FRANKFURT** "Bakun -Bus". 619-339. 14161

» **KANADA** -USA, BATORY, Warszawska 9, 435-527. 13281

» **PRZEWÓZ** osób do Belgii, Mońki, 16-23-78. 13992

» **USA** -WIZOWANIE, Olsztyn 41-36-42. 12626

ZAKUPY

❒ SKLEPY

» **"3-SKI** BIS" -okucia budowlane, sto wzorów klamek. Hurt -Detal. Białystok, Wysockiego 70, tel. 75-18-91. 14395

» **"SOLO"** pilarki spalinowe, wykaszarki, myjki, agregaty ciśnieniowe, prądotwórcze. Zwycięstwa 47, 511-849 w. 235. 14365

❒ HURTOWNIE

AKCESORIA meblowe. Nomet -Toruń, ceny producenta. Henderson -Anglia prowadnice do drzwi. Chwaszczyno -wkręty, konfirmaty oraz wiele innych. Łomża Pl. Niepodległości 9, tel. 16-64-35. 14408

» **HURTOWNIA** "RUMAKS" S. C. Bezpośredni importer z Kanady oferuje Państwu w szerokim zakresie: sortowaną odzież używaną, torby foliowe /reklamówki/. Ceny konkurencyjne. Łomża, ul. Woj. Polskiego 161. Czynne 9 -17, sobota 9- 13. Zapraszamy serdecznie. 13133

» **HURTOWNIA** KWIATÓW SZTUCZNYCH "HESSELS". Bezpośredni import z Chin, najniższe ceny w kraju! Białystok, Dąbrowskiego 18, 524-896. 9.00-17.00, soboty 9.00-15.00. 14186

OFERUJEMY polietylen niskociśnieniowy granulowany typ 277-73 oraz PCV- S- 5868 produkcji rosyjskiej. Tel/fax /0-86/ 18-50-88, /0-22/ 302494. 12375

» **ORYGINALNA** niemiecka odzież używana bezpośrednio z TIR-a. Suwałki /0-87/66-95-15, 9.00 -17.00. 13850

» **STYROPIAN** -najtaniej!. Waryńskiego 26, 524-703. 14382

ZDROWIE

» **CHOROBY** skóry i weneryczne. Dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Białystok, Waszyngtona 14B XIp, 16.00 -18.00 /oprócz sobót/, tel. 441-777. 8566

» **GABINET** Stomatologiczny. Malmeda 1 /10.00 -18.00/. 42-22-55. 9258

» **GINEKOLOGIA** Grodno, 512-589. 13902

» **MEDIN** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268. 13564

» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 13563

ZWIERZĘTA

» **KOZY** sprzedam. Giby /0-87/ 165-071. 14299

» **KOZY** sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-27-74. 14393

» **OWCZARKI** kaukazkie, 434-488. 14324

» **SPRZEDAM** konia kucyka, 15-39-54. 14380

» **SZCZENIĘTA** owczarka Kaukazkiego sprzedam. Bakałarzewo tel. /0-87/ 66-13-22 wew. 213. 14406

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **PAPIERÓWKĘ** sosnową, brzozową, świerkową, olchową, 42-37-21. 14107

» **PRZYCZEPĘ** campingową do 15 mln, może być do naprawy, 15-23-51. 14390

» **SKUP** pszenicy wysokoglutenowej. "Eko-mega" S. c. -Młyn. 0-57/57-63-97, /0-2/662-61-82. 13655

» **TOPOLA**, olszyna. 102-735. 14337

» **TRANSFORMATOR** 250 x 04 KVA, (0-85) 413-701, (0-85) 437-157, fax. (0-85) 437-155. 14272

❒ SPRZEDAM

» **AKORDEON HOHNER** 120 basowy, Bielsk 39-41. 14207

» **BECZKI** aluminiowe o poj. 2000 l. Tel. (0-878) 28-54. 14358

» **BIZON** 200-56, 1979, 170 mln. Kombajn ziemniaczany "Bolko", 1992, 130 mln, Fiat 126p, 1979, 15 mln. Tel. 775-258 Zabiele Pikuły gm. Boguty. 14000

» **BIZON** Super, ciągnik MTZ82, prasa wysokiego zgniotu. Małachwiej. Szczuczyn, Szczuki 17. 14240

» **CIĄGNIK** C-330, tel. 128 Dziadkowice. 14049

» **CIĄGNIK** C-360 (1989) sprzedam. Skazub Nowy 22, gm. Bakałarzewo. 14047

» **CIĄGNIK** C-360. Tel. Raczki 228. 14325

» **CIĄGNIK** C-902, C-1212, rozrzutnik obornika, pług czteroskibowy, przyczepę D-50 "Żywiec". Suwałki (0-87) 66-70-82. 14329

» **CIĄGNIKI** C-360 -12 szt., C-330 -2 szt., C-360-3P -2 szt., kombajn ziemniaczany "ANNA", przyczepy różne -5 szt. Toczyłowo (przy Mleczarni) k. Grajewa (w soboty możliwość transportu). 14343

» **DAMFĘ** Gosiewski Witold Rębiszewo gm. Wys. Maz. 14257

» **DOLOMIT** ogrodniczy, /0-85/ 185-261. 14312

» **FORTEPIAN** krótki. Łomża 16-44-36, 17-65-03 wew. 47. 14214

» **GOSPODARSTWO** 20 ha, dwupiłę, kozy sprzedam. Sinderewicz Andrzej, Monety, tel. /0-116/ 66-12. 13925

» **KIOSK** 20 mkw -pilnie! 750-374. 14394

» **KOMBAJN** zbożowy "CLASS", stan dobry. Kunicha 1, 16-310 Sztabin. 14243

» **KOMBAJN** zbożowy Cllas. Karczewski Mirosław, Karoliny 8, 16-310 Sztabin. 14003

» **KURY** nioski. 188-121. 14176

» **MASZYNY** stolarskie fabryczne, 15-29-29. 14288

» **MŁOCARNIĘ,** wiązałkę, siewnik "Kos" mało używane sprzedam. Zalewski Lipówka 19-405 Cimochy. 14296

» **MŁOCARNIĘ** sprzedam. Prawdzik Grzegorz, Biernatki 4, gm. Augustów, tel. (0-119) 45-538. 14328

» **MOTORÓWKĘ** z kabiną. 542-171. 14279

» **NOWE** przyczepy samozbierające "PERKOROL", Roszki Sączki 2, 18-218 Sokoły. 14342

» **PARKIET** -producent, 753-662. 12191

» PIEC CO 16 msześc. /trociny, miał/ wózek widłowy akumulatorowy Bułgar sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-27-74. 14407

» **PIECE** C.O. Baśniowa 27, tel. 762-093. 14306

» **PIEC** gazowy c.o. -tanio! 540-190. 14283

» **PIŁĘ** spalinową do ścinania drzew, strug elektryczny ręczny -zachodnie sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-24-78. 14205

» **PRASĘ** do słomy K-442, sprawną -tanio! Górnystok 6, gm. Jasionówka. 14410

PRASY niemieckie -sprawne technicznie oraz części zamienne do wszystkich typów. Ełk, tel. /0-87/10-01-04, /0-87/10-12-72. 14066

» **PRASY** niemieckie do słomy. (087) 10-13-21, (0-835)138-47. 14183

» **PRZYCZEPA** D-47 wywrotka, sadzarka czeska, tur do C-330. Danowska Ewa, Popowlany 12, gm. Tykocin. 14178

» **PRZYCZEPA** samozbierająca T-50 oraz podzespoły do ciągnika C-385. Tybory Jeziernia 9, 18-205 Jabłonka Kościelna, gm. Wysokie Mazowieckie. 14362

» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą średnią, Antoni Radzaj 19-406 Gąski zam. Dzięgiele. 14264

» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą TO-50. Zabiele 27, 19-126 Dolistowo. 14336

» **SALON** maszyn krawieckich. Nowe, używane -najtaniej. Bogaty wybór. Białystok, ul. Sienkiewicza 24. 14142

» **SIECZKARNIĘ** samobieżną Forrsznit /1986/ z osprzętem sprzedam. Raczki tel. 225, suwalskie. 14401

» **SPRZEDAM** ciągnik C-380 /1975/ po kapitalnym remoncie. Węgorzewo 732-70. 14096

» **STRAGAN** na Jagiellonii. 426-854. 14387

» **TANIO** sprzedam stal, tel. 420-217. 13953

» **UŻYWANE** kserokopiarki, faxy. Serwis -gwarancja, materiały (9 - 14.00), 75-36-96. 14190

❒ INNE

» **BETONIARKI**, zagęszczarki -wynajem, sprzedaż. PPU "Palisander", 53-85-29. 13644

» **PRASY** do słomy i siana, schłodziarki do mleka (300 -1200l) przywożę. Pisz, (0-117) 347-86. 14289

TOWARZYSKIE

» **PANOWIE!** Samotne, atrakcyjne Panie założą rodziny -solidne fotooferty, adresy. "DYSKRECJA" 21-300 RADZYŃ PODLASKI, Skrytka -26. Paniom bezpłatnie. 14237

■ *Służba zdrowia*

AMBULATORIA

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● PIĄTEK, 1 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● SOBOTA, 2 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**



Najszybsza obsługa pasażera
Przewozy bagażowe i towarowe
Pomoc drogowa
Usługi lawetą w kraju i za granicą
Całodobowe zakupy
Serwis firmy "Radmor"
Dowóz lekarza do chorego
Zakupy całodobowe
Dowóz dzieci do szkół i przedszkoli

Posiadając kartę stałego klienta naszej firmy możesz skorzystać ze zniżek na bilety LOT.

Wszyscy mówią o jakości, my ją zapewniamy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● NIEDZIELA, 3 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dyżury codzienne

● BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

● ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

● SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – **zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.**

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – **położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.**

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – **dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.**

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – **chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.**

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.**

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – **chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.**

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – **położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.**

● SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – **wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.**

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmeda 12, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, niedziele 9-14.00.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. **Dworna 35**, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. **Konopnickiej 2**, tel. 66-50-91.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**,ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

● ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 20-22, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

MINIMAX IV

główna wygrana 5077 zł
codziennie super nagroda w zdrapce
ponad 160 nagród rzeczowych
tylko trzy tygodnie zabawy

IV

Drodzy Czytelnicy!

Dziś upływa pierwszy tydzień MINIMAKSA IV. Wygrane zgłosiło 30 osób. Wiele atrakcyjnych nagród znalazło już swoich właścicieli. Te najciekawsze i najbardziej wartościowe wciąż jeszcze czekają.

A że wakacje niestety dobiegły końca i pogoda coraz bardziej jesienna, zakreślanie i zdrapywanie konkursowych numerów będzie niewątpliwie urozmaiceniem każdego, deszczowego dnia. Oczekujemy więc na coraz więcej zgłoszeń wygranych.

Czekają na Państwa jeszcze bardzo atrakcyjne nagrody zdrapkowe. Dziś na przykład można wygrać aż trzy: duży wełniany dywan, toster firmy Tefal i ponton.

Na nadchodzące dni zaś przygotowaliśmy różnorodny sprzęt radiowo – telewizyjny, artykuły gospodarstwa domowego, coś do domu, gotówkę i inne nagrody.

W kategorii zabawki, jako że początek roku szkolnego za kilka dni można będzie wygrać np. tornistry i plecaki szkolne. Mniejsze dzieci natomiast będą miały do wyboru ogromne, pluszowe maskotki lub klocki.

Główną atrakcją wzbudzającą największe emocje jest oczywiście nagroda ukryta pod liczbami zaczynającymi się na 6, czyli 5.077 złotych. Nagrody są jak widać różne i jest ich jak zwykle sporo. Żeby wygrać należy przede wszystkim grać i mieć odrobinę szczęścia, czego wszystkim życzymy.

MINIMAX IV

KUPON NR 6

1 września 1995

ZDRAP C ZAKREŚL

183 283 338 448 506 685 768

NAGRODA DNIA

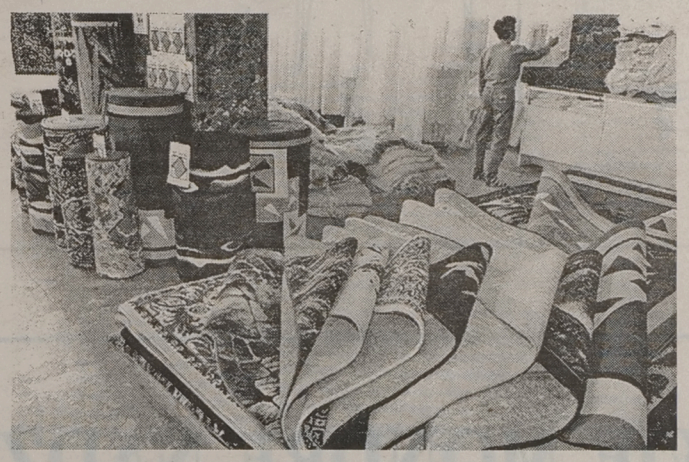

Dzisiaj szansa na trzy nagrody!

JEŻELI ZDRAPIESZ NA SWOJEJ KARCIE KONKURSOWEJ POLE POKRYTE SREBRNĄ FARBĄ POD LITERĄ „C" I ZNAJDZIESZ TAM TAKI SYMBOL JAK NA KUPONIE W GAZECIE – WYGRAŁEŚ:

- talon na dywan o wartości 300 złotych do zrealizowania w sklepie „Kaszmir" – Białystok, ul. Bohaterów Monte Cassino 8 (dworzec PKS) oraz dwie nagrody ze środowej zdrapki, o ile nikt nie zgłosił ich wygrania w czwartek do godz 16.00, czyli:
- ponton, który pochodzi z Hurtowni Gier i Zabawek „Spaj" s.c. w Białymstoku przy ul. Składowej 10
- toster „TEFAL".

Ze względu na konieczność wcześniejszego przekazywania materiałów do druku dzisiejszej gazety, pisząc kolumnę konkursową nie wiedzieliśmy jeszcze czy zdrapkowe nagrody zostały już wygrane.

Z poprzedniego MINIMAKSA



Pani Danuta Zdanio z Filipowa odebrała już swoją nagrodę, radiomagnetofon z kompaktem „Philips". Była to nagroda na dodatkową, ostatnią zdrapkę z MINIMAKSA III. Z „Philipsa" będzie najczęściej korzystała córka pani Zdanio – Helena. Jest już osobą dorosłą, pracuje w Filipowie, ale mieszka ciągle w domu rodzinnym i ucieszyła się z wygranej chyba nawet bardziej niż mama. Jak nas zapewniła pani Danuta często słuchają radia i dobry sprzęt przyda się w domu. Do udziału w konkursie zachęciła panią Danutę Zdanio sąsiadka z Filipowa, która w jednym z poprzednich konkursów wygrała 719 złotych. Pani Danuta miała jedną kartę i też wygrała. Teraz nie trzeba jej już namawiać – w MINIMAKSIE IV kupiła 3 gazety. Czy wygra tym razem ?

Jak grać?

- ☆ Konkurs MINIMAX IV rozpoczął się 25 sierpnia, a kończy 15 września 1995 r.
- ☆ Konkurs składa się z części zakreślankowej i zdrapkowej.
- ☆ Codziennie drukujemy kupony konkursowe z liczbami do zakreślania i literami lub cyframi do zdrapania.

ZAKREŚLANKA

- ☆ Jeżeli na swojej karcie znajdziesz taką liczbę, jaka została wydrukowana na kuponie, zakreśl ją (najlepiej kółeczkiem). Wygrasz nagrodę, jeżeli zakreślisz wszystkie 6 liczb w diagramie i odpowiesz na dwa pytania zamieszczone na karcie konkursowej.

ZDRAPKA

- ☆ Na kuponie drukujemy cyfry od 1 do 8 lub litery od A do H oraz różne symbole graficzne.
- ☆ Zdrap pole pod cyfrą lub literą drukowaną dziś w gazecie.
- ☆ Wygrasz, jeśli symbol, który odsłonisz na zdrapce, jest taki sam jak na kuponie w gazecie i odpowiesz prawidłowo na dwa pytania umieszczone na karcie konkursowej.
- ☆ Traci ważność karta, na której odsłonięto symbole ukryte pod cyframi lub literami nie drukowanymi w gazecie.
- ☆ Otrzymasz nagrodę, jeśli do godz 16.00 następnego dnia po zakreśleniu ostatniej liczby w diagramie lub zdrapaniu pola z wygrywającym symbolem zgłosisz wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry, ul. Suraska 1, pok. 108 tel.42-32-42.
- ☆ Po odbiór nagrody należy zgłosić się w ciągu dwóch tygodni od zgłoszenia wygranej z kartą konkursową i wyciętymi z gazety kuponami od początku trwania konkursu do chwili wygrania (regulamin dopuszcza brak 2 kuponów).
- ☆ Nie przesyłamy nagród pocztą.

Uwaga, dzieci!

Od jakiegoś czasu otrzymujemy od was rysunki wysyłane na konkurs „Mała galeria Teleprogramu". „Gazeta Współczesna" nie jest organizatorem tego konkursu, nie ma wpływu na prezentację prac w dodatku telewizyjnym Nowy Teleprogram. Jeżeli chcecie wysłać swoje rysunki na ten lub podobne konkursy, które znajdziecie w Teleprogramie, na kopertach piszcie adres wydawcy tego dodatku telewizyjnego, czyli:

Nowy Teleprogram
Arathos sp. z o.o.
00-590 Warszawa
ul. Marszałkowska 18/5

BIURO GRY
9.00 – 16.00
☎ 42-32-42

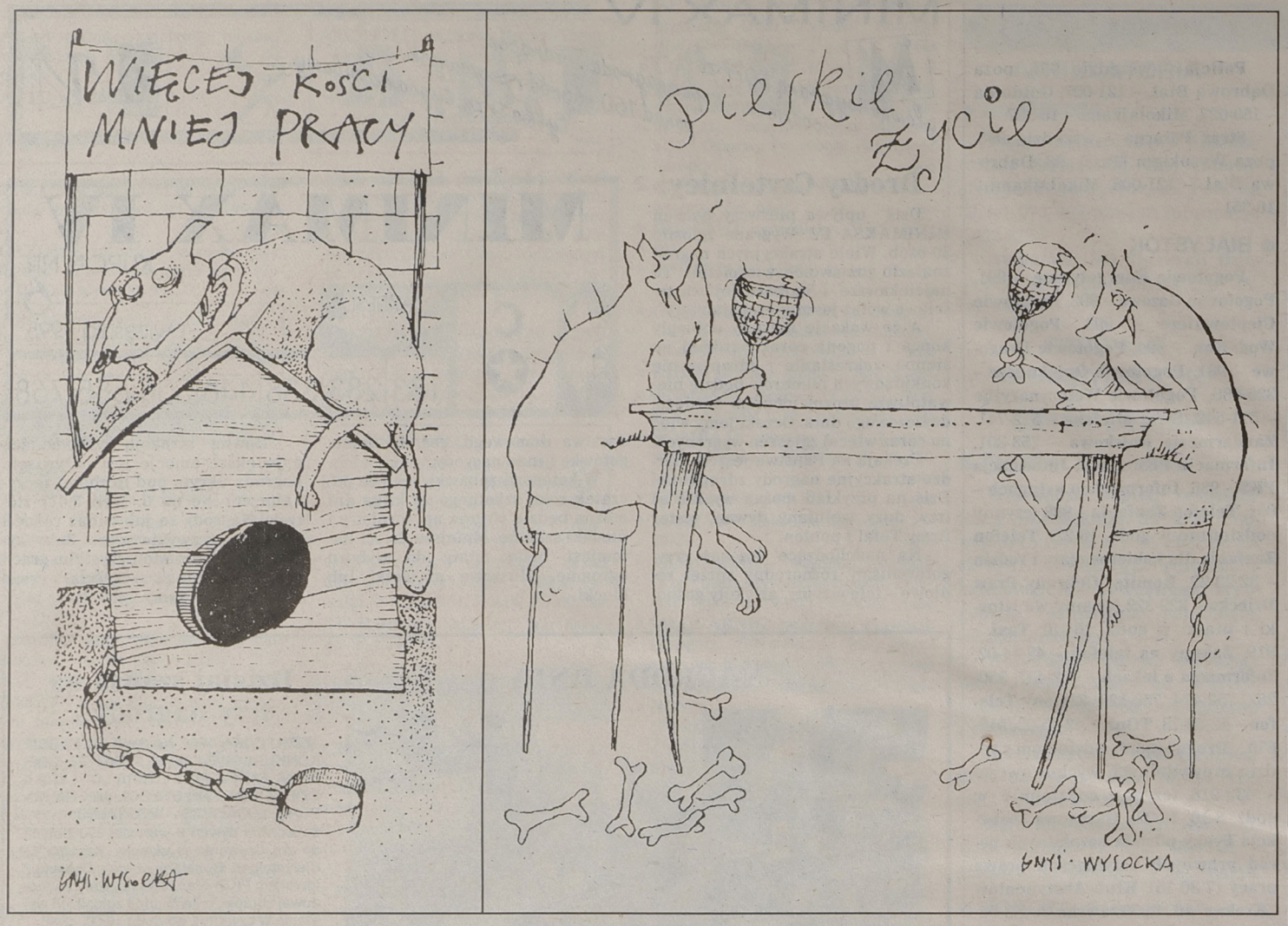

Psy III

Chora sprawa

PRZYSŁOWIE MONDRE NADZWYCZAJ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Głównie, że zimka blisko.

– Przecież jeszcze lato!

– No i co z tego, ide sie pytać? Mondry człowiek wiosno już o zimie myśli. Widzi, nie moge ja pozwolić, żep mnie ona zaskoczyła i musze do lasu zaczońć chodzić na źbieranie chrustu.

– !?

– Wpad dla mnie do renki artykuł, w którym ja przeczytał jak cienżke życie majo nasze górniki. Sie otoż okazuje, że czem wiencej wengla wydobendo, w tem wienksze popadajo bide. Opłacalności w wydobywaniu nie ma i temu, albo jego cene muszo podwyższyć, albo wcale przestać wydobywać. Co mówionc nawiasowo, dla mnie bez różnicy.

– A to niby czemu?

– Bo w obuch wypadkach musze drzewienka używać. Jak wengla nie bendzie, to jego nie kupie, a na drogi to piniendzy u mnie nie ma... chrust i szyszki sie zostajo... chociaż nie, szyszka ciepła nie trzyma... Co za diabli z to opłacalnościo, może weźnie dla mnie przetłumaczy, bo ja nic a nic nie rozumiem. W dawniejszych czasach, no nie przed potopem to było, Polska wenglem podobnież stała, czarne złoto – o im mówili. I tak lo, z dnia na dzień złoto sie w nawóz źmieniło króliczy?

– To jest bardzo skomplikowana sprawa, panie Czesławie, kiedyś mieliśmy księżycową ekonomię...

– Bardzo to jest możliwe, ale ja wenglem w piecu pale, a nie ekonomiko. Co tam zreszto ja, marny ameryta. Moja potrzeba to małe piwo. Kopalnie, podobnież, majo zamykać, a ja sie pytam, z czego nasze elektrowni prond bendo robili? Toż nie atomowe oni, ani na nafte czy tam druge benzyne, znowuś wiater u nas czuć za mały, żep wiatraki napiencie tworzyli... Może bezrobotnych sie posadzi na roweryki – take bezkołowe znaczy, z dynamomaszyno – i niech krenco przez dwadzieście cztery godziny? Podobnież trzy miliony ich u nas, na jedne źmiane wypada milion...

– Pan sobie żartuje, panie Czesiu, a tymczasem twarde prawa ekonomii...

– Pop swoje, czort swoje, jak mówio. Akonomia sprawa bardzo ważna, no sie dla mnie zdaje, że ważniejsze musi być życie. Co dla jego po akonomii, jak po ciemku bendzie siedział, przy łuczywie?

– Nie będzie tak źle.

– Tak źle to może nie bendzie, no żep tylko jeszcze gorzej nie było. Czego palcem u nas nie tknońć, wszystko sie z wengla robi, albo przy wenglu produkuje. Mówio, że i mergaryna też tak samo z wengla...

– Co za głupstwa pan wygaduje!

– No jakże... takiego cóś nie widział, jak rybak złote rybke złapał i zarez do wody jo puścił za trzy pudełka tej ło tam szmelcowizny... z wengla ta mazia, bo sie rozum musiał u jego zwenglić do końca od wcześniejszego spożycia.

– Yeeee, ja poważnie, a pan jak zwykle...

– Z wygłupem?

– O właśnie..., to znaczy...

– Krencić nie musi. Ja sie sam przyznaje, że wszystko u mnie z przymrugiem. Żep różne rzeczy brał do głowy, to by już dawno ołysiał, a tak, czupryne mam jeszcze całkiem możliwe. Jeszcze nigdy tak nie było, żep jakoś nie było... zna przysłowie take mondre nadzwyczaj? Pambóg może znowuś sie nad nami ulituje i cienżke mrozy na Seberii zatrzyma? Może siódmy rok pod rzond nie bendzie zimki i wenglowe całkiem mało jest potrzebne wydobycie?

– A światło elektryczne?

– Może starczy dla nas swiatłość wiekuista?



Welcome to Maćkowa Ruda

Fot. Iza Wysocki

Złote usta – srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Kupię zwolnienie celne** – a nie lepiej celnika?

Mówią politycy

Znalezienie się którejś z tych osób (H. Gronkiewicz – Waltz i L. Wałęsy – red.) w drugiej turze wyborów traktowałbym jako nieszczęście, gdyż nie bardzo dostrzegam różnice między nimi, a Aleksandrem Kwaśniewskim – **Jarosław Kaczyński**, prezes PC.

Jako szef BBN, muszę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że atak, jaki przypuszczono ostatnio na kierownictwo sił zbrojnych, jest smutnym przykładem traktowania Polski w kategoriach prywatnego interesu – **Henryk Goryszewski**, szef prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Odżywają pomysły o tanich kredytach, które – rzecz oczywista – są drogie, ponieważ dofinansować miałby je znowu budżet, czyli podatnik – **Grzegorz W. Kołodko**, minister finansów.

Kandydaci kandydują

Tylko ja wiem, jak wyprowadzić Polskę z zapaści – **Jan Olszewski**.

Wszyscy biegają tam (w polskiej prawicy – red.) wokół stołu i walą tego z przodu. A ponieważ biegają szybko, wszyscy biją wszystkich – **Jacek Kuroń**.

Z kroniki przedwyborczej

Mamy już dwa obozy patriotyczno – solidarnościowo – niepodległościowo – katolickie, zgrupowane wokół p. Hanny Gronkiewicz – Waltz i Lecha Wałęsy. Obydwa szykują się do walki między sobą o niepodległość Polski i wzywają wszystkich innych do ustąpienia. Prezes Janusz Korwin – Mikke wzywa wszystkich do popukania się w głowę – z odezwy **Unii Polityki Realnej**.

W gazetach piszą

Ciekawość doprowadziła do zguby Konwent św. Katarzyny. Jego uczestnicy chcieli koniecznie dowiedzieć się, czy ktoś może być wspólnym kandydatem „prawicy". Ustalili w tym celu szalenie skomplikowane procedury, których ustalenie, a następnie wypełnienie, zajęło rok bez mała. I co się okazało? A no to, że zwolennicy p. Jana Olszewskiego popierają p. Jana Olszewskiego, że zwolennicy p. Moczulskiego popierają p. Moczulskiego, a zwolennicy p. Gronkiewicz – Watz popierają p. Gronkiewicz – Waltz – **Stanisław Michalkiewicz**, „Najwyższy Czas".

Dziennikarze dywagują

Najbliższy wielki konflikt, który nas czeka, to konflikt między czarnym, a czerwonym ciemnogrodem. Te dwa ciemnogrody się ze sobą zderzą – **Adam Michnik**, naczelny redaktor „Gazety Wyborczej".

Urzędnicy urzędują

Idą siedzieć. Kolejny z listy najbogatszych trafił do więzienia. Jednym udowodnimy szybciej, innym później, ale na pewno nie unikną kary – **Jerzy Stańczyk**, komendant główny policji.

O nas za granicą

Polacy bardzo często nie głosują teraz za kimś, tylko raczej przeciw komuś (...) wiedzą, kogo nie chcą – **Norman Davies**, angielski historyk.

(waj)